

Powiatowa

Nr 2 (107)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BŁEDZEW



PRZYTOCZNA



P SZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



- Orkiestra zagrała!
- POWIATOWA i naczelna w sądzie
- Mały strażak Wiktor
- Urodzeni w Międzyrzeczu
- 25 lat Urzędu Skarbowego
- Kupon na SPORTOWCA 2007

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

SALON FIRAN

zaprasza



- obrusy
- bieżniki
- serwetki
- kołdry
- karnisze
- pościele



160cm - 5,50 zł



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

PROMOCYJNA LOKATA „130-lecie”

Oprocentowanie

5,130 %

- Minimalna kwota lokaty - 4.130 zł
- Termin lokaty - 4 miesiące.

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



Dlaczego Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz?

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz wraz z piętnastoma placówkami (m.in. Bledzew, Przytoczna, Trzciel, Zbąszynek) w ubiegłym roku obchodził jubileusz 130-lecia działalności, a zatem jest to Bank z tradycją i wieloletnim doświadczeniem.

Lokalny charakter Banku umożliwia dokładne poznanie jego możliwości finansowych, jak również potrzeb bankowych, a to warunkuje przygotowanie oraz wdrożenie atrakcyjnej oferty, przygotowanej pod potrzeby klienta lokalnego.

Wydawane przez Bank karty Visa, Maestro, MasterCard są elektronicznym instrumentem płatniczym umożliwiającym jej Posiadaczowi lub Użytkownikowi dokonywanie w kraju i za granicą operacji gotówkowych i bezgotówkowych. GBS Międzyrzecz oddał do dyspozycji swoich klientów już 4 bankomaty (będą następne) a w całej Polsce klienci Banku, bez opłat, mogą korzystać z 2 tysięcy bankomatów banków spółdzielczych.

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz zrzeszony jest w Spółdzielczej Grupie Bankowej, co umożliwia współpracę z innymi bankami spółdzielczymi na wielu płaszczyznach.

Podczas już ponad 130-letniego istnienia Bank sukcesywnie dostosowywał swoją ofertę do zmieniającego się otoczenia. GBS

Międzyrzecz zachęca do zapoznania się z wieloma produktami skierowanymi do małych i średnich przedsiębiorstw, jak i do klienta indywidualnego.

Na szczególną uwagę zasługuje produkt bankowości elektronicznej (dostęp do rachunków bieżących i oszczędnościowo-rozliczeniowych przez Internet), za który Bank w roku 2006 otrzymał wyróżnienie Gazety Bankowej.

Osoby prowadzące aktywny tryb życia, uniemożliwiający częsty, bezpośredni kontakt z pracownikami Banku, wybierają nowoczesne kanały komunikacji. Dostępniejsze stały się więc realizacja przelewów oraz pozyskanie informacji o stanie konta, ku zadowoleniu klientów korzystających z tychże usług.

GBS Międzyrzecz proponuje również atrakcyjną lokatę, wprowadzoną z okazji jubileuszu Banku pod nazwą „130-lecie”.

Zważywszy na oprocentowanie proponowanej lokaty - 5,13 % w skali roku oraz stosunkowo niedługi, bo 4-miesięczny okres przetrzymania środków, należy produkt ten określić, jako zyskowny, przez co godny polecenia.

Wartą zainteresowania jest także lokata skierowana zarówno do osób fizycznych, jak i klientów instytucjonalnych, występująca pod nazwą KASKADA, której cechą jest długoterminowa forma lokowania, umożliwiająca dokonywanie wpłat na rachunek lokaty w dowolnym czasie i w dowolnych kwotach.

Niepewna sytuacja na giełdach, wysokie ryzyko inwestowania w akcje i podobne instrumenty powodują, że najefektywniej obecnie jest trzymać pieniądze na bezpiecznych lokatach w Banku.

W bogatej ofercie kredytowej Banku, oprócz kredytów rolniczych i na działalność gospodarczą, znajdują się też popularne kredyty mieszkaniowe i korzystne dla klientów kredyty unijne.

Przejrzyste procedury oraz prosta struktura organizacyjna Banku, wpływają na szybkość podejmowanych decyzji kredytowych, co wraz z rozsądnymi cenami stanowi argument przemawiający za wyborem Gospodarczego Banku Spółdzielczego Międzyrzecz.

GBS



Sąd wydał wyrok

Grudzień 2006 i rok 2007, to czas trwania procesu, który mnie i POWIATOWEJ wytoczył Jan Kostroba.

Przypomnę początek sprawy: otóż w nr. 2 „Głosu Prawicy” (bez daty), który był (w 2006r.) głosem międzyrzeckiej Platformy Obywatelskiej ukazał się tekst pod tytułem *Do przemyślenia...*, którego autor Jan Kostroba obraźliwie mnie zaatakował. Stwierdził cyt. „redaktorzy lokalnej prasy powinni wybudzić się z minionego systemu”. Zarzucił mi też, że cyt. „gorzej, jeżeli się jest tubą SLD od poniedziałku do soboty, a w niedzielę idzie do kościoła”. Wprawdzie nie było tam mojego nazwiska, ale tytuł moich wieloletnich felietonów „*Do przemyślenia...*” najpierw w Kurierze Międzyrzeckim, a potem w POWIATOWEJ oraz zwrot Pani Redaktor - były dla mnie i moich Czytelników oczywistym atakiem na mnie. Rozdzwoniły się telefony, że autor mnie obraża. Napisałam odpowiedź, którą przedstawiłam powiatowemu przewodniczącemu PO, aby umieścić ją w Głosie Prawicy. Nie usłyszałam zapewnienia, że zostanie tam umieszczony, więc tekst „*Do towarzysza Jana Kostroby, sekretarza POP*” ukazał się w lipcowym numerze POWIATOWEJ.

Taka jest geneza procesu m.in. o naruszenie dóbr osobistych i o

zapłatę, który toczył się w Sądzie Okręgowym w Gorzowie Wlkp. Powód Jan Kostroba zażądał ode mnie i od POWIATOWEJ najpierw 20 tys. zł, a potem obniżył swe żądanie do kwoty 5 tys. zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych

16 maja 2007r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. oddalił powództwo Jana Kostroby w całości i zasądził od niego na rzecz pozwanych zwrot kosztów procesu. Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi, które to koszty poniosł Skarb Państwa.

24 sierpnia 2007 Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. odrzucił zażalenie J. Kostroby na rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Na to postanowienie powód wniósł zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. 12 grudnia 2007 r. Sąd ten oddalił zażalenie powoda.

Roczne zmagania podsumuję słowami imię Jana Chryzostoma Paska, który w Pamiętnikach napisał: „zawsze ten przegraje, kto przyczynę daje”.

Tą drogą - prawnikowi Bartoszowi Furmankowi - serdecznie dziękuję za profesjonalne reprezentowanie mnie i POWIATOWEJ przed Sądem. Dziękuję też moim bliskim, przyjaciółom i znajomym, którzy przez ten rok byli razem ze mną.

Pozwana - Izabela Stopyra

Wieści z oświaty powiatowej

Pod koniec ubiegłego roku pisałam o tym, że Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu wraz z przedstawicielami gmin przystąpiło do opracowania **Strategii rozwoju oświaty w powiecie międzyrzeckim na lata 2008-2013**.

Strategia ta ma na celu określenie pól realizacji przez powiat międzyrzecki polityki oświatowej, celów tej działalności i sposobów ich urzeczywistniania. Działania jednostek samorządu terytorialnego i organizacji społecznych, podejmowane na rzecz reformy edukacji wpisują się w tworzenie podstaw dla lepszej przyszłości naszego regionu. Nakłada to na nas powinność, aby w skali regionalnej głównym punktem odniesienia uczynić osiągnięcia edukacyjne najbardziej rozwiniętych krajów Europy i świata. Absolwenci szkół powiatu międzyrzeckiego powinni być dobrze przygotowani do aktywnego udziału w życiu publicznym, do wielokrotnej możliwej zmiany zawodu, powinni posiadać wystarczające kwalifikacje do sprostania konkurencji w kraju i za granicą, zdobyć umiejętność rozwijania własnej tożsamości, mieć możliwość kształcenia ustawicznego. Ustalono, że przyjmuje się do realizacji następujące cele strategiczne w polityce oświatowej prowadzonej w powiecie międzyrzeckim:

1. Wyrównywanie szans edukacyjnych.
2. Dostosowywanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy.
3. Współpraca ze wszystkimi środowiskami działającymi na rzecz zwalczania zjawisk patologicznych wśród dzieci i młodzieży.
4. Stwarzanie możliwości do kształcenia ustawicznego.
5. Poprawa stanu obiektów szkolnych i wyposażenie szkół w nowoczesne środki dydaktyczne.
6. Rozwijanie aktywnej współpracy międzynarodowej w dziedzinie edukacji.
7. Stworzenie systemu wspierania uczniów zdolnych.
8. Usuwanie barier utrudniających dostęp do edukacji osobom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Współczesna edukacja staje się wielkim wyzwaniem zarówno na szczeblu krajowym, jaki i lokalnym, dlatego też dokument Strategia rozwoju oświaty w powiecie międzyrzeckim na lata 2008-2013 jest tak ważnym i strategicznym dokumentem stanowiącym uzupełnienie i skonkretyzowanie celów i zadań rozwojowych powiatu międzyrzeckiego, w szczególnym obszarze, jakim jest

oświata i wychowanie.

Działania przedstawione w niej, związane są m.in. z poprawą stanu obiektów, unowocześnieniem bazy edukacyjno-sportowej, doskonaleniem zawodowym nauczycieli ze szczególnym uwzględnieniem wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, z dostosowaniem oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy tak, aby wszystkie zadania statutowe realizowane były na poziomie zapewniającym wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży.

Treści zawarte w Strategii rozwoju oświaty w powiecie międzyrzeckim na lata 2008-2013 są wynikiem rozwinięcia zapisów z dokumentów rządowych takich jak: Strategia Rozwoju Edukacji na lata 2007-2013, Strategia Państwa dla Młodzieży na lata 2003-2012, Strategia Rozwoju Kształcenia Ustawicznego do roku 2010 oraz Narodowy Plan Działań na Rzecz Dzieci 2004-2012. Treść tego dokumentu uwzględnia również zapisy raportów i sprawozdań opracowanych przez Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wielkopolskim, a horyzont czasowy niniejszego dokumentu obejmuje lata 2008-2013. Dokument został opracowany przez zespół składający się z przedstawicieli gmin, Powiatowego Urzędu Pracy, dyrektorów szkół, poradni oraz przez Wydział Edukacji i Spraw Społecznych.

Dokument strategiczny dotyczący oświaty jest niezbędnym załącznikiem przy składaniu wniosków o wsparcie finansowe ze środków zewnętrznych oraz wyznacza kierunki działania gmin powiatu międzyrzeckiego i Zarządu Powiatu w obszarze oświaty.

Prosimy o zapoznanie się z tym dokumentem. Strategia rozwoju oświaty w powiecie międzyrzeckim jest dostępna na stronie www.miedzyrzecz.starostwo.bip.net.pl i przesłanie na adres Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, Wydział Edukacji i Spraw Społecznych ul. Przemysłowa 2 lub e-mail: p.ludek@powiat-miedzyrzecki.pl, swoich uwag i przemyśleń. Jakże inne jeszcze Państwa zdaniem należałoby przyjąć priorytety działań na lata następne, aby nasze szkoły były szkołami o jakich marzą uczniowie. Prosimy również o sugestie, jakie kierunki kształcenia należałoby wprowadzić do naszych szkół, aby uczniowie naszego powiatu znaleźli dla siebie odpowiednią ofertę i nie musieli szukać szkoły poza miejscem zamieszkania. O jakiej szkole marzycie? Napiszcie. Na odpowiedzi oczekujemy do 15.02.2008 r.



Halina Pilipczuk

Program Edukacyjno - Korekcyjny dla Sprawców Przemocy

Program Edukacyjno - Korekcyjny skierowany jest do osób pełnoletnich stosujących przemoc wobec najbliższych. Jednym z głównych założeń programu jest pomoc sprawcom w zaprzestaniu stosowania przemocy.

Do programu kierowane są osoby za pośrednictwem pracowników socjalnych, policji, kuratorów, czy też przez sąd. Warunkiem wejścia do programu jest rozmowa wstępna z terapeutą prowadzącym grupę.

W ramach Programu odbywają się spotkania indywidualne oraz zajęcia grupowe, jeden raz w tygodniu - sesja 3- godzinna, liczba uczestników w grupie 6 - 10 osób. W początkowej fazie projektu realizowanych będzie 12 spotkań - 3 miesiące. W dalszej części w trakcie rozwoju programu czas trwania programu przewidziany jest do 24 spotkań. Grupa ma charakter otwarty tj. osoba kierowana do programu może rozpocząć pracę w trakcie zajęć.

Celem działań edukacyjno - korekcyjnych jest:

- redukcja zachowań agresywnych
- kształtowanie postaw partnerstwa i szacunku wobec innych osób
- branie odpowiedzialności za zachowania agresywne w

stosunku do innych osób

- naukę umiejętności konstruktywnego wyrażania uczuć

Program ma charakter edukacyjno - korekcyjny. W części edukacyjnej koncentrujemy się na przekazaniu szeroko pojętej wiedzy na temat zjawiska przemocy. Część korekcyjna ukierunkowana jest na zdobycie umiejętności niestosowania przemocy, treningu umiejętności społecznych i asertywności oraz naukę konstruktywnego rozwiązywania sporów i korzystania ze wsparcia społecznego.

Realizatorem Programu Edukacyjno - Korekcyjnego dla Sprawców Przemocy jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu. Osobą odpowiedzialną za wykonanie Programu jest Marzenna Owczarek, z którą można się kontaktować w sprawach dotyczących Programu tel. kontaktowy 095 742 84 75 (wtorek, środa, piątek 7.30 - 15.30).

Konsultacje i spotkania odbywają się we wtorki w godz. 15.30 - 18.30

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
Międzyrzecz ul. Przemysłowa 2 (II piętro, pokój 212)

Pierwszy semestr zaliczony

W połowie stycznia zakończyliśmy na Międzyrzeckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku pierwszy semestr. W okresie tych 4 miesięcy zorganizowaliśmy 5 wykładów z udziałem między innymi profesorów Uniwersytetu Zielonogórskiego - **prof. UZ dr. hab. B. Ślusarza i dr. M. Tureczka**. Cykl 3 wspaniałych wykładów „Sztuka Międzyrzecza i okolic w średniowieczu” wygłosiła **dr B. Grabowska**. W sali starościniejskiej muzeum kustosz **mgr J. Patorska** pięknie przybliżyła słuchaczom postać Alfa Kowalskiego - organizatora muzeum. Studenci uczestniczą w niezwykle ciekawych zajęciach zespołu ...z literaturą na ty...prowadzonego przez **mgr Lidię Nowaczyńską** oraz historyczno-naukowego prowadzonego przez **mgr Wacławę Kuczyńską**. Oprócz tradycyjnych wykładów słuchacze poznali uroki i zabytki Pszczewa /wielkie dzięki kierownicze GOK w Pszczewie **Wandzi Żaguń**/, Sanktuarium w Rokitnie, piękny, drewniany kościółek w Kosieczynie oraz zabytkowy kościółek w Św. Wojciechu. Blisko 40 słuchaczy uczęszcza na lektorat języka niemieckiego i francuskiego, a spora gromada pań systematycznie ćwiczy na zajęciach aerobiku. Jeżeli do tego dodamy jeszcze sporo wycieczek pieszych oraz rowerowych, koncerty Filharmonii Poznańskiej w każdym miesiącu - to okazuje się, że zajęć jest naprawdę dużo. Z przyjętych na uniwersytet 157 słuchaczy



zaliczyło pierwszy semestr 138. W najbliższym czasie słuchacze wyjeżdżają do operetki w Poznaniu najpierw na „Wesołą wdówkę” Lehara a 12 marca na „Barona cygańskiego”, potem poznawać będą historię Wrocławia i Szczecina, a także odwiedzą piękny skansen w Ochli. W styczniu słuchacze zobaczyli sztukę „Stolik na 5 osób” w Teatrze im. Osterwy w Gorzowie Wlkp.

**Prezes MUTW
Antoni Tkocz**

Zapraszamy do Dwójki!



Mamy wykształconą kadrę pedagogiczną. Tworzymy kameralną społeczność, w której żadne dziecko nie czuje się anonimowo. Dzieci z klas młodszych mają osobne skrzydło budynku.

Zapewniamy wysoki poziom edukacji wczesnoszkolnej jako podstawę do dalszego kształcenia. Oferujemy fachową opiekę pedagogiczno-psychologiczną, duży wybór zajęć pozalekcyjnych, bezpłatne zajęcia reedukacyjne, gimnastykę korekcyjną oraz sprawnie działającą świetlicę szkolną. Realizujemy nauczanie języka angielskiego już od klasy pierwszej. Posiadamy 2 sale komputerowe, w pierwszej z nich odbywają się zajęcia informatyczne dla klas III oraz kółko informatyczne dla kl. II i III, w drugiej zajęcia dla klas IV - VI.

Prowadzimy kółka, w których uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania: matematyczne, sportowe, plastyczne. Doskonalimy talenty dzieci w teatrzyku i zespole wokalnym „Ananas”, zespole tanecznym „Rytmix”, zespole muzyki dawnej „Antiquo More”. Miłośnicy wypraw turystyczno-krajoznawczych mogą zapisać się do kółka „Kamel”. Przy naszej szkole działa również drużyna harcerska i zuchowa.

Organizujemy wyjazdy do teatru, kina i na basen, a także kilkudniowe krajowe i zagraniczne wycieczki oraz biwaki i „zielone szkoły”.

Uczniowie wymagający dodatkowej pomocy są objęci opieką logopedy i terapeuty. W „Odrabialni” dyżurują nauczyciele udzielający pomocy w odrabianiu zadań domowych. Specjaliści prowadzą zajęcia rewalidacyjne z dziećmi specjalnej troski. Właśnie dla nich i ich rodzin działa przy naszej szkole Stowarzyszenie „Szansa”.

Dbamy o rozwój naszych uczniów, sami wciąż doskonalimy swoje umiejętności i metody pracy. Posiadamy salę komputerową, w której prowadzone są zajęcia informatyczne.

10 powodów dla których wybór „Dwójki” będzie strzałem w dziesiątkę!:

1. Wykwalifikowana kadra i wysoki poziom nauczania;
2. Bogata oferta zajęć pozalekcyjnych;

3. Szereg profesjonalnie przygotowanych imprez szkolnych;
4. Atrakcyjne wyjazdy;
5. Język angielski dla najmłodszych;
6. Wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci z trudnościami;
7. Opieka pedagoga;
8. Zajęcia gimnastyki korekcyjnej dla dzieci z wadami postawy;
9. Atmosfera przyjazna dziecku;
10. Sukcesy w konkursach i zawodach sportowych.

Nasz absolwent wie, umie, potrafi...

- potrafi zdobywać i wykorzystywać wiedzę;
- umie współdziałać w zespole;
- zna język obcy.

Zapraszamy Twoje dziecko do nas!

**Dyrekcja i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 2
im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu**

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu
ul. Staszica 9, tel. 095 741 24 77

informuje,
iż z dniem 07.01.2008r.
rozpoczęła
zapisy uczniów do klas pierwszych
na rok szkolny 2008/2009

Zapisów należy dokonywać na odpowiednim formularzu, który można pobrać w sekretariacie szkoły lub ze strony internetowej: www.sp2miedzyrzecz.edupage.org
Zapisy prowadzone są do końca lutego.

W tym samym terminie szkoła prowadzi
zapisy do oddziałów zerówkowych.

Serdecznie zapraszamy!

Czy jeszcze wiemy co to świętość?

W święcie człowiek odnajduje święty wymiar życia w jego ludzkiej pełni, w święcie człowiek przeżywa świętość ludzkiego istnienia postrzeganego jako stworzenie boskie- tak stwierdza Mircea Eliade w *Sacrum i profanum*. Czytałem niedawno to dzieło znanego rumuńskiego myśliciela, a po tej niełatwej lekturze nasunęło mi się takie pytanie: Czy w naszym codziennym zabieganym życiu, w pracy, domu, kościele, w każdej dziedzinie życia, umiemy dostrzec rzeczy, które stanowią sacrum? Czy pamiętamy, że coś takiego w ogóle istnieje? Bo *sacrum* to - świętość, która pozwala nam żyć pełnią życia, to religia, która utrwała spójność społeczną, kultura, która dba o dorobek i tradycje przodków, pewne wyższe wartości, które stanowią o naszym człowieczeństwie. Z kolei *profanum* - to powszednie, świeckie, zwyczajne, codzienne życie społeczne, gospodarcze, polityka, jednym słowem- funkcjonowanie państwa i nas wszystkich. Człowiek bez *sacrum*, czyli świętości, czyli spraw większych niż on, sam nie potrafi żyć. Jeżeli bez *sacrum* nie może istnieć człowiek, to także cała społeczność nie potrafi funkcjonować bez świętości, bez poszanowania dla *sacrum*...

Dzisiaj największym zagrożeniem dla współczesnego społeczeństwa, dla jego kultury, jest zjawisko zanikania wszelkiego *sacrum*. Współczesny człowiek i społeczeństwo przestaje uznawać rzeczy święte! Trzeba tu powiedzieć gorzką prawdę: Europa jest zdemoralizowana. Jest coraz więcej zabójstw, patologii, rozwodów, agresji, przestępstw, coraz mniej rodzi się dzieci. My, Polacy, zapożyliśmy wiele z tej kultury: homoseksualizm i pornografię, ateizm i antyklerykalność, kult pieniądza, który dla, niestety, nadal wielu jest jedynym *sacrum*, narkomanię, prostytutkę i wiele innych. Obecna pogoń za sukcesem i pieniędzmi, wyjazdy milionów Polaków w Europę i świat „za lepszym chlebem”, rozbite rodziny, praca od świtu do zmierzchu, bo tak wymaga firma, tylko pogłębiają to zjawisko. Wiele razy pisałem o upadku moralności, o braku autorytetów. Wiadomości z życia publicznego praktycznie codziennie donoszą nam o faktach, które powinny być sygnałem ostrzegawczym, że w naszej społeczności dzieje się coś niepokojącego. Bo przecież nie jest normalne, że Premier i Prezydent naszego kraju nie potrafią nawzajem uszanować swoich wysokich urzędów i zrozumieć, że mają obowiązek działać wspólnie dla dobra kraju, a nie partii, które reprezentują. I w sytuacji, gdy krajowi potrzeba ich zgodnych decyzji, nie potrafią się zwyczajnie dogadać i uszanować.

Nie szanuje się Człowieka, który jest tylko trybikiem w mechanizmie służącym do produkcji pieniądza. Pieniądza, który jest środkiem, celem i jedynym *sacrum* dla tak wielu ludzi... Lekarze, pielęgniarki, nauczyciele, górnicy i wielu innych, aby godnie żyć, muszą strajkować, protestować i twardo walczyć o swoje konstytucyjne prawa.

Czy trzeba uciekać się do takich środków, a przecież są

ministrowie, posłowie stanowiący prawo i inni kompetentni ludzie, którzy powinni znać i szanować prawa ludzi, o których losie decydują? Jak tu mówić o *sacrum*, gdy trzeba myśleć jak zapewnić byt rodzinie... Jak tu zadawać sobie pytanie, dotyczące poszanowania *sacrum*, skoro jeszcze nie przebrzmiały straszne informacje o włamaniach na plebanie, zabójstwach księdza, gospodyni? I to tak niedaleko. Nie gdzieś w świecie, tylko tutaj, w województwie, w którym żyjemy! Dokąd zmierzamy, my, ludzie XXI wieku, którzy zabijamy księdza dla aparatu fotograficznego i odtwarzacza mp3?

Co tu głądzić o świętościach i wyższych wartościach, skoro ktoś wyduł sobie, że skoro ksiądz chodził po kołędzie, to w jego plebanii jest mnóstwo „łatwej kasy”... Przypomnijmy sobie 19 października 1984 roku! Tego dnia ksiądz Jerzy Popiełuszko został zaproszony na spotkanie do parafii p.w. Świętych Braci Męczenników w Bydgoszczy. Spotkanie to zakończył słowami: Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy. Tego dnia wracając do Warszawy, niedaleko miejscowości Górsk, wraz z kierowcą został uprowadzony przez funkcjonariuszy MSW PRL, ubranych w mundury milicjantów Ruchu Drogowego. Skrepowano go, przewożono w bagażniku samochodu. 30 października wyłowiono jego zwłoki z zalewu Wisły k. Włocławka. To zabójstwo i ujawnienie prawdy o nim wywołało ogromny wstrząs i oburzenie społeczne. Pogrzeb zgromadził ogromne tłumy i przekształcił się w wielką manifestację... Czy taka ofiara księdza Jerzego i tak straszne wydarzenie nie było dostatecznym ostrzeżeniem?

Co mamy teraz manifestować po zabiciu księdza dla paru przysłowiowych srebrników? Pamiętajmy, że sprawa istnienia i poszanowania *sacrum* to nie tylko temat dla filozofów i myślicieli. Każdy człowiek i każde społeczeństwo potrzebuje wiary w Coś lub Kogoś, co sprawia, że różnimy się od zwierząt i kierujemy myślą, rozumem, a nie instynktami. I to jest cały sens tego wywodu! Nie dajmy się porwać niskim instynktom, nie pozwólmy obdrzeć się z pięknych wartości. Siłę do działania musimy czerpać z pozytywnych wzorów i wyciągać wnioski ze złych doświadczeń. A już na pewno nie pozwólmy się omamić mamoniem! Jedyną świętością nie może być pieniądz, który przecież jest środkiem (choć ważnym) ale nie celem.

Przykre jest tylko to, że jakoś tak ciągle drepjemy w miejscu i nie możemy zorganizować naszego życia, rodziny, państwa tak, żeby było miejsce na wszystko, także na *sacrum*. Bo dopóki będzie walka o rzeczy, które się ludziom zwyczajnie należą, dopóki będą afery i korupcja, bezsensowne morderstwa i patologie, dopóki ludzie nie będą bezpieczni i zadowoleni, trudno myśleć o sprawach wielkich i świętych...



Jarosław Szalata

Do redakcji

CLIVE HARRIS w MIĘDZYZRZECZU
Osoby chore, cierpiące z powodu chorób nowotworowych i innych najcięższych schorzeń, zapraszamy na spotkanie z uzdrowicielem bez biletu w poniedziałek 4 lutego 2008 r. o godzinie 11⁴⁵
Zespół Szkół Ekonomicznych ul. Libelta 4 Międzyrzecz.
Leczenie jest bezpłatne.

Anna Łożyńska

Do redakcji

Naszej Drogiej Opiekunce **Pani Renacie Urbanek**, serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę i zaangażowanie oraz okazywane serce

składają mieszkańcy Domu Chronionej Starości w Kęszycy Leśnej

Do przemyślenia...

O szynobusach i rozkładach jazdy, które nijak nie pasują do potrzeb pasażerów pisano już wiele razy i nic się nie zmieniło. Kiedyś jeździłam z Poznania i zawsze pociąg do Międzyrzecza czekał na ten poznański, bo wtedy kolejarzom zależało na podróżnych. A teraz? Dwie moje znajome w przedświataczny piątek przyjechały do Zbąszynka drogim Intercity, ale szynobus nie poczekał 5 minut i pojechał pusty, zostawiając bezradnych pasażerów. To skandal, tym większy, że o tej wieczorowej porze (godz. 21.47) żadne inne pociągi tą trasą nie jadą i wniosek nasuwa się jeden - nikomu z PKP nie zależy na pasażerach. Narzekają, że kolej nie jest rentowna, podnoszą ceny biletów, żądają podwyżek płac, ale nie robią nic, żeby ludzi do podróży zachęcić. Pusty szynobus to przecież nie ich problem. A poza tym spalony międzyrzecki dworzec jest koszmarną antywizytówką miasta i patrząc na stare widokówki łąza się w oku kręci. Taki był piękny. Ja wiem, że to nie sprawa władz miasta, ale może w ramach prac interwencyjnych coś z tym rumowiskiem zrobić? Podróżni nie myślą, że to wina PKP, tylko krytycznie oceniają włodarzy.

Szeptana wieść niesie, że zabytkowa synagoga nie będzie już domem handlowym. No i dobrze, bo to wstyd na cały świat, żeby w miejscu religijnego kultu sprzedawać majtki, nawet najbardziej luksusowe. Ale co dalej? Zastanawiam się nad tym naszym skrzętnie ukrywanym antysemityzmem, bo sprawa synagogi i cmentarza żydowskiego ciągle pozostaje otwarta i nikt nie chce się z tym wstydlwym problemem zmierzyć.

Na ulicy Chrobrego dwa pustostany popadające w ruinę. W budynku przedszkola miał być hotel, bardzo w naszym mieście potrzebny, ale o realizacji projektu nic nie słychać. Lokal dawnej przychodni - też nie wiadomo do kogo należy i co z nim zrobić. Te obiekty przeszły w prywatne ręce, ale właściciele nie bardzo wiedzą po co je kupili. A może już zbankrutowali?

Stan majątkowy Telekomunikacji Polskiej SA najlepiej widać w naszym mieście - najpierw TP SA dzierżawiła lokal w nowej plebanii, potem wybudowała bardzo okazały gmach, który straszy w samym centrum, bo nigdy nie został ukończony i zagospodarowany, następnie z plebanii przeniosła się do lokalu na os. Centrum, a teraz na drzwiach pojawiła się informacja: Lokal do wynajęcia. Zaniepokojeni międzyrzeccanie zaczęli się dopytywać, gdzie się TP SA podziała, bo

była tam fachowa obsługa, telefony i serwis. No i okazało się, że placówka przeniesiona została do Gorzowa. W ten sposób prześledziliśmy losy biedniejszego monopolisty, który z powodu oszczędności likwiduje swoje punkty. Ciekawe, czy jest w Sulęcinie, bo jak pamiętamy niektóre ważne placówki przeniesiono właśnie tam.

Jesienią i zimą dopada nas depresja. Geneza tej choroby jest nieznaną, ale mogą być pewne uwarunkowania genetyczne. Częściej występuje u kobiet. Jej objawy to smutek, przygnębienie, brak zainteresowania czymkolwiek, samotność, „ból duszy”. Kiedyś ten stan nazywano lenistwem, bo nie chce się wstawać, pracować, rozmawiać. A to nie lenistwo tylko objawy depresji, którą trzeba leczyć, bo nieleczona może zakończyć się samobójstwem. Jakże ważni są wtedy życzliwi ludzie i rodzina, którzy pomogą ośwoić się z chorobą, bo to jest droga do wyzdrowienia. Depresji nie można leczyć domowymi sposobami - konieczna jest wizyta u psychiatry. Na szczęście po jesieni i zimie przychodzi wiosna i wszyscy ożywiamy się, a ponure nastroje przemijają.

Ucieszyła mnie ogromna ilość wolontariuszy WOŚP, bo pamiętam, że jeszcze dwa lata temu musiałam się sporo natrudzić, żeby ich znaleźć. To dobrze, że tak wielu młodych ludzi włączyło się do wspólnie akcji Jurka Owsiaka.

Przed rozpoczęciem sezonu turystycznego ukazał się kolejny album Międzyrzecza i okolic, który jest wędrowką po ulicach naszego miasta. Świetne zdjęcia i krótkie informacje w trzech językach o przedstawianych miejscach przybliżają nam i turystom uroki grodu między rzekami. Album wydany na zlecenie Gminy Międzyrzec powinien znaleźć się z gadżetami, widokówkami, kalendarzem i innymi pamiątkami z Międzyrzecza w Muzeum, holu ratusza i MRU. Mamy się czym pochwalić, więc w sezonie turystycznym należy tę szansę wykorzystać.

Międzyrzecz wyd. I. r. 2007 - opr. tekstu - Marcei Tureczek; opr. graficzne i projekt okładki - Anna Litarowicz - Migdał; fotografie: Archiwum Muzeum i UM w Międzyrzeczu, Aleksander Migdał, Grzegorz Paczkowski, Piotr Wysocki, zbiory MOK; projekt i skład komputerowy - Studio Reklamy, Wydawnictwo Migdał w Międzyrzeczu; tłumaczenie: niemiecki - Róża Wawrzyniak, angielski - Anna Kaczmarek.



Izabela Stopyra

Pielęgniarska domowa opieka długoterminowa

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu informuje, że w roku 2008 rozszerzył wachlarz usług z zakresu opieki długoterminowej. Zakontraktowano domową pielęgniarską opiekę długoterminową. Usługa ta jest dla pacjentów za darmo. Wystarczy skierowanie od lekarza rodzinnego. Do pielęgniarskiej opieki długoterminowej mogą być zakwalifikowani chorzy, niezdolni do samoopieki, którzy wymagają bezwzględnie realizacji przynajmniej jednego z wymienionych świadczeń pielęgniarskich przez okres powyżej 2 tygodni:

- kroplowego wlewu dożylnego wynikającego ze stałego zlecenia lekarskiego związanego z prowadzonym procesem leczenia,
- wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych - leczniczych w stomiach, przetokach, odleżynach, troficznym

- owrzodzeniach podudzi i trudno gojących się ranach;
- karmienia przez zgłębnik i przez przetokę;
- płukania pęcherza moczowego;
- pielęgnacji w związku z założoną rurką tracheostomijną;
- zakładania i usuwania cewnika (stałe zlecenie lekarskie).

Pielęgniarki domowej opieki długoterminowej:

Krystyna Kapala tel. kom 503408101

Teresa Romanów tel. kom 506134282

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt tel 095 7428 240 - rejestracja SP ZOZ lub 095 7428 235 Zakład Opiekuńczo - Lecniczy

**Leszek Kołodziejczak
Dyrektor SP ZOZ**

APEL O WSPARCIE 1% PODATKU NA RZECZ FUNDACJI „DLA ZDROWIA „ W MIĘDZYRZECZU

Każdy z Państwa - oczywiście każdy kto chce - mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „Dla Zdrowia „, i to byłaby nasza wspólna cegiełka dołożona do planowanego zakupu artroskopu - urządzenia niezbędnego przy wykonywaniu zabiegów na stawach

dużych (głównie kolanowych).

W tym roku jest prościej, wystarczy rozliczając swój PIT - wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być nasza Fundacja o numerze KRS 0000227934.

Nie ponosimy żadnych kosztów, żadnego dodatkowego wysiłku. Przekazując wszystkim pacjentom ten apel pod rozważę - składam jednocześnie podziękowania za wspomaganie szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych.

Fundacja „Dla Zdrowia”
66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 35

Leszek Kołodziejczak

Strażackie marzenia Wiktora

5 stycznia w naszej Komendzie miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Międzyrzeczcy strażacy wraz z Fundacją Mam Marzenie próbowali spełnić jedno z marzeń **Wiktora - 4 letniego chłopca** z Lutola Suchego cierpiącego na chorobę zagrażającą jego życiu. Tym marzeniem było zostanie strażakiem. W realizacji marzenia miał swój wielki udział komendant PSP w Międzyrzeczu **brg. Stanisław Książek** oraz oficerowie z naszej komendy przygotowujący "strażacki scenariusz" spełnienia marzenia. Chłopiec od samego początku okazał się nad wyraz rezolutnym słuchaczem i obserwatorem czynnie uczestniczącym mimo młodego wieku w sytuacjach jakie następowały kolejno, a jego odwaga nie podlegała wątpliwości.

Podczas przeszkolenia dotyczącego obsługi stanowiska kierowania oraz pracy strażaka dyżurnego, jakie przeprowadził **kpt.**

Dariusz Rzepecki, Wiktor szybko pojął jakie zadania stoją przed każdym strażakiem. Sprawnie rozmawiał przez radiotelefon oraz włączał alarmy.

Następnie nadszedł czas na kolejną część szkolenia - zapoznanie się z pojazdami, sprzętem gaśniczym i ratowniczym. Tę część szkolenia przeprowadził **kpt. Dariusz Surma**. Chłopiec z zaciekawieniem poznawał różne samochody, drabiny, piły, a także niewielkie dmuchane poduszki podnoszące do góry wielkie ciężarowe samochody. Nikt nie miał wątpliwości, że Marzyciel jest gotowy, by w praktyce poznać pracę strażaków.

Nie można jednak być strażakiem nie mając specjalnego umundurowania. Na to też znalazło się rozwiązanie. Spodnie i kurtkę z odblaskami błyskawicznie uszyli i dostarczyli **p. Irena i Ireneusz Matysiak** z firmy MAT-POŻ w Rzgowie, a hełm i specjalny pas z toporkiem ofiarował Naczelnik OSP Skwierzyna druh **Michał Kowalewski**. Teraz mały Marzyciel był już gotów, by wyruszyć do akcji.

Po paru chwilach zadzwonił telefon alarmowy. Wiktor dokładnie wiedział jak się zachować i szybko przyjął wezwanie. - *Jest pożar koło straży! trzeba jechać!* - oznajmił wszystkim poważnym tonem. Potem były syreny, strażacy ruszyli do samochodów, a wraz z nimi Wiktor. W oddali widać było migające czerwono-niebieskie światła oraz unoszący się dym. Następnie dzielni strażacy przedzierając się przez chmury dymu, uratowali z pomieszczenia wspaniałą maskotkę, pieska-strażaka, którą podarowali Wiktorowi. To jednak nie była jedyna nagroda za odwagę. W garażu pojawił się kolejny pojazd: czerwony, strażacki quad. Dzięki **p. Cezaremu Zielińskiemu**, który co miesiąc wpłaca na konto Fundacji Mam Marzenie 100 zł., uzbierała się spora suma pozwalająca na zakup wymarzonego quada dla Wiktora. Po akcji ratowniczej komendant PSP brg. Stanisław

Książek wręczył małemu Wiktorowi odznakę „Wzorowego Strażaka”, a naczelnik OSP Skwierzyna **Michał Kowalewski** przekazał Marzycielowi dyplom o przyjęciu go na Honorowego członka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Skwierzynie.

Zakończyła się więc długa wycieczka po remizie, pokazy sprzętu, a także akcja gaśnicza, w której uczestniczył chłopiec. Radości było naprawdę wiele, a Wiktor prawdziwie szczęśliwy wrócił z rodzicami do domu.

Teraz trzymamy wszyscy kciuki za Wiktora, aby dzięki swej prawdziwej i szczerej odwadze pokonał także śmiertelną chorobę...



kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu



30 lat minęło...

W styczniu b.r. po ponad 30 latach aktywności zawodowej, przeszłam na emeryturę. Okres ten wspominać będę zawsze z ogromną sympatią i sentymentem. Na mojej drodze zmagani pedagogicznych spotkałam wiele mądrych i życzliwych osób, wspaniałe dzieci i oddanych rodziców, którzy wspierali moje pomysły i inicjatywy, służyli radą i pomocą.

15 sierpnia 1977 r. po ukończeniu Studium Wychowania Przedszkolnego w Gorzowie Wlkp. ówczesny dyrektor Zespołu Szkół w Pszczewie - Franciszek Leśny, powierzył mi obowiązki nauczycielki w jednooddziałowym przedszkolu w Zielomyslu. Początkowo uczęszczały do niego tylko dzieci z Zielomysla, później także z Nowego Gorzycka i Brzezia. Dużym wsparciem w

mojej pierwszej pracy dydaktyczno - wychowawczej była emerytowana nauczycielka **Ksenia Kiszko**, która przez 30 lat prowadziła tam szkołę. Jej pasja uczenia innych w bardzo pozytywny sposób wzbogaciła mój warsztat pracy. Podjęłam naukę na uczelni wyższej, w WSP w Zielonej Górze, ukończyłam wiele kursów, warsztatów. W okresie 15 lat pracy na tej placówce, współpracowały ze mną oddane nauczycielki: **Magdalena Kalka - Łapa**, **Mirosława Banasiak**, **Jadwiga Gajewska**, oraz **Krystyna Górka** i **Dorota Marciniak**. O dobre posiłki i należyty stan sanitarno - higieniczny dbały panie: **Petronela Freier**, **Krystyna Kuzior** i **Stanisława Matyjaszek**. Praca w takim małym, wiejskim przedszkolu była cudowna - stanowiliśmy jedną wielką, oddaną dzieciom rodzinę. Wspaniale układała się współpraca z rodzicami, którzy zawsze z ogromnym zaangażowaniem uczestniczyli w naszych przedsięwzięciach. Dla takiej małej wioski, jak Zielomysł, przedszkole było jedyną placówką oświatową i kulturotwórczą.

Od 1 września 1992 r. rozpoczęłam pracę w Przedszkolu Samorządowym w Pszczewie. Jest to placówka czterooddziałowa, do której uczęszcza ponad sto dzieci, rozdzielone w grupach wiekowych. Przez kolejne 15 lat wzbogacałam swą wiedzę i doświadczenie zawodowe, włączałam się czynnie w organizację wielu uroczystości przedszkolnych i imprez o charakterze lokalnym. Pisałam artykuły prasowe, aby promować pracę naszego przedszkola.

Wymieniałam poglądy i opinie pedagogiczne z koleżankami z pracy: Wiolettą Bubnowską, Stanisławą Czerwieską, Jadwigą Gajewską, Wandą Górską, Jolantą Minge, Agatą Leśną i Ewą Szydłowską. Uważam, że tworzyliśmy dobrze zgrany zespół, dla którego dobro dziecka było i pozostaje celem nadrzędnym w naszej pracy pedagogicznej. Miłe wspominać będę relacje z pracownikami administracyjno - usługowymi: Krystyną Klebiko, Anitą Szałtys, Agnieszką Ulatowską i Stanisławem Górnikiem. Zawsze wdzięczna będę naszej księgowej p. Lucynie Romanów, która z ogromnym oddaniem od wielu lat prowadzi finanse przedszkola (wcześniej G. Marciniak). Wielkim oparciem w pracy pedagogicznej były nasze przedszkolne emerytki, których

słowa podziękowania utwierdzały nas w przekonaniu, że to, co robimy jest słuszne i doceniane. Do ich grona należą: Elżbieta Chmielewska,

Jadwiga Dzieciatkowska, Anna Bilmón, Elżbieta Mniszek, Maria Skarżyska, Teresa Szajkowska i Anna Wiśniewska.

Bardzo miłe wspominać będę współpracę z koleżankami z ościennych gmin: z p. Haliną Pilipczuk z Przedszkola w Brójcach i Zdzisławą Flens z Przedszkola w Przytocznej, a także dziesięcioletnie kontakty z Ewangelickim Przedszkolem w Falkensee w Niemczech.

Wszystkim wymienionym przeze mnie osobom, chciałabym bardzo serdecznie podziękować za tę wieloletnią współpracę, na rzecz naszego przedszkola i naszych wychowanków. Za konstruktywny

klimat i życzliwą atmosferę, za każde dobre słowo i wsparcie, które dopingowały mnie do dalszej, owocnej pracy. Dziękuję także rodzicom za pomoc i zaangażowanie. Ściskam gorąco moich wychowanków i pokładam nadzieję, że miłe przedszkolne wspomnienia na zawsze pozostaną w ich pamięci. Niech ich potencjał intelektualny mądrze służy im samym, ich rodzinom i całej naszej ojczyźnie.

Gertruda Szewczuk

Wspomnienia o Zosi Dymarczyk

Pamiętam Zosię doskonale, utrwalił mi się jej obraz na zawsze, chociaż po jej przejściu na emeryturę nasz kontakt był sporadyczny. **Zofii Dymarczyk** nie można było nie zauważyć, siłą charakteru, swoistą charyzmą, niezwykle miłym uśmiechem przyciągała ludzi do siebie. Miała „serce na dłoni”, troszczyła się o wszystkich i o wszystko. Matkowała nie tylko swoim dzieciom, bo to jest naturalne, ale wszystkim innym opuszczonym, zaniedbanym, potrzebującym pomocy. Była nauczycielką z prawdziwego zdarzenia, uczyła i wychowywała dziewczęta, później także krawcowe. Ileż ich wyszło spod jej ręki. I pewnie wszystkie pamiętają subtelność, uśmiechniętą, zawsze gustownie ubraną i uczesaną - instruktorkę, nauczycielkę zawodu - Zofię Dymarczyk. Pracowała w Ośrodku Kursowym ZDZ. Ponad dwadzieścia lat swojego życia oddała uczniom, zakładowi, firmie, której była ikoną. Czy wszyscy, zwłaszcza dawniejsi zwierzchnicy o tym pamiętali? Była wspaniałym człowiekiem, wyrozumiałym i szlachetnym, wrażliwym na piękno i przyrodę. Kochała kwiaty, miała ich mnóstwo w swoim mieszkaniu przy ul. Sportowej w Międzyrzeczu. Pamiętam, bardzo odległy w czasie, wieczór u Zosi. W pokoju, który dla mnie był po prostu oranżerią piłyśmy kawę. Miałyśmy wspólne tematy do rozmów, bo Zosia także lubiła podróże i zwiedzanie interesujących miejsc. Pamiętam wspólne wycieczki do Kotliny Jeleniogórskiej, a przede wszystkim niezapomnianą wyprawę na Węgry w pamiętnym roku 1982. Była cierpliwa, opiekuńczą towarzyszką podróży, uradowaną oglądającymi krajobrazami. Dzieliła się wszystkim, cieszyła się, że może kogoś czymś obdarować. Do dzisiaj mam prezent od Zosi, pięknie haftowane przez nią serwetki. I zawsze one będą przywoływać mi pewien piękny obraz. Oto Zosia Dymarczyk na



Spartakiadzie Uczniów ZDZ w Trzcielu biega z rącznikami i kocem, aby okryć spocone biegaczki - swoje uczennice. One przecież nie mogą się przeziębować, nie mogą być zmęczone ani głodne. Taka właśnie była Zosia, o której Roma Siemiatowska mówi, że każda uczennica mogła u swojej instruktorki spać, jeżeli nie mogła dojechać do domu. A ile wspólnych wieczorów spędziłyśmy na wieczorkach tanecznych naszych uczniów. Wielogodzinne tańce w internacie trzcielskiego ZDZ-u miały swoją historię

i tradycję. I jeżeli wracamy pamięcią do tamtych lat, to zawsze wymienia się nauczycieli krawieckiego fachu: Jadwigę Łozowską, Romę Siemiatowską, Mirosławę Ogonowską i oczywiście Zofię Dymarczyk. Wiele dobra uczyniła w życiu ta, wydawałoby się, zwykła kobieta. Wychowała sześcioro dzieci, wykształciła dziesiątki krawcowych, pomogła wielu potrzebującym dobra. Aldona Różanek napisała - „Być człowiekiem to znaczy pozostawić po sobie ślad”. Zosia Dymarczyk zostawiła tych śladów bardzo dużo. Jej siostra Helena Jaroszek mówi, że celem życia Zosi było czynienie dobra w



imię miłości chrześcijańskiej. Pewnie już była chora, a jeszcze pracowała społecznie w świetlicy z dziećmi, z uczniami, którzy opieki potrzebowali. Jeszcze uczyła robótek ręcznych, jeszcze komuś ubogiemu załatwiła komputer. A sama bardzo cierpiała, w ostatnim czasie, co trzy dni jeździła do Gorzowa na dializy. Była niezwykle miłą miłośniczką, kochała swoje miasto, chociaż urodziła się koło Tomaszowa Mazowieckiego to jednak na zawsze została w grodzie nad Obrą. A miała tylko 79 lat, gdy spoczęła na wieki w międzyrzeckiej ziemi. (Na fotografii - 1982r. - budapesztańska kawiarenka, przy stoliku siedzą, przodem Genowefa Świerżek i ze szklanką w rękę Zofia Dymarczyk. Tyłem siedzą Roma Siemiatowska, Józefa Kozak i Jadwiga Szylar. Stoi Maria Perdon).

Jadwiga Szylar

Z międzyrzeckiego Ratusza

Jasełka w Przedszkolu „Pod Jarzębinką”

Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia w Przedszkolu Nr 1 okres poprzedzający ten magiczny czas jest niezwykle pracowity. Już tradycja jest tutaj wystawianie przez dzieci „Jasełek”. W przygotowania zaangażowani są rodzice oraz cały personel przedszkola. 19 grudnia 2007 roku rodzice oraz dziadkowie przedszkolaków mieli okazję uczestniczyć w Bożonarodzeniowym przedstawieniu. Były śpiewane kolędy, były życzenia, dzieci w przepięknych kostiumach, a wokół unosił się magiczny świąteczny nastrój. Występ maluchów wywołał uśmiech na twarzach rodziców, którzy z dumą, a niejednokrotnie z łezką w oku, podziwiali swoje pociechy. Przedszkolaki przedstawiły Jasełka, które pozwoliły przenieść się w magiczną krainę cudu Bożego Narodzenia. Na zakończenie spotkania wychowawczynie grupy „starszych maluchów” - Halina Kołodziejczyk, która przygotowała wraz z dziećmi całe przedstawienie, z wielkim wzruszeniem złożyła życzenia swym podopiecznym i ich rodzicom, i zaprosiła wszystkich na słodki, świąteczny poczęstunek. Jasełka mają wieloletnią tradycję, a w wykonaniu przedszkolaków nabierają szczególnego wdzięku. Czy może być coś bardziej wzruszającego od maleńkich pastuszków, aniołków i królów, którzy mimo zaledwie kilku lat nie tracą nic ze swojego majestatu? Przedszkole Nr 1 zapewnia dzieciom opiekę, bezpieczeństwo, dba o wszechstronny i kreatywny rozwój wychowanków, a także stanowi fachową pomoc dla rodziców. Wychowawczynie oferują podopiecznym swoją wiedzę, umiejętności, doświadczenie i ciekawy program dydaktyczno-wychowawczy oparty na innowacjach pedagogicznych.



Wmurowanie aktu erekcyjnego

21 grudnia 2007 roku odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę krytej pływalni w Międzyrzeczu, w której udział wzięli burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, prezes SAN-BUD Sp. z o.o. Wojciech Pawlik, wicemarszałek Województwa Lubuskiego Sebastian Ciemnoczołowski, dyrektor Wydziału Infrastruktury LUW Anna Maćkowiak, przewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Stanisław Ziemecki, przedstawiciele Rady Miejskiej, starosta Grzegorz Gabryelski, Lubuski Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego Bogdan Trzpis, dowódca 17. WBZ w Międzyrzeczu gen. bryg. Mirosław Różański, komendant Powiatowej Policji w Międzyrzeczu Krzysztof Gwizdała, wielu zaproszonych gości oraz najbardziej zainteresowani inwestycją, czyli młodzież szkolna i mieszkańcy Międzyrzecza. Akt erekcyjny został podpisany przez uczestników uroczystości, a następnie zamknięty w owalnej tubie wykonanej ze stali nierdzewnej. Tak „oprawiony” dokument wmurowano pod budowę pływalni. Burmistrz zwracając się do uczestników uroczystości podkreślił, że „przedsięwzięcie to zostało podjęte, aby młodzież szkolna mogła w pełni rozwijać się nie tylko umysłowo, ale też fizycznie, w obiekcie odpowiadającym wymogom początku XXI wieku. Pływalnia służyć będzie całej społeczności gminy Międzyrzecz.”



Akt erekcyjny

Ogłasza się wszem, wobec i każdemu z osobna, iż po usilnych staraniach Burmistrza Międzyrzecza oraz Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, mających na względzie dobro społeczne, zdrowie i tężyźnię fizyczną mieszkańców gminy oraz wychowanie młodzieży w duchu zdrowej, sportowej rywalizacji, podjęto trud budowy pływalni miejskiej przy Hali Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Niniejszy akt to kontynuacja ważnego etapu w tworzeniu bazy sportowo-rekreacyjnej i turystycznej dla społeczności Międzyrzecza. Obiekt budowany staraniem władz gminnych z inspiracji Burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego zaprojektowany został przez architekta Jacka Niedźwieckiego, zaś jego generalnym wykonawcą jest firma budowlana „SAN-BUD” Sp. z o.o. z Zielonej Góry, kierowana przez Prezesa Wojciecha Pawlika.

Poświęcenia Aktu Erekcyjnego i placu budowy dokonał Ksiądz Dziekan Marek Walczak Proboszcz Parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Międzyrzeczu oraz Ksiądz Kustosz Wacław Sutkowski Proboszcz Parafii pw. Świętych Pierwszych Męczenników Polski.

Wszystko to zaświadcza, pełni dobrej woli akt ten wmurowujemy, by na wieczną rzecz pamiątkę świadczył o naszej wspólnej trosce o dobro lokalnej społeczności.

Działo się to dnia 21, miesiąca grudnia, roku Pańskiego 2007 w Międzyrzeczu, województwie lubuskim, powiecie międzyrzeckim, gminie Międzyrzecz.

Dla udokumentowania tego faktu oraz lepszej wiadomości i świadectwa dla potomnych akt ten podpisali:

Rada Miejska w Międzyrzeczu

Stanisław Ziemecki Przewodniczący Rady Miejskiej

Gmina Międzyrzecz

Tadeusz Dubicki Burmistrz Międzyrzecza

SAN-BUD Sp. z o.o.

Wojciech Pawlik Prezes

Lubuski Urząd Wojewódzki

Anna Maćkowiak, Dyrektor Wydziału Infrastruktury Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego

Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego

Sebastian Ciemnoczołowski Wicemarszałek Województwa Lubuskiego

Święta na oddziale dziecięcym i w noclegowni

Nie zawsze wszystko układa się tak, jak powinno. Nie wszyscy spędzają Boże Narodzenie w rodzinnym domu. Jednak wszyscy w tych dniach potrzebują ciepłego słowa i rozmów z kimś bliskim. Reakcje na wizytę Mikołaja i jego świty są zawsze entuzjastyczne i tym razem uśmiech małych pacjentów w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu upewnił burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego i kierownik Urzędu Miejskiego Wiesławę Walkiewicz, że taka akcja jest potrzebna. Dzieci otrzymały słodczyce i



bajki do czytania oraz życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. W dzień Wigilii burmistrz odwiedził także bezdomnych. W okresie świątecznym Noclegownia działająca przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu była otwarta całą dobę. 24 grudnia 2007 r. do wigilijnego stołu zasiadło 10 bezdomnych. Na stole znalazły się tradycyjne, świąteczne potrawy, tj. barszczyk, karp, śledzik i ciasto upieczone przez pracowników Noclegowni. Wigilijną kolację rozpoczęto o godz. 20.00, łamiąc się opłatkiem. Były życzenia, łyż i radość. Był to wieczór refleksji i głębokich przemyśleń. Świąteczną kolację przygotowali bezdomni przy pomocy i wsparciu zatrudnionych tam pracowników. Produkty żywnościowe zostały przekazane przez Caritas, a środki pieniężne, które pomogły zorganizować całą uroczystość, przekazał Ośrodek Pomocy Społecznej.

Sylwester w plenerze

Blisko tysiąc osób powitało Nowy Rok kilkunastominutowym pokazem sztucznych ogni na placu przy Hali Widowiskowo-Sportowej MOSiW. Międzyrzeczanie wspólnie z burmistrzem odliczali ostatnie sekundy mijającego roku, a gdy wybiła północ, w niebo wystrzeliły różnobarwne race, wszyscy składali sobie życzenia i wznosili toasty. Noc sylwestrowa to okres hucznych zabaw, toastów, sztucznych ogni i petard, a karnawał dopiero się zaczął...Wszystkiego najlepszego, wszelkiej pomyślności oraz spełnienia najskrytszych marzeń w Nowym Roku!..

Mam marzenie

Fundacja Mam Marzenie powstała, by spełniać marzenia polskich dzieci cierpiących na choroby zagrażające ich życiu. 5 stycznia br. w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu spełniło się marzenie 4-letniego Wiktora - (artykuł w numerze).

Turniej Brydża Sportowego MILLENIUM'2008

6 stycznia br. w Hali Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku odbył się turniej brydża sportowego, w którym wystartowały 33 pary. (relacja w numerze).



Z pomocą dzieciom

Dobiegł końca XVI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Międzyrzeczanie i tym razem aktywnie włączyli się do akcji, przekazując 21 tysięcy złotych dzieciom ze schorzeniami laryngologicznymi. W Międzyrzeczkim Ośrodku Sportu i Wypoczynku zebrały się tłumy ofiarodawców, wolontariuszy oraz dzieci potrzebujących pomocy. Właśnie tam, o godzinie 16-tej, rozpoczął się koncert z udziałem grup tanecznych tj. TUPTUSI, par tanecznych z Klubu Tańca Towarzyskiego FAN DANCE, dziecięcego Zespołu Tanecznego TRANS z MOK, zaśpiewali Mateusz Szewczyk, Kalina Maślak, Pamela Cybulska oraz Artur Siwak ze Studia Piosenki MOK. Zlicytowano m.in. torbę i koszulkę od Jurka Owsiaaka, opony zimowe..., a imprezę zakończył występ zespołu SKANDAL.



Podstawowym celem Fundacji jest działalność w zakresie ochrony zdrowia, polegająca na ratowaniu życia chorych osób, w szczególności dzieci i działanie na rzecz poprawy stanu ich zdrowia, jak również na działaniu na rzecz promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej. Pierwszy Finał WOŚP miał miejsce 3 stycznia 1993 roku, a jego sukces pozwolił na podział zebranych pieniędzy pomiędzy wszystkie ośrodki kardiologii dziecięcej w Polsce. Wówczas akcja nabrała znaczenia ogólnopolskiego.

Spotkanie Zarządu LIB

16 stycznia br. w Sali Narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu odbyło się spotkanie Zarządu Lubuskiej Izby Budownictwa pod przewodnictwem prezesa dr. inż. Jana Krawca. Głównym tematem spotkania było uchwalenie budżetu LIB na bieżący rok, mówiono także o konieczności propagowania wśród podmiotów działających w branży budowlanej najlepszych absolwentów szkół oraz uczelni kierunków i wydziałów budownictwa, poprzez wykorzystywanie ich pomysłów, zatrudnianie i przyjmowanie ich na staż. Rolę gospodarza pełnił burmistrz Tadeusz Dubicki, który przedstawił tematykę społeczno-gospodarczą gminy Międzyrzecz. Lubuska Izba Budownictwa swą siedzibę ma w Zielonej Górze, a zadania realizuje poprzez inspirowanie i wspieranie wszelkich działań przyczyniających się do polepszenia warunków funkcjonowania i rozwoju branży budowlanej w województwie lubuskim.

50-lecie pożycia małżeńskiego

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu organizuje we wrześniu zbiorową uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w roku 1958 zawarły związek małżeński. W związku z powyższym, w celu zadeklarowania swego udziału w uroczystości, prosimy o osobiste przybycie lub zgłoszenie telefoniczne pod nr tel. (095) 742 69 39 do końca kwietnia 2008 roku.

Anna Chudzińska
Rzecznik prasowy UM w Międzyrzeczu

Losy Sybiraków



Już od kilku lat opisujemy tragiczne losy Polaków, zesłanych na Syberię, do Kazachstanu i innych zakątków dalekiej Rosji tylko dlatego, że byli Polakami. NKWD, bydlące wagony, wiele dni strasznej podróży, zmarznięte zwłoki wyrzucane wzdłuż torów, głód, mróz i nowe, nieznane miejsca. To wszystko musieli przeżyć Sybiracy, żeby wrócić do Polski. Ich wspomnienia są wstrząsające. W lutym przypada kolejna rocznica, pierwszej masowej zsyłki. Tym razem postanowiłam opisać też powojenne losy bohaterów tamtych tragicznych lat.

Genowefa Nowicka z d. Kania ur. 3 marca 1926r. w Buczaczu woj. Tarnopol. 10 lutego 1940r. godz. 2-ga w nocy. Na dworze silny mróz, błyszczący śnieg. Moją rodzinę: ojca, matkę, brata 18 lat Kazimierza, siostrę Czesławę 16 lat, mnie Genowefę lat 14, brata Zbigniewa 6 lat obudził silny łomot do drzwi, po chwili z krzykiem wtargnęli uzbrojeni żołnierze radzieccy w towarzystwie kilku Ukraińców, rozkazali szybko się ubierać, na przygotowanie wyznaczili 2 godziny. Po załadowaniu nas na sanie dowieźli do stacji w Buczaczu i doładowali do stojących towarowych wagonów, gdzie było już pełno ludzi. Wieźli nas blisko miesiąc do stacji Muraszi Komi ASSR główne miasto Sykłykar. Po rozładowaniu wagonów załadowano nas na ciężarowe samochody, następnie na furmanki i wieźli ponad 550 km w głąb tajgi. Tam przymusowo zatrudnili przy wyrębie lasu, wywózce i spławie drewna. Pracowaliśmy po 10-12 godzin dziennie z jedną wolną niedzielą w miesiącu. Praca była bardzo ciężka o głodzie i chłodzie. W roku 1941 umiera brat Zbyszek lat 7. Chowamy go z mamą w syberyjskiej ziemi, pozostała rodzina nie wie o śmierci syna i brata, ponieważ pracują gdzieś daleko w tajdze (rodzinie nie pozwolono utrzymywać kontaktów). W roku 1943 brata Kazimierza powołują do Wojska Polskiego, a nas przetransportowano do Krasnodarskiego Kraju na Kaukaz. Zatrudniają nas w pracach polowych i ogrodnictwie. Ciepły klimat jest dla nas niekorzystny, chorujemy na tyfus, który bardzo nas wycieńcza, po przebytej chorobie (kto został przy życiu) musiał ciężko pracować po 10-12 godzin dziennie, ale nie cierpimy zimna, a owoców nie brakuje. W marcu 1946r. jako repatrianci powracamy z zesłania do Polski. Przywożą nas do Bystrzycy Kłodzkiej. Zaraz zaczynam uzupełniać braki w wykształceniu. Kończę kurs księgowości i w 1948r. rozpoczynam pracę w PZGS-ie w dziale księgowości i naukę w szkole dla dorosłych. W roku 1949 wyszłam za mąż i wraz z mężem wyjechałam do Wrocławia. W roku 1950 urodziłam syna. W roku 1956 wraz z rodziną przeniosłam się do Żagania, tu urodziłam córkę. W roku 1961 wraz z rodziną przyjechałam do Międzyrzecza. W roku 1966 umiera mąż, pozostaje z dwójką nieletnich dzieci. Mam dla kogo żyć, w dalszym ciągu pracuję zawodowo i dbam o wychowanie i wykształcenie dzieci. Syn kończy studia wojskowe WOSS w Pile. Córka kończy studia na Politechnice w Poznaniu. Oboje mają własne rodziny. W roku 1981 przechodzę na wcześniejszą emeryturę i w tymże roku po raz drugi wychodzę za mąż. W roku 1996 mąż umiera. Ja utrzymuję się z emerytury. Wolne chwile poświęcam pracy społecznej w Kole Związku Sybiraków oraz w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Politycznych. Mam 3 wnuków i 4 prawnuków. Gdy piszę te wspomnienia, myśli biegną tam, gdzie wichry syberyjskie wieją, a ziemia kryje kości rodaków. Lata mijają, a koszmar zesłańca wciąż wraca.



Jadwiga Sokołowska - z d. Dobrowolska. W październiku 1939r. NKWD aresztowało ojca, który pracował w straży więziennej, a ja w maju 1940r. z matką i dwoma młodszymi siostrami znalazłam się w transporcie na Sybir. Przez ponad dwa tygodnie w zakratowanych i zamkniętych wagonach jechaliśmy z setkami

rodzin w nieznane. Dotarliśmy do Północnego Kazachstanu, południńskiego rejonu, do wsi Sowietskoje. Żyliśmy w kolchozie Pobieda, i tak jak kolchoźnicy obdarci, głodni, zmarznięci, bo nasze ubrania były nieprzydatne do tych warunków klimatycznych. Pracowałam w lesie, w spółdzielni pracy Arciel, działałam w Związku Patriotów Polskich.

Powróciłam do kraju w maju 1946r. i zamieszkaliśmy we Wronkach. Po wojnie było mi bardzo ciężko. Miałam trudności w uzyskaniu pracy. Przez cztery miesiące byliśmy na pełnym utrzymaniu znajomych sprzed wojny. Miesiąc pracowałam z siostrą w majątku Dobiegniew. Musiałyśmy przerwać pracę, gdyż byłyśmy zbyt słabe i nie wywiązałyśmy się z ustalonej normy. Wkrótce dostałam pracę sezonową na PKP, Odcinek Drogowy Wronki. Na utrzymaniu miałam chorą matkę i siostry, które rozpoczęły naukę w średniej szkole. Wkrótce zatrudniono mnie w tymże Odcinku Drogowym jako umowny pracownik umysłowy i pracowałam do 1951r. Do Międzyrzecza przyjechałam wraz z mężem Janem i córeczką w kwietniu 1952r. Wychowaliśmy pięcioro dzieci. Każde dziecko uzyskało wykształcenie średnie, jedno wyższe. Ja i mój mąż pracowaliśmy aby utrzymać rodzinę. Mąż na PKP, a ja w Wydziale Finansowym Powiatowej Rady Narodowej. Jednak zarobki były niskie, więc zmuszeni byliśmy zająć się hodowlą świń, kur i krowy, aby mieć mleko dla dzieci. Uzupełniłam wykształcenie średnie uczęszczając do Liceum Ogólnokształcącego (wieczorowo) i uzyskałam świadectwo maturalne. Od 1962r. do 1986r. pracowałam w Banku Gospodarki Żywnościowej w Międzyrzeczu. Przeżyłam zgony najbliższych mi osób: męża w 1990r. i syna w 1993r. Po śmierci męża zostałam z 4-letnim wnukiem Michałem, którego matka, a moja córka wyjechała do Nowego Jorku aby zarobić na utrzymanie syna, ponieważ pracując w szpitalu jako technik radiolog bardzo mało zarabiała. W 1997r. gdy wnuk ukończył z bardzo dobrym wynikiem szkołę podstawową zawiozłam go matce, która wyszła w Nowym Jorku za mąż i pracuje jako pielęgniarka. Wnuk uczęszczał do prywatnej katolickiej szkoły średniej, którą ukończył uzyskując trzecie miejsce na 260 maturzystów. Obecnie studiuje w Nowym Jorku. Mieszkam sama. Syn z rodziną mieszka w Obrzycach, a córka z rodziną w Bobowicku. Najstarsza córka z rodziną mieszka w Zabrze. Obecnie moja sytuacja materialna jest dobra, natomiast zdrowotna nie najlepsza. Jestem w podeszłym wieku. Miałam operację bajpasów i często zapadam na zdrowiu. Mam wspaniałe dzieci, które troszczą się o mnie. Staram się nie myśleć o przyszłości, żyję dniem dzisiejszym. Dzięki Opatrzności Bożej radzę sobie sama.



Ryszard Szydłowski - Do 1940r. mieszkałem z rodziną i rodzeństwem w osadzie Drohobyl pow. Baranowicze gmina Stołowicze. 10 lutego 1940r. zostałem wywieziony do ZSRR. Miejsce zsyłki to był posesiołek „Południewica”, (ponad 350 km za Moskwą). Obwód Gorki, rejon Szaria ponad 50km od „Południewicy”. Tam ukończyłem I i II klasę szkoły podstawowej. Po podpisaniu układu Sikorski - Majski przewieziono nas w grudniu 1941r. do Uzbekistanu do miejscowości Buchar rejon Wabkent, kolchoz im. Stalina. W lutym 1942r. ojciec został powołany do Armii Andersa. Po powrocie do Polski 17 maja 1946r. osiedliliśmy się w Międzyrzeczu. Tu ukończyłem szkołę podstawową w trybie przyspieszonym, tzn. w jednym roku po dwie klasy. W 1949r. poszedłem do ogólniaka i w 1953r. uzyskałem świadectwo dojrzałości. W czasie szkoły średniej obowiązkowa była praca - „Służba Polsce” (SP). Młodzież szkół średnich musiała odpracować 200 godzin w roku szkolnym, aby mieć dwa miesiące wakacji. Jeżeli ktoś z uczniów nie odpracował SP w roku szkolnym, to w czasie wakacji musiał odpracować jeden miesiąc w trybie skoszarowanym: w Poznaniu, Wrocławiu, Bydgoszczy czy Toruniu, które były najbardziej zniszczone w czasie wojny. W 1953r. nie dostałem się na studia i w listopadzie tego roku trafiłem do wojska do Leszna, 119 PAL. Po wojsku wróciłem do

Międzyrzecz i podjąłem pracę na PKP. W 1967r. założyłem rodzinę. Jestem na emeryturze od 1993r. Mam dwoje dorosłych dzieci, które założyły własne rodziny i mieszkają każde na swoim. Mam dwie wnuczki i jednego wnuka (Karol Szydłowski). Ogólna sytuacja ekonomiczna w rodzinie jest dobra. Córka Jola, syn Mariusz i ja mamy wykupione mieszkania na własność. Wszyscy mają odpowiednie warunki bytowe.



Wacław Huszczanowski - Zesłany zostałem 10 lutego 1940r. z Krasnego, pow. Mołodeczno, woj. wileńskie. Podróż trwała 14 dni i 14 nocy aż do azjatyckiej części Uralu, do miejscowości Konny Dwór, woj. Świerdłowski. Rozmieszczono nas po 31 rodzin w barakach bez wody, światła i ubikacji. Ściany baraków były jak azurek, do latryny 300m, a do kranu z wodą 600m. Za oświetlenie służyło kradzione łuczywo. Matka pracowała w kopalni rudy siarkowej, a starsi bracia (14 i 16 lat) przy wydobywaniu torfu sposobem odkrywkowym. We wrześniu 1944r. zebrano wszystkich okolicznych Polaków. Załadowali nas do pociągu i zawieźli nad Morze Czarne (woj. Chierson), bo tam brakowało rąk do pracy w stepie. Na początku marca 1946r. wagonami bydłowymi jechaliśmy 2 dni do Polski. Transport zatrzymał się w Nowogrodzie nad Bobrem. Byliśmy bez jedzenia i pieniędzy na życie. We wsi Koźla Kożuchowska razem z nami osiedliło się kilka polskich rodzin i wszyscy klepaliśmy biedę. My z matką usilnie szukaliśmy ojca, który w 1939r. uciekł na Zachód. Po trzech tygodniach odnaleźliśmy go w Zachodzku (pow. Nowy Tomysl). W gminie Miedzichowo ukończyłem 7 klas, w Gdańsku średnią Szkołę Rzemiosł Budowlanych. W wojsku służyłem w Łowiczu do 1955r. W marcu 1956r. znalazłem się w Międzyrzeczu, pracowałem w Zakładach Instalacji Mostowych, w szpitalu w Obrzycach w brygadzie remontowo - budowlanej i od 1993r. jestem na emeryturze. Mam żonę i córkę Justynę, uczennicę ZSR w Bobowicku. Warunki materialne - poniżej średniej krajowej.

Jan Antonowicz - ur. 4.10.1935r. w Rudzie pow. Baranowicze, wywieziony wraz z rodziną na Sybir 10 lutego 1940r. Do Polski wrócił w 1946r., pracował na różnych stanowiskach w służbie penitencjarnej. Od 1973r. był naczelnikiem Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu, a od 1984r. na emeryturze. Od 1989r. współzałożyciel i prezes Koła Związku Sybiraków. Wiceprezes ZS Oddział Gorzów Wlkp. Do obowiązków wiceprezesa należą: praca w komisji socjalnej razem z J. Nawrot i R. Szydłowskim w zakresie kontaktów i pomocy uczniom z Bobowicka, nadzór nad stanem technicznym i innymi potrzebami Kaplicy Zesłańców Sybiru w Rokitnie, kontakt z innymi kołami ZS, współpraca z komisją historyczną. *(Historia zesłania była zamieszczona w POWIATOWEJ)*

Rodzina- żona Zofia, syn Kazimierz - lekarz medycyny, córka Anna - kpt. w Areszcie Śledczym, troje wnuków.

Zarząd Koła Związku Sybiraków w Międzyrzeczu zorganizował 18 stycznia w Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku noworoczne spotkanie. Wzruszający hymn Sybiraków i piękny koncert kolęd usłyszeliśmy w wykonaniu szkolnego chóru pod batutą Andrzeja Korzeniewskiego. Były życzenia zdrowia i pomyślności, wspomnienia i troska o przyszłość. Uroczystość zaszczycili przedstawiciele władz samorządowych, Jadwiga Ostrowska - prezes Zarządu Oddziału ZS z Gorzowa Wlkp., dyrektor ZSR Roman Nowak oraz proboszczowie - ks. M. Walczak i ks. A. Kugielski.

Międzyrzeckie Koło Związku Sybiraków działa od 14 lipca 1989r. i obecnie liczy 84 członków, w tym 11 podopiecznych. Biuro na ul. Waszkiewicza czynne jest w każdy wtorek w godz. 10⁰⁰ - 12⁰⁰. Prezesem Koła jest Jan Antonowicz. W skład Zarządu wchodzi: Ryszard Szydłowski - wiceprezes, Jadwiga Nawrot - skarbnik, Helena Bura - sekretarz, Tadeusz Lachman - przewodniczący komisji rewizyjnej, członkowie: Maria Kulas, Wacław Huszczanowski, Irena Guzicka, Genowefa Nowicka, Henryk Korba *(zaryządu na zdjęciu).*

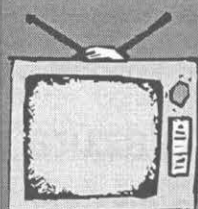


Działalność Koła jest bardzo prężna i różnorodna. Sybiracy biorą udział w pracach Zarządu Oddziału, organizują spotkania swoich członków, dzielą się wspomnieniami o zesłaniach z uczniami i studentami Uniwersytetu Trzeciego Wieku, uczestniczą ze sztandarem w uroczystościach państwowych, współpracują z ZSR w Bobowicku, a 17.09 wspólnie z młodzieżą świętowali Dzień Patrona. Za upamiętnianie wartości patriotycznych i obywatelskich, poszanowanie tradycji narodowych i niepodległościowych oraz realizację idei sybirackich Koło Sybiraków otrzymało Dyplom Uznania od Zarządu Głównego ZS w Warszawie.

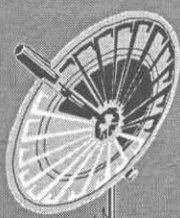
Izabela Stopyra

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



* REKLAMY
* OGŁOSZENIA
* ŻYCZENIA
* INFORMACJE



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

* Projekty budowlane i techniczne
* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Doradztwo techniczne
Wyceny i kosztorysy
Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Trzcielscy emeryci i renciści

To była zabawa w prawdziwie starym stylu, taka jaką wspomina się oglądając czarno - białe fotografie z pięknych lat naszej młodości. W taki, może nietypowy sposób zainaugurowało swoją działalność Koło nr 3 w Trzcielu Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów - Zarządu Rejonowego w Międzyrzeczu. Powstanie Koła było strzałem w dziesiątkę. Większość członków to ludzie aktywni, energiczni, którzy dopiero teraz mają czas na realizację swoich zainteresowań, czy też marzeń. Miała rację Genowefa Szafrąńska z Międzyrzecza, która od lat zabiegała o to, by Trzciel miał swoje koło, wiedziała że jest ono niezbędne w mieście szparagów, zapasów i stolarzy. Dzięki pomocy przewodniczącego Zarządu Rejonowego - Jerzego Szafrąńskiego i wsparciu pracowników biura, działalność Koła nr 3 nabiera rozmachu. Przede wszystkim jednak niezwykle zaangażowanie trzcielanie daje efekty i sporo wspólnej radości. Świadczy o tym wspomniana zabawa karnawałowa. Bawiono się w myśl hasła - „Emeryt to ma klawe życie”. I aby tak było dalej, ciekawiej i radośniej, bo to jest pokolenie, które

zawsze lubiło się bawić. Bożena Marciniak wspominała karnawały sprzed kilkudziesięciu laty. Wtedy w Trzcielu każdej soboty bawiono się na potańcówkach organizowanych przez Spółdzielnię „Obra”, Warsztat Szkoleniowy ZDZ czy przez OSP. Do tańca przygrywały „Filipy” lub „Felki” i było cudownie. Były majówki, zabawy ludowe i różne kiermasze. Było skromnie, ale kolorowo i wesoło, była młodość i zdrowie - wspominają Janina Pisarek i

Kazimiera Król, Czesława Grabowska i Wanda Rybak. Nabralo emeryckie towarzystwo ochoty na dalsze zabawy, na wycieczki i biwaki. Wytoczyło walkę nudzie, ospałości i beczynności. Pracują wszyscy: Jan Korczyński i Roman Skrzyniarz, Mikołaj Hirt i Stefan Król, Irena Pańczuk i Elżbieta Kuryś, Bożena Szmidchen i Janina Banaś. Nikt nie odmawia pomocy, to jest niezwykle w czasach maksymalnej konsumpcji, „wyścigu szczurów” i częściowym zaniku pracy społecznej. Trzcielskich emerytów wspomagają wszyscy, a przede wszystkim: OKSiT, Ochotnicza Straż Pożarna, Urząd Miasta i Gminy, klub „Orlęta”, Katarzyna i Tomasz Janeczkwie, radny Mieczysław Kuryś, Jan Sawicki, Bogusława Rojek, Krzysztof Pisarek, Krystyna Affeld, rodzina Hańkowiaków, właściciele sklepu z pamiątkami i wyrobami ze szkła. Są to dziesiątki osób, które trudno wymienić. Wniosek jest jeden: w Trzcielu emerytów i rencistów szanuje się, może dlatego że stanowią potężną armię zdolną do wielu jeszcze czynów. Na razie przygotowują się do uroczystości walentynkowej, którą chcą zorganizować wspólnie z domem kultury. A przyznać trzeba, że pracownicy OKSiT, a szczególnie Anna Psarska i Grzegorz Szyszka wiele pomogli trzcielskim seniorom. Taką większą, najbliższą imprezą będzie wyjazd na wileńskie kaziuki. Szykują się do niej Edward Białkowski, Halina Kujawa, Roman Skrzyniarz, U.St. Piechanowie z Łagowca, Irena Szrama i Ludmiła Kłosowska. I nie tylko, bo będzie to ponad trzydzieści osób, ale pracować przy organizacji będą wszyscy, bo taka jest idea naszej działalności. Pracujemy dla siebie i to jest najważniejsze, a według przysłowia - „gdzie ochota, tam robota”.



Jadwiga Szylar

Teresa Stoińska
specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰
w Gabinetach lekarskich „Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptece Ratuszowej)

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura
tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

„Pogodnie dumam o swej starości”

Rodził się w dużych bólach. Istniał od 2001 r., ale miał przerwy w swojej działalności. Został reaktywowany 11 lutego 2007 r. i przybrał nazwę Klub Seniora „Feniks” przy Gminnym Ośrodku Kultury w Przytocznej. Liczy 30 członków, głównie z Przytocznej, ale także z Wierzbna, Strych, Rokitna. Ostatnio stan jego powiększył się o dwie pary małżeńskie z Rokitna.



Kapeli Wileńskiej

- wycieczka do Puszczykowa, Rogalina i Kórnik
- spotkanie z radcą prawnym na temat zasad dziedziczenia
- wycieczka do Pszczewskiego Parku Krajobrazowego
- wycieczka nad morze do Dziwnowa
- zwiedzanie i poznanie historii Międzyzdroj; spotkanie z piewcą tej ziemi - A. Taczanowskim
- wyjazd na Targi Rolnicze FARMA 2007 do Poznania
- aktywny udział w obchodach Dnia Seniora (występy seniorów w Gminnym Ośrodku Kultury)
- spotkanie z poezją
- zorganizowanie zabawy andrzejkowej
- spotkanie opłatkowe w restauracji „GAMA”
- udział seniorów w Wieczorze Kolęd” (scena GOK)
- spotkanie z psychologiem

Dziękujemy:

- wójtowi gminy Przytoczna Tadeuszowi Jasionkowi, który pomaga nam nie tylko finansowo, ale także aktywnie uczestniczy w wielu spotkaniach, wiceprzewodniczącej RG Przytoczna Anecie Marynowskiej za inicjatywę i organizację spotkań w jej restauracji, sołtysowi Przytocznej - Wiesławowi Adamskiemu, prezes Banku Spółdzielczego w Przytocznej - Janinie Moraczyńskiej, dyrektorowi Domu Kultury w Przytocznej - Edwardowi Żukowi za pomoc organizacyjną i opiekę, prezesowi Gminnej Spółdzielni „SCH” w Przytocznej - Henrykowi Napierale, Kołu Łowieckiemu „ŻURAW” w Przytocznej, Przemysławowi Buchholtzowi. Będziemy się starać nadal aktywnie uczestniczyć nie tylko w życiu naszego Klubu, ale także w życiu naszej wsi i gminy, bo starość nie jest etapem życia, lecz stanem ducha.

Grunt to młodo się czuć i więcej nie!

Antonina Tarnowska

Na zdjęciach:

1. Pielgrzymka do Pniew
2. Spotkanie muzyczne
3. W Pszczewskim Parku Krajobrazowym



Łączy nas przede wszystkim wiek i radość przebywania ze sobą. Na spotkaniach panuje miła, rodzinna atmosfera. Żyjemy się ze sobą coraz bardziej. Pomagają nam w tym liczne imprezy integrujące: turystyczne, kulturalne i biesiadne.

Zarząd Koła, a szczególnie nasza szefowa Henryka Żuk dba, abyśmy się nie nudzili. Spotykamy się co drugi wtorek przy kawie i ciastkach naszego wypieku. Uczestniczymy także w gimnastyce, prowadzonej przez Joannę Wrone, w zajęciach robótek ręcznych i kółka plastycznego pod kierunkiem Ewy Barskiej.

A oto wykaz zorganizowanych imprez i uroczystości:

- spotkanie w Dniu Kobiet
- pielgrzymka do Sanktuarium św. Urszuli Ledóchowskiej w Pniewach
- przygotowywanie wiosennych sałatek
- spotkanie muzyczne m.in. z Jerzym Garniewiczem- solistą

Do redakcji - Ja to rozumiem

Panie komorniku przy Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu, że jest pan osobą zapracowaną i z pewnością marnie opłacaną. Ja to rozumiem, że nie stać pana na zatrudnienie odpowiednio wykwalifikowanej pracownicy, która podając mi wysokość mojego zadłużenia byłaby w stanie podać również liczby po przecinku, w związku z czym spłaciwszy wymaganą kwotę pozostałem zadłużony na 0,77 PLN.

Ja to rozumiem, że w natłoku spraw nie zdążył pan zareagować na moje pismo z grudnia 2007 roku i po upływie prawie dwóch tygodni jak gdyby nigdy nic spokojnie pobrał pan

lwią część mojej emerytury. Ja to rozumiem, że pańska pracownica konferując przez telefon z sulcińskim ZUS-em zapewniła o pańskiej wielkodusznej decyzji wpłaty owych 77 groszy na jego konto, szczególnie w sytuacji, gdy dysponował moimi kilkuset złotymi. Ja to rozumiem, że po moim beczelnie upierdliwym piśmie odesłał pan żadaną przeze mnie kwotę zmniejszoną o 18,55 PLN. Zapewne były to pańskie ostatnie grosze, więc gdy pomyśle o tym, w jakiej sytuacji znalazła się teraz pańska rodzina...

Ja to rozumiem, że po takich wydatkach nie stać pana na znaczek pocztowy, żeby powiadomić mój organ emerytalny, że egzekucja została umorzona. Ja to rozumiem, ale czasem myślę, że... (skreślone, autocenzura).

Lech Stanisław Franas

Trzy bitwy - Zorndorf, Kay, Kunersdorf - dokończenie

Przede wszystkim: drogi kolego Stanisławie D ! Jakkolwiek interesowałem się niegdyś historią sztuki, to nie mam pojęcia, gdzie można obejrzeć obraz Wojciecha Kossaka "Bitwa pod Zorndorf". Zapewne nigdzie. Z tego, co mi wiadomo do maja 1945 roku zdobył wnętrza kasyna garnizonowego w Poczdamie. Dziś - jeśli przetrwał powojenne zawieruchy - zapewne zwinięty w rulon obrasta kurzem w piwnicy któregoś z muzeów. Nieliczne, czarno-białe reprodukcje, które można znaleźć w albumach niezbyt nadają się do skopiowania.

A teraz do rzeczy...

Zima 1758 - 1759 jakoś minęła, więc i spokój na froncie rosyjsko - pruskim również nie mógł trwać w nieskończoność. Wojska rosyjskie dowodzone przez gen. Saltykowa liczące ponad

50 000 żołnierzy po ześrodkowaniu się w rejonie Poznania podjęły marsz na zachód w kierunku Krosna Odrzańskiego. Liczący ok. 28 000 żołnierzy korpus pruski, którym dowodził gen. Dohna zastąpił im drogę między Sulechowem i Kalskiem.

Kay (Kije) 23 lipca 1759r.

Wobec zaistniałego zagrożenia do obozu pruskiego przybył w przeddzień bitwy nowy dowódca - gen. Wedell. Był jednym z młodszych generałów - lejtnantów w pruskiej armii. Cieszył się zaufaniem Fryderyka II głównie ze względu na osobę swego starszego brata, który w czasie II wojny austriackiej zginął śmiercią bohatera pod Soor (30 września 1745r.) i zyskał miano pruskiego "Leonidas".

Zmiana dowódcy tuż przed bitwą rzadko kiedy wychodzi na dobre i tak też było tym razem. Wedell po rozpoznaniu pozycji rosyjskich pod Klepskiem uznał je za zbyt trudne do zaatakowania. Tymczasem Saltykow pozostawił tam tylko część swoich sił, a pozostałymi wykonał od północy obejście obozu pruskiego. Około południa dotarł do Pałcka leżącego na tyłach Prusaków i zaczął rozwijać swoje wojska. Zaskoczony Wedell ok. 13.00 rozpoczął marsz na Pałck i zaatakował pozycje rosyjskie. Zamierzał przełamać obronę prawego skrzydła Rosjan. W tym celu przekroczył lewym skrzydłem strumień pod Kijami osłaniający ich od południa. Słabe przygotowanie artyleryjskie, brak właściwej koordynacji działań między nacierającymi oddziałami i uporczywa obrona Rosjan spowodowały, że już ok. 19.00, po załamaniu się kolejnego ataku, Wedell nakazał odwrót. Przeprowadził swe wojska pod Cigacicami na lewy brzeg Odry, a Rosjanie bez przeszkód z jego strony zajęli Krosno Odrzańskie. Ów - jakbyśmy dziś powiedzieli - epizod zbrojny kosztował życie 6800 Prusaków i 4800 Rosjan.

Oczywiście na polu bitwy postawiono z czasem stosowny obelisk. Wytrawny szperacz znajdzie jego szczątki w okolicy wsi Kije. Mniej wytrawnym szperaczom polecić mogą wizytę w świebodzińskim muzeum, gdzie można obejrzeć dziewiętnastowieczny szkic działań w czasie tej bitwy.

Bitwa pod Kijami była jako się rzekło epizodem, bo głównym celem Rosjan i sprzymierzonych z nimi Austriaków był Berlin. Saltykow prowadził 41 000 żołnierzy, w tym silną jak zwykle artylerię. Austriacki feldmarszałek Laudon 18 000 żołnierzy, głównie jazdy. Na ich drodze stała Odra i Frankfurt.

Kunersdorf (Kunowice) 12 sierpnia 1759r.

Teren, na którym rozegrała się bitwa wygląda dziś zupełnie inaczej niż przed blisko 250 laty. Prace hydrotechniczne rozpoczęte jeszcze w czasach Fryderyka II przez pułkownika Izaaka von Petri i kontynuowane potem przez niemal sto lat, zmieniły konfigurację terenu, jego pokrycie i przebieg cieków wodnych. Dziś trzeba naprawdę wysilić wyobraźnię, aby zrozumieć sens zastosowanych wówczas manewrów. Spodziewając się

pruskiej kontrakcji sprzymierzeni zajęli obronę między Kunowicami i Słubicami, frontem na północny zachód. Na wiadomość o przekroczeniu Odry przez Fryderyka II zmienili front na wschód. Fryderyk II obozujący na wschód od Kunowic, pod Starymi Biskupicami postanowił zaatakować sprzymierzonych od tyłu. W tym celu jego wojska nad ranem rozpoczęły marsz w kierunku rzeczki Lisia osiągając północno-wschodni skraj Kunowic.

Kiedy Fryderyk II zorientował się, że przeciwnik dokonał przegrupowania i silnie się umocnił, zdecydował się atakować tylko jego północne (lewe) skrzydło. Początkowo uzyskał powodzenie, zdobywając leżące na lewym skrzydle wzgórza. Sprzymierzeni dokonali jednak kolejnego przegrupowania i ogniem artylerii zadali ciężkie straty piechocie pruskiej wypierając je z zajętych wcześniej pozycji. Współdziałanie sprzymierzonych, dotychczas kulejące, choć raz okazało się być zorganizowane bez zarzutu. Feldmarszałek Laudon trafnie ocenił moment kryzysu bitwy i rzucił do walki cały swój odwód, czyli kawalerię austriacką, rosyjską, i chorwacką. Na nic się zdały rozpaczliwe próby Fryderyka II uporządkowania szyków i opanowania sytuacji. Na nic się zdały pełne poświęcenia szarże pruskich kirasjerów. Zarządzono odwrót, którego organizacja dalece odbiegała od wypracowanych w czasie ćwiczeń wzorców. Sam Fryderyk II musiał salwować się ucieczką. Zabito pod nim dwa konie. Omal nie wpadł w ręce Kozaków, którzy przynieśli do obozu zgubione przezeń kapelusze i lunetę (W Słubicach koło stadionu widziałem resztki kamiennie - betonowej piramidy postawionej w miejscu, gdzie padł pod królem drugi wierzchołek). Zapadające ciemności ocaliły pozostałych przy życiu żołnierzy pruskich, a straty sprzymierzonych wykluczały natychmiastowy pościg. Zginęło 19 000 Prusaków, sprzymierzonych 13 000 (dokładnie odwrotnie jak pod Sarbinowem). Utrata sławy zwycięzcy, zdeorganizowane wojsko, utrata 176 dział (z 230, z którymi rozpoczął bitwę) spowodowały, że Fryderyk II załamał się i ponoć myślał nawet o samobójstwie. Faktycznie, droga na Berlin była otwarta. Tu jednak nastąpiło coś, co potem nazwano pierwszym z "cudów Domu Brandenburskiego".

Oto do końca 1759 roku sprzymierzeni nie podjęli żadnych działań ofensywnych, a czas działał na korzyść Prus. Co prawda rok później Rosjanie zajęli bez walki Berlin i obłożyli miasto kontrybucją, ale po trzech miesiącach, na wieść o zbliżających się wojskach pruskich również bez walki wycofali się. 5 stycznia 1762 roku zmarła po długiej chorobie caryca Elżbieta. Jej następca Piotr III, zanim został z inspiracji swej małżonki - szczeniarki Zofii Anhalt - Zerbst, lepiej znanej jako Katarzyna II, pozbawiony życia, zawarł z Prusami niekorzystny dla Rosji pokój poświęcający wszystkie jej zdobycze w tej wojnie. Co więcej, ogłosił się sprzymierzeńcem Fryderyka II i oddał mu do dyspozycji korpus posiłkowy do walk na Śląsku przeciw Austriakom. Niedługo potem, w 1763 roku na zamku w Hubertusburgu podpisano pokój kończący wojnę siedmioletnią. Wojnę, którą Prusacy wywołali, powinni przegrać, a jednak ją wygrali. Wojnę, którą wygrali nie będąc do niej ekonomicznie przygotowani, gdyż wymyślili "Blitzkrieg" - wojnę błyskawiczną.

Można spytać, co czuli rosyjscy weterani spod Groß Jägersdorf, Zorndorf, Kay i Kunersdorf, gdy przyszło im walczyć w imię interesów dotychczasowego wroga? Zapewne czuli się jak przysłowiowy pies ogrodnika. W potocznym rozumieniu to synonim tego, co sam nie zeźre i drugiemu nie da. Spójrzmy jednak na to z punktu widzenia psa, który przez całą noc szaleje po sadzie broniąc mienia właściciela przed zakusami innych ludzi, a w dzień, przycumowany do budy musi patrzeć, jak właściciel rozdaje ludziom owo dobro i jeszcze im się kłania...

Lech Stanisław Franas

Młodzi piszą Zapomniany pisarz

Zapomnianym pisarzem dwudziestolecia międzywojennego jest Sergiusz Piasecki. Kiedy po raz pierwszy sięgnęłam po powieść "Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" o jej autorze wiedziałam tylko tyle, iż swojemu debiutowi literackiemu zawdzięcza warunkowe opuszczenie więzienia.



Niezwykła biografia oraz szczególne uwarunkowania historyczne miały ogromny wpływ na twórczość Piaseckiego, która obejmuje m.in. powieści: „Piąty etap”, „Bogom nocy równi”, „Dla honoru organizacji”, „Zapiski oficera Armii Czerwonej”, „Żywy człowiek rozbrojonego”, teksty publicystyczne: „Sprawa Miłosza”, „Czy wracać” oraz listy, oświadczenia, polemiki.

Piasecki do więzienia trafił za napad bankowy, jednak już wcześniej miał do czynienia z działalnością przestępczą. Z drugiej strony nie można pominąć jego zasług na rzecz agentury polskiej, za co otrzymał Krzyż Zasługi, a w rezultacie karę śmierci zamieniono na karę więzienia. Był również zagorzałym antykomunistą, po opublikowaniu „Sto pytań pod adresem „obecnej” Warszawy”, w

którym m.in. porusza kwestię Katynia, opuszcza kraj. Umiera w Anglii w 1964 roku.

Twórczość Piaseckiego wpisuje się w nurt kresowy. Bohaterowie jego powieści żyją na Kresach Północnych, gdzie przemycają, kradną, biorą udział w rozbojach. Często opisuje Wilno, Mińsk, Baranowicze, ukazując swoich bohaterów w ważnych okresach historycznych: pierwszej i drugiej wojny światowej. Ludzie poddani byli wirom wojny, rewolucji, narażeni na wyzysk. Oprócz tego grasowały bandy bolszewickie, które napadały na pociągi, majątki, posterunki policji, terroryzując

bezbronną ludność. Z owych czasów wyłania się obraz zła i represji.

Piasecki pokazuje świat przestępczy od środka, nie daje wskazówek jak stać się przestępcą, ale utrwała swoją prawdę o ludziach, którzy z wielu powodów wkroczyli na ową drogę.

Zachęcam do sięgnięcia po książki Piaseckiego. Tylko poprzez uważne czytanie nasze opinie będą celniejsze, a krytyka trafniejsza.



Agnieszka Flak

Walentyńki

„Walentyńki”, kojarzone z serduszkami i śmiesznymi laurkami dla ukochanej osoby, mają swoje korzenie w Starożytnym Rzymie. 14 lutego Rzymianie obchodzili wigilię święta „Lupercalia” - ku czci wilczyca, która wykarmiła mitycznych założycieli miasta: Romulusa i Remusa. Towarzyszyły temu liczne zabawy, składanie ofiar z kozła i psa, parady po ulicach Rzymu, w których uczestniczyli również chętnie młodzi kapłani. Za patrona zakochanych podaje się najczęściej Walentego - biskupa Terni, miasta w północnej Italii. Żył on w okresie rządów Klaudiusza II (III w.). Wówczas to miały miejsce wielkie prześladowania chrześcijan. Biskup Walenty czynnie włączył się do walk w obronie wiary katolickiej. W czasie jednej z bitew dostał się do niewoli i wraz z innymi jeńcami przewieziono go do Rzymu na egzekucję. W więzieniu poznał niezwykle piękną dziewczyną - rzymską prostytutką, którą udało mu się nawrócić do chrześcijaństwa. Niestety jej uroda sprawiła, że biskup zakochał się w niej bez pamięci. Za pośrednictwem strażnika przesyłał jej miłosne listy, które podpisywał: „Twój Walenty”. Dopiero po jego śmierci (ścięciu) dziewczyna domyśliła się, kto był nadawcą jej listów. Biskup Walenty został pochowany na miejscu stracenia przy via Flamina w Rzymie. W IV w. na tym miejscu wybudowano bazylikę, która stała się prawdziwym miejscem jego kultu. Niestety w VII w. spłonęła, a zabalsamowane zwłoki świętego, przeniesione zastały

do rzymskiej bazyliki św. Praksedy, w której znajdują się do dnia dzisiejszego. Legenda bardzo szybko rozprzestrzeniła się po Rzymie i innych włoskich miastach. Tradycję wysyłania „walentynek” kultywowano przez kilka wieków, z czasem jej jednak zaniechano, gdyż Kościół katolicki nie akceptował tego święta. Legendę o biskupie Walentym i „dniu zakochanych”, zawieźli europejscy kolonizatorzy do Ameryki, Azji i Australii, gdzie do dzisiaj uznawane jest za jedno z istotnych świąt w kalendarzu. W niektórych krajach Europy (Francji, Szwecji, Finlandii, Polsce) święty Walenty czczony był jako patron osób dotkniętych epilepsją. Kościół św. Walentego w Bieruniu na Dolnym Śląsku był wielkim centrum pielgrzymkowym, do którego jeszcze w XIX w. ciągnęły rzesze chorych, prosząc świętego o uzdrowienie. W farze w Chełmnie przechowywana jest w przepięknym relikwiarzu część głowy świętego.

W dniu imienin Walentego - 14 lutego, zakochani wysyłają sobie liściki, laurki, które podpisują „Twój Walenty” lub „Twoja Walentyna”. Kilkanaście lat temu wraz z falą amerykanizacji, moda na „walentyńki” powróciła do Europy. W Polsce również obchodzona jest ta sympatyczna tradycja, choć nie w takim wymiarze, jak np. w USA czy Kanadzie.

Popieram ten zwyczaj, gdyż miło i przyjemnie jest otrzymać małą „walentynekę”, która jest jedną z form okazywania uczuć czy przyjaźni.



Dominika Szewczuk

Kącik poezji

Nierozważna romantyczna

Pokaleczyła sobie dłonie
kiedy pukała
do metalowych drzwi
pustki w człowieku.
Jak jej ręce poznała
ból i przekleństwo
romantyczną miłość
za krew.

Umieć być światłem

Rzeczą najlepszą jest
umieć być światłem
światlistym okiem patrzeć
być świetlistą poezją
czuć światło dobrego wnętrza
umieć być światłem
światlistą dłoń
do człowieka wyciągać
i umieć uczynić go jasnością.

Ty nie możesz wiedzieć
że bez ciebie
moim myślom kruszą się skrzydła
bo nie mogłabym patrzeć
jak moje lzy załamują ci ręce.



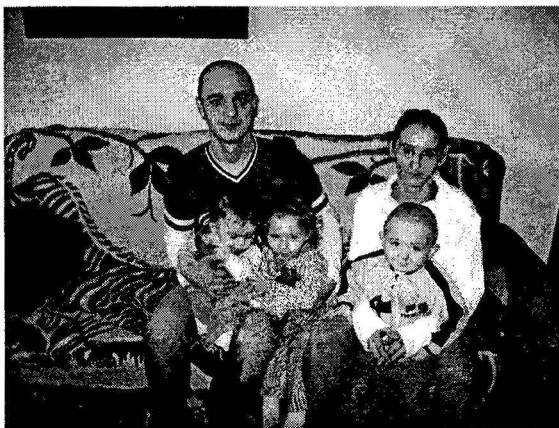
Kamila Kogut

Do redakcji

Pragniemy serdecznie podziękować Panu burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu - oraz Panu Andrzejowi Kurtkowi - radnemu RM w Międzyrzeczu za szybką pomoc, dzięki której mogliśmy otrzymać mieszkanie komunalne przy ul. Ks. Skargi 1 w Międzyrzeczu.

Jestem ojcem czwórki dzieci, żyjemy z jednej wypłaty. Moja żona Ania bez prawa do zasiłku opiekuje się dziećmi Sebastianem 11 lat, Oliwią 3 lata, Adasiem 2 lata i Julią 11 miesięcy. W szóstkę przez cztery

lata tułaliśmy się po rodzinie od domu do domu ale tylko dlatego, że nie było nas stać na wynajem mieszkania.



Jesteśmy szczęśliwą rodziną pomimo trudności materialnych. Dzieciaki rosną, ich potrzeby stają się coraz większe - czasem nie na wszystko nas stać. Kochamy się, wspieramy i doceniamy siebie. Nigdy nie będziemy żałować naszej decyzji, dzieci są całym naszym życiem, a my mamy wypełniony czas do końca życia.

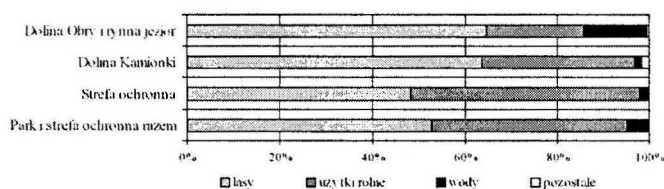
Widać że rodziny wielodzietne mają dla przyszłości naszej gminy znaczenie strategiczne! I że nie są skazane na zagładę.

Piotr Bińczak

Jeziora Pszczewskiego Parku Krajobrazowego (część 1)

Pszczewski Park Krajobrazowy (PPK) powstał w 1986 r. i znajduje się na terenie czterech gmin województwa lubuskiego (Pszczew, Przytoczna, Międzyrzecz i Trzciel) oraz dwóch (Międzychód i Miedzichowo) w województwie wielkopolskim. Park tworzą dwa zasadniczo różniące się przyrodniczo i krajobrazowo obszary: większy o powierzchni 10250 ha obejmujący środkowy odcinek doliny Obry z rynną jezior pszczewskich w województwie lubuskim i mniejszy o powierzchni 1970 ha położony dalej na wschód między Lewicami a Kamioną obejmujący część doliny rzeki Kamionki (lewostronny dopływ Warty) z bogatym drzewostanem bukowo - grabowym w województwie wielkopolskim. Oba obszary łączy strefa ochronna - otulina. Całkowita powierzchnia parku wraz ze strefą ochronną wynosi 45300 ha. Stanowi to 1,85 % powierzchni parków krajobrazowych w Polsce, których pod koniec 2007 roku było 120 o łącznej powierzchni 24500 km². Młodoglacjalny* krajobraz parku wyróżnia się dużą ilością form terenowych i różnorodnością typów siedlisk.

Użytkowanie gruntów w Pszczewskim Parku Krajobrazowym



W roku 2004 zgodnie z decyzją rządu znaczna część PPK została zgłoszona do europejskiej formy ochrony przyrody - obszarów Natura 2000. Status obszaru Natura 2000 otrzymują te elementy przyrody, które są zagrożone w skali Europy. Typowy Formularz Danych Natura 2000 opracowany przez pracowników parku dla obszaru „Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry” zawiera kilkanaście typów siedlisk, które powinny zostać objęte tą formą ochrony.

Największe jeziora w Pszczewskim Parku Krajobrazowym

Lp.	Jezioro	Dorzecze	Wysokość w m n.p.m.	Pow. w ha	Głęb. maks. w m
1.	Lubikowskie	Warta	54,1	314,6	35,5
2.	Chłop	Obra	52,7	227,8	23,0
3.	Wielkie	Obra	50,0	217,3	3,7
4.	Szarec	Warta	55,8	169,8	14,5
5.	Lutol	Obra	50,5	153,1	9,0
6.	Konin	Obra	50,0	93,5	4,3
7.	Wędromierz	Obra	51,0	73,8	11,8
8.	Pszczewskie	Obra	55,8	68,7	17,8
9.	Rokitno	Warta	54,5	61,5	10,2
10.	Białe	Warta	54,7	55,6	11,5

Większość jezior w parku zawdzięcza swe powstanie działalności lądolodu skandynawskiego. Glacjalne formy mis (zglebień) jeziornych, które przetrwały do dziś, powstały w wyniku: wytopienia brył martwego lodu, bezładnej akumulacji osadów lodowcowych, drążącej działalności wód topniejącego lądolodu, wyorywania obniżen - zagłębień masą przesuwanego się (ruchomego) lodu.

Wśród jezior pochodzenia glacjalnego na obszarze parku wyróżnić można następujące typy: jeziora rynnowe, moreny dennej i czołowej, sandrowe, przyozowe i drumlinowe, kociołki i oczka oraz poligenetyczne (zaporowo - rynnowe). Ponadto na terenie parku spotykamy drobne jeziora zakolowe zwane starorzeczami i sztuczne (antropogeniczne). Najlicniejszą grupę jezior występujących w parku stanowią jeziora rynnowe o wydłużonym kształcie, przypominające niekiedy doliny rzeczne charakteryzujące się prawie równoległą linią brzegową. Wyróżniają się znacznymi głębokościami, a ich dna obfitują w liczne głęboczki i oddzielające je progi oraz wypłyenia. Występują najczęściej gromadnie, układając się w charakterystyczne ciągi. Jedną z najbardziej istotnych cech jezior rynnowych jest ich

kierunkowość związana ściśle z układem głównych ciągów moren** czołowych, do których usytuowane są zazwyczaj prostopadłe. Kierunki rynien jeziornych na obszarze parku potwierdzają tezę, że lądolód skandynawski wtaczał się na ten obszar potężnym lobem (jęzorem) obrzańskim. Obok dominującego południkowego przebiegu rynien występują także kierunki pośrednie. Największa gęstość rynien występuje w Obniżeniu Obrzańskim oraz w szerokiej strefie moren czołowych w północnej i północno - wschodniej części parku (doliny Strugi Lubikowskiej i Dormowskiej oraz Kamionki).

Typowym przykładem jeziora rynnowego na terenie parku jest jezioro Chłop o powierzchni 227,8 ha położone na południe od Pszczewa, między jeziorami Pszczewskim i Wędromierz. Jego długość wynosi 4150 m i jest najdłuższym z jezior w parku. Jezioro Chłop charakteryzuje się licznymi wygięciami osi jeziornej, dobrze rozwiniętą linią brzegową oraz wskaźnikiem wydłużenia osiągającym wartość 4,2 (wyższa od jedności wartość wskazuje na większe wydłużenie). Linię brzegową urozmaicają liczne zatoki i półwyspy, z których największy w południowo - wschodniej części jeziora nosi nazwę „Jelenia Głowa”. Wzdłuż wschodnich - wysokich brzegów jeziora występują wzgórza ożowe, których kulminacje dochodzą do 100 m n.p.m. (Góra Wysoka 101,2 m n.p.m.). Brzegi jeziora położone na wysokości 52,7 m n.p.m. przechodzą w słabo wykształconą strefę przybrzeżną gwałtownie opadającą w stromy stok jeziorny. Dno o bogatej rzeźbie urozmaicają trzy głęboczki, występujące w południowej (16,2 m głęb.), środkowej (23,0 m głęb.) i północnej (12,5 m głęb.) części jeziora, tworząc charakterystyczne baseny. Głęboczki i baseny rozdzielają widoczne na planie batymetrycznym progi. Między południowym i środkowym głęboczkiem znajduje się niewielkie owalne wypłyenie („podwodna góra”), którego wierzchołek zalega na głębokości 3,6 m. Następne dwa wypłyenia określone izobatą 2,5 m znajdują się w północnej części jeziora.

Zlewnia całkowita jeziora o powierzchni 77,2 km² charakteryzuje się rozbudowaną siecią hydrologiczną. Główny dopływ znajduje się w północnej zatoce jeziora i niesie wody z Jeziora Pszczewskiego - Miejskiego. Dwa kolejne dopływy niosą wody z Jeziora Proboszczowskiego (7,2 ha, 58,6 m n.p.m.) i Trzy Tonie (28,8 ha, 54,1 m n.p.m.). Czwarty zbiera wody z okolicznych łąk i wpada do zatoki na wysokości półwyspu „Jelenia Głowa”. Pozostałe drobne ciekę na ogół okresowe nie odgrywają większej roli w bilansie wodnym jeziora. Roczny cykl wahań poziomu wody w jeziorze Chłop waha się od 30 do 40 cm.

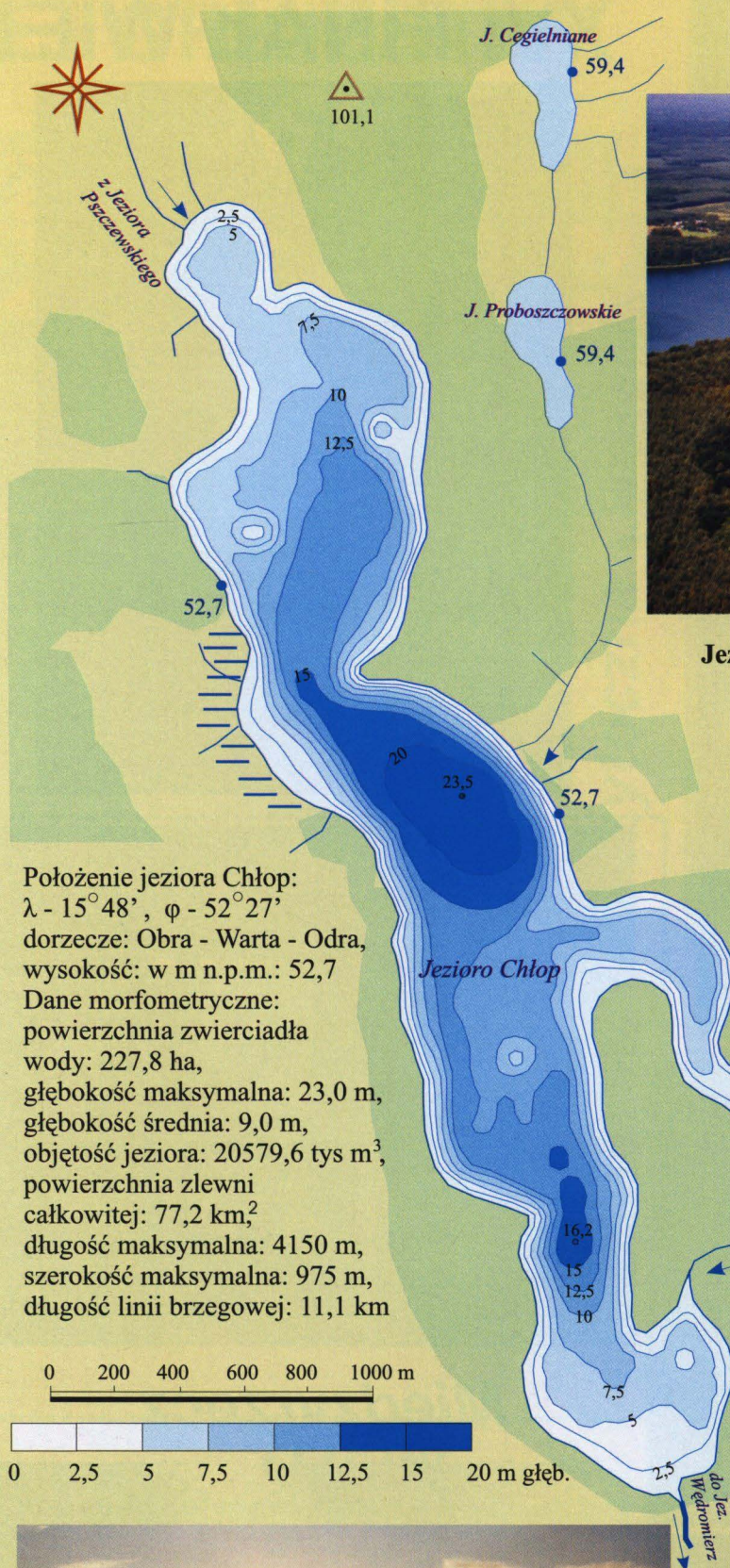
Jezioro Chłop objęte jest stałym monitoringiem diagnostycznym i oceniane zgodnie z zasadami Systemu Oceny Jakości Jezior (SOJJ). Badania przeprowadza Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska Delegatura w Gorzowie Wlkp. W roku 2000 na podstawie ogólnej klasyfikacji fizycznej - chemicznej wody jeziora Chłop zaliczono do II klasy jakości. Porównując wyniki badań z lat 1985 - 2000, można zauważyć nieznaczny poprawę stanu sanitarnego jeziora. Wynika ona m.in. z uporządkowania gospodarki ściekowej na obszarze zlewni (w roku 1997 oddano do użytku oczyszczalnię ścieków w Pszczewie).

Na podstawie znanych kryteriów limnologicznych (czynniki środowiskowe, zasobność w substancje biogeniczne itd.) jezioro Chłop można zaliczyć do typu b - mezotroficznego (zbliżonego do eutrofii), a pod względem rybackim do typu sielawowo - leszczowego. Względnie żyzne wody jeziora zasiedlają następujące gatunki ryb: sielawa, sieja, płoć, wzdręga, leszcz, węgorz, szczupak, okoń i lin.

Nad brzegami jeziora znajduje się kilka ośrodków wypoczynkowych, wiele domków letniskowych oraz pola namiotowe.

* glacjalny związany z okresem lodowcowym (łac. glacialis - lodowy),

** morena geol. - przemieszany materiał skalny naniesiony przez lodowiec (fr.)



Plan batymetryczny Jeziora Chłop



Jezioro Chłop widok z lotu ptaka (fot. J. Niemirowska)



Od góry jez. Pszczewskie z prawej: jez. Cegielniane i Proboszczowskie oraz północna część jez. Chłop (fot. Archiwum UG Pszczew)

Opracowanie komputerowe Jan J. Krajniak © 2007



Jesienny zachód słońca nad Jeziorem Chłop (fot. E. Wittchen)



Plaża nad południową zatoką Jeziora Chłop (fot. J. Niemirowska)

XVI FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY

Pszczew



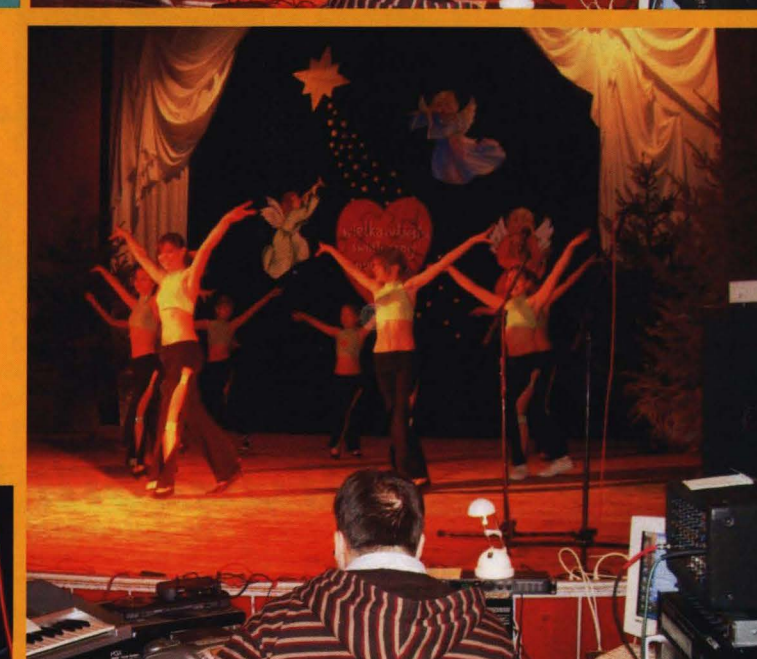
Międzyrzecz



Przytoczna



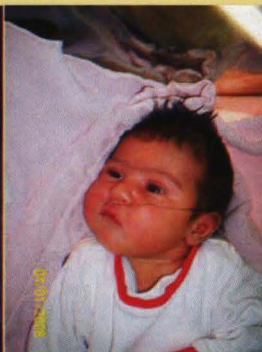
Trzciel



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



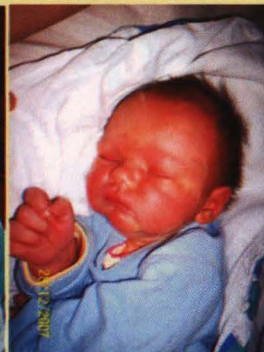
**Adrian
Pesz**



**Agata
Szablowska**



**Bartosz
Tatała**



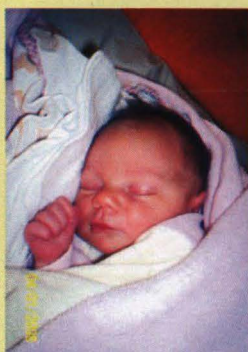
**Igor
Wróbiński**



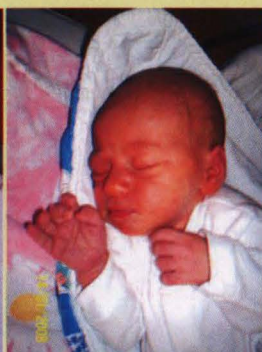
**Joanna
Kukła**



**Judyta
Ziółkowska**



**Julia
Mencil**



**Kacper
Fietz**



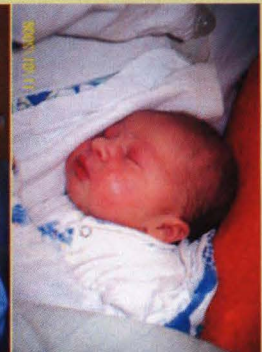
**Kuba
Kalisz**



**Laura
Dudek**



**Maksymilian
Jacek Gucia**

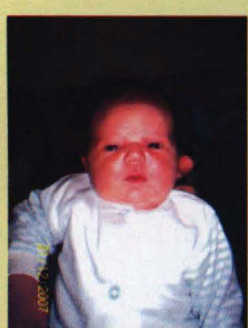


**Maksymilian
Adamczak**



Mateusz Król

Urodzeni w Międzyrzeczu zdj. Agata Musiał



**Mateusz
Radomski**



**Mateusz
Wojciechowski**



**Mikołaj
Dąbrowski**



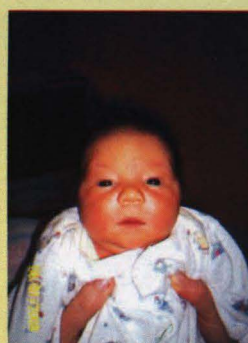
**Miłosz
Kosek**



**Monika
Pielą**



**Nadia
Borowczak**



**Nicola
Muszak**



**Piotr
Gowda**



**Tymoteusz
Miszczuk**



**Weronika
Traczyk**



**Wiktoria Alicja
Filary**



**Zuzanna
Mazurkiewicz**

To już 25 lat!

Polska Administracja Skarbowa obchodzi w tym roku jubileusz 25- lecia reaktywowania izb i urzędów skarbowych. Od 01 stycznia 1983r. weszła bowiem w życie ustawa o urzędzie Ministra Finansów oraz urzędach i izbach skarbowych. Z tej też okazji, pracownicy Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu spotkali się na uroczystej kolacji (jak się później okazało pełnej sympatycznych niespodzianek). Jak to zwykle bywa, pierwszy, głos zabrał nasz szef - **Józef Spychała**, który w kilku zdaniach przedstawił, nie tylko 90 -letnią historię polskiego fiskusa, ale przede wszystkim historię „naszego urzędu,” jego obowiązki, kadre, zakres terytorialny itp.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że spośród obecnych pracowników Urzędu Skarbowego jedna osoba pracuje od

początku jego istnienia- jest nią **p.Halina Dudek** - brawo! Były zatem gratulacje, kwiatki, a przede wszystkim głośnie i szczere Ha-li-na! Ha-li-na!.... Końcowe wystąpienie Naczelnika Urzędu, to ważne dla nas podziękowania za dotychczas wykonaną pracę. Oklaski i wspólny szampański toast zakończyły część oficjalną naszego spotkania.

Teraz do głosu doszli pozostali pracownicy, którzy z okazji 25-lecia istnienia Urzędu, przygotowali program kulturalno - artystyczny. Wiersze, skecze, śpiew (*no, w tym wypadku chyba trochę przesadziłem*), dały upust ukrywanym dotąd, wielkim pokładom aktorstwa, humoru i mądrej aluzji. Wszystkie występujące grupy oddały nie tylko klimat naszej pracy, ale potrafiły z humorem odnieść się do sytuacji fiskusa w ogóle.



Puentą dla naszych wystąpień był odśpiewany refren-hymn, Wojciecha Młynarskiego - „róbmy swoje, pewne jedno jest to, że kochani róbnymy swoje, póki nam się jeszcze chce”, czego Państwu i sobie życzę.

Pełnomocnik ds. komunikacji
Bogusław Czop

Brydż sportowy

Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego informuje, że 06 br. roku hala sportowa na os. Kasztelańskim gościła sympatyków brydża sportowego z całego województwa na corocznym turnieju rozgrywanym w ramach Grand Prix 2008`Lubuskiego Związku Brydża Sportowego: IGPLZBS „MILLENIUM”.

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych (gołoledź) w turnieju wzięło udział aż 33 pary. Zawody otworzył **burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki**. W trakcie wzorowo zorganizowanej imprezy na hali sportowej (podziękowania dla p.Janusza Iwińskiego) odbyło się wiele ciekawych pojedynków przy stolikach brydżowych. Tym razem pary międzyrzeckie były gościnnie, rywalizację wygrała para: **Andrzej Jeleniewski - Jarosław Wachnowski** z Gorzowa Wlkp. II m zajęła para **Zbigniew Cieraszko - Henryk Radek** z Zielonej Góry, a III m zajęła para **Ryszard Sakowicz - Zdzisław Świątek** z Kostrzyna. Najlepsza para z Międzyrzecza to **Mirosław Bublewicz - Maciej Wierzbicki**, która zajęła 10 miejsce. Zwycięzcom gratulujemy.

Przed zawodami odbyły się dwie bardzo mile uroczystości.

Cezary Szadkowski otrzymał od Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Brydża

Sportowego pamiątkową statuetkę za uzyskanie 10.12.2007r. tytułu **arcymistrza międzynarodowego w brydżu sportowym**. W środowisku brydżowym jest to najwyższy tytuł jaki można zdobyć. Należy zaznaczyć, że w Polskim Związku Brydża Sportowego zarejestrowanych jest obecnie 9453 osób, a tytuł, jaki otrzymał pan **Czarek** posiada jedynie 90 osób, i warto podkreślić, że jest on pierwszym lubuszaninem, który taki tytuł uzyskał. Serdeczne gratulacje, z życzeniami zdrowia! W najbliższym czasie ukaże się obszerny wywiad z p.Szadkowskim, do którego lektury już zapraszamy.

Burmistrz Tadeusz Dubicki w uznaniu znacznego zaangażowania w popularyzację i rozwój brydża sportowego w Międzyrzeczu za wspomaganie finansowe Stowarzyszenia, a



także w podziękowaniu za bezinteresowną pomoc otrzymał od Zarządu Stowarzyszenia tytuł **Honorowego Członka Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego**. Miło nam poinformować, że zawodnicy reprezentujący nasze miasto w innych zawodach zajmowali czołowe lokaty. W turnieju rozgrywanym w ramach GP Okręgu Gorzowskiego 16.12.07r. pierwsze miejsce zajęła para **Cezary Szadkowski - Zdzisław Borkowski**, a w silnie obsadzonym turnieju „Mikołajkowym” w Siedlcu (50 par) rozegranym 14.12.07r. para **Andrzej Parmonik - Zdzisław Borkowski** zajęła piąte miejsce. Drużyna reprezentująca nasze miasto w rozgrywkach III ligi bardzo dobrze się spisuje, po kolejnym zjeździe utrzymała (a nawet powiększyła przewagę) pierwsze miejsce w tabeli i zapewniła sobie awans do najlepszej czwórki, gdzie będzie toczyć walkę o awans do II ligi.

Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego zawiadamia, że zmieniło się miejsce rozgrywania w każdy poniedziałek turniejów tzw. „popularnych”. Obecnie będą rozgrywane o godz. 17 w Restauracji **TEQUILA**. Pragniemy jednocześnie podziękować p. Adamowi Krystjanowi za dotychczasową gościnę.

MSBS - **A. Parmonik**

Do redakcji - Szanowni Państwo!

Z początkiem stycznia powołaliśmy i rozpoczęło swoją działalność **Stowarzyszenie "Pomocna dłoń" w Międzyrzeczu**. Celem Stowarzyszenia jest służenie pomocą i wsparciem osobom niepełnosprawnym, aby mogły one

znaleźć należne im miejsce w społeczeństwie i wieść jak najbardziej samodzielne życie. Chcemy także reprezentować przed instytucjami potrzeby i interesy osób niepełnosprawnych. Zamiarem naszym jest również promowanie i wspieranie rodzicielstwa zastępczego jako alternatywy dla instytucjonalnej opieki nad skrzywdzonymi dziećmi. Sukces swój upatrujemy we współpracy z samorządami terytorialnymi wszystkich szczebli, a także organizacjami

pozarządowymi o podobnym profilu. Z radością powitamy wśród nas wszystkich, którzy czują potrzebę służenia innym.

Z poważaniem - **Janusz Grządko**
Prezes Stowarzyszenia

Kontakt:
www.pomocnadlon.miedzyrzecz1@wp.pl
tel. 695 926 152

XVI Finał WOŚP

Pszczew - 13 stycznia 2008 r. już po raz XVI zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W całej Polsce kwestowało tysiące wolontariuszy. Pieniądze zebrane podczas XVI Finału zostaną przeznaczone na zakup sprzętu do ratowania życia dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi, dla dzieci poszkodowanych w wypadkach oraz na naukę pierwszej pomocy.

Mieszkańcy Gminy Pszczew mają także swój wkład w niesieniu pomocy najmłodszym. W Gminnym Ośrodku Kultury został utworzony Sztab składający się z wolontariuszy: **Agnieszki i Pauliny Mrozek, Karoliny Gajewskiej, Pauliny Koch, Alicji Maciejewskiej, Mateusza Gmionta** oraz innych harcerzy, którzy czynnie włączyli się do akcji WOŚP.

Przez cały dzień wolontariusze kwestowali na ulicach Pszczewa, a o godz. 16⁰⁰ na sali widowiskowej GOK rozpoczęła się impreza, podczas której **Leon Wajman** przeprowadził licytację fantów podarowanych przez sponsorów. I tu składałam serdeczne podziękowania dla dzieci i młodzieży z Zespołu Szkół w Pszczewie, dla dzieci z Przedszkola Samorządowego w Pszczewie, dla Urzędu Gminy, firmy Obst, dla państwa Feld, dla mieszkańców za przyniesione rzeczy na aukcję. Szczególne podziękowania kieruję do kierownictwa i pracowników firmy Himola Begra, która podarowała na aukcję przepięknie wykonane rzeczy, jak również do p. Marii Kawiorskiej za podarowanie pucharu na aukcję.

Międzyrzecz - Koncert finałowy WOŚP zorganizowany przez Międzyrzecki Ośrodek Kultury odbył się na hali widowiskowo - sportowej. Występy dzieci i młodzieży przyciągnęły mieszkańców naszego miasta. Widownia była pełna. W koncercie udział wzięli: soliści Studia Piosenki MOK, Dziecięcy zespół Taneczny „Trans”, pary taneczne z Klubu Tańca Towarzystwa FAN DANCE z MOK i zespół „Skandal”. Tradycyjnie w czasie koncertu odbywała się licytacja gadżetów WOŚP i dary dostarczone przez Mieszkańców Międzyrzecza i firmy. Ofiarodawcami byli: Komenda Powiatowa Policji, Warsztat Terapii Zajęciowej DPS, Areszt Śledczy, PO Koło nr 1 w Międzyrzeczu, PSM - p. Z. Musiał, Urząd Miejski, Klub Kibica MOW „Orzeł”, panie E. Adamus, A. Ceglowska, Cz. Kacmajor, E. Dubojska, G. Paczkowski, Koło PCK przy Gimnazjum nr 1 i osoby bezimienne. Na rzecz WOŚP I LO wpłaciło kwotę 1.555zł., Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koło w Międzyrzeczu - 300zł., Gimnazjum nr 2 - 301,99zł., SP w Kaławie - 220zł., ZSR w Bobowicku - 144,75zł. Wpłynęły również pieniądze od sieci sklepów „Żabka”, pp. F. Królak i A. Grząślewicz, firmy „Oriflano” i zakładu fotograficznego p. G. Paczkowskiego, oraz 850zł z Salonu fryzjerskiego Wioletty Winnickiej. Od godzin

Trzciel - Już 16 raz trzcielanie odpowiedzieli sercem na apel Jerzego Owsiaka. W piękny, zimowy dzień około 50 wolontariuszy zbierało datki na szlachetny cel, na sprzęt medyczny i leczenie chorych dzieci. Trzcielanie zawsze są skorzy do pomocy, do wsparcia innych i z prawdziwym oddaniem realizują naukę wynikającą ze słów Jana Pawła II - „*Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, Lecz przez to, kim jest; nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi*”. Mieszkańcy gminy Trzciel na konto WOŚP wpłacili 4.249,10zł. Brójce zebrały 1.126,72zł, natomiast Trzciel 3.122,38zł. Jest to duża suma, którą zbierali wolontariusze także podczas imprez towarzyszących owsiakowej akcji. Szczególnym powodzeniem cieszył się pokaz terenowych samochodów, który zorganizował Marek Jasiński. Ta inicjatywa bardzo spodobała się małym i dużym chłopcom, a za przejażdżki wspaniałymi wehikulami wpadło 400zł. do orkiestrowej puszeki. Do grona mężczyzn ze wspaniałymi maszynami, którzy uatrakcyjnili „świąteczne granie” wpisali się:

Licytacja cieszyła się dużym zainteresowaniem, a przeplatana była występami artystycznymi miejscowych oraz zaproszonych zespołów. Wystąpili m.in.: przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego, chór z Zespołu Szkół, Studio Piosenki GOK, soliści ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Pszczewie, zespół BIS, zespół BATTERIA, Ewelina Oleksiewicz i Daniel Okupski. Wszystkim wielkie dzięki!

Bardzo dziękuję p. Agnieszce Skowron oraz wszystkim wolontariuszom i pszczewskim harcerzom za pomoc i własny wkład włożony do przygotowań podczas Finału.

2811,40 zł to kwota ogólna, jaką udało nam się uzyskać. W tym 113,00 zł to pieniądze zebrane przez Marię Dreger i Ewę Łazarską, które z własnej inicjatywy postanowiły zebrać pieniądze w Silnej, oraz 470,00 zł, które zebrano w Zespole Szkół i Przedszkolu. To dużo czy mało? Bardzo cieszymy się z uzyskanej kwoty. Niech każdy zapyta swoje sumienie, a odpowiedź na pewno szybko nasunie się sama. Jeszcze raz wielkie podziękowania kieruję do wolontariuszy, sponsorów, wykonawców, do Leona Wajmana za pomoc w przeprowadzeniu licytacji oraz wszystkich, którzy czynnie włączyli się do XVI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Do zobaczenia za rok.
Szeffowa sztabu
Anna Badach

ranych pieniądze zbierało również 50 wolontariuszy, którzy zebrali z ogólnej kwoty aż 15.945,89zł. Najwięcej, bo 1.259zł. zebrał Tomek Dąbrowski (w 2007r. również). Jagoda Nycz - 912,85zł., Diana Czepirska - 737,06zł., Robert Krakowski - 651,33zł. i Ola Matacz - 508,10zł.

Podczas licytacji za koszulkę Jurka Owsiaka otrzymano 350zł., a za opony zimowe 320zł. Z licytacji, sprzedaży i zbiórki wolontariuszy na konto WOŚP wpłynęło 21.060,95zł. (+przeliczana waluta w banku). Wreszcie przekroczyliśmy zaczarowaną granicę 20 tys. Tak naprawdę to zbieraliśmy dla siebie, ponieważ przez szesnaście finałów zebraliśmy w Międzyrzeczu 115.643,00zł., nasz szpital otrzymał sprzęt na kwotę 153.833,00zł. Z przykrością stwierdzam, że brak jest wśród wspierających WOŚP naszych zakładów przemysłowych, prywatnych przedsiębiorców, radnych i urzędników.

Podziękowania należą się Powiatowej Grupie Ratownictwa Medycznego, KP Policji, uczniom i dyrekcji Gimnazjum nr 1 pracującym w sztabie i ich 30 wolontariuszom, p. A. Ignatowicz i członkom Koła PCK przy Gimnazjum nr 1. Dzięki ich pracy wolontariusze mogli się czuć bezpiecznie, a pieniądze liczone na bieżąco. Szczególne podziękowania kierujemy do mieszkańców Międzyrzecza. Do zobaczenia za rok.

Wiesława Chamienia

Marcin Żużak, Wojciech Piskorski, Jan Sawicki, Robert Kądziała, Artur Kądziała, Robert Szuman z synem Piotrem, Sławomir Szuman, Aleksander Szuman, no i oczywiście główny organizator - Marek Jasiński. Były również tradycyjne imprezy, czyli występy artystyczne zespołów i grup szkolnych. Uczniowie Gimnazjum w Trzcielu przygotowali ciekawy program. Na scenie zaprezentowały się z doskonałym repertuarem „Stokrotki”, podobały się także występy „Naszego teatryku małego”. Gościnne pokazy taneczne zespołu „Kameleon” z Kargowej były również gorąco oklaskiwane, szczególnie przez licznych trzcielskich tancerzy. Posumowaniem całego wielkiego, świątecznego grania było światelko do nieba - i duże ognisko. Były też kielbaski pieczone w ognisku i bardzo smaczny żurek autorstwa p. Jolanty Białowąs. Jednym słowem, jak mówi Jurek Owsiak, „oj działa się, działa”. (Na zdjęciach na stronie 20-21 - samochody terenowe z grupy Marka Jasińskiego).

Jadwiga Szylar

Przytoczna

*Dawanie samo w sobie jest doskonałą radością
(Erich Fromm)*

Zdaje się, że z myślą Ericha Fromma zgadzają się, a tego jednego dnia w roku dają temu dowód, wszyscy mieszkańcy Gminy Przytoczna. Od lat finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jednoczy nas wszystkich.

Zaczynaliśmy z kilkunastoma wolontariuszami od trzeciego Finału w 1995 roku koncertem „antynowotworowym”. Wtedy jeszcze jako szkoła podstawowa. Gimnazjum im. Jana Pawła II w Przytocznej gra w Orkiestrze Jurka Owsiaaka od początku swego istnienia. Współorganizatorem akcji jest też Gminny Ośrodek Kultury. Co roku powoływany jest sztab z czterdziestoma wolontariuszami kwestującymi na terenie całej Gminy. Tak było i w tym roku.

W niedzielę rano, przed wyruszeniem na ulice Przytocznej i okolicznych miejscowości, odbyło się spotkanie wszystkich wolontariuszy w sztabie. Gościliśmy dziennikarkę Radia Zachód, która przeprowadziła z nami rozmowy. Informacje o naszym sztabie i przebiegu Finału w Przytocznej pojawiły się na antenie radiowej dwukrotnie.

Tradycją przytoczeńskiego grania są koncerty finałowe, połączone z licytacją gadżetów WOŚP i przedmiotów oraz prac

ofiarowanych przez uczniów wszystkich placówek oświatowych, Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci w Rokitinie i mieszkańców oraz turniej piłki siatkowej, który odbywa się w hali sportowej naszego gimnazjum. Dochód z obu imprez zasila konto WOŚP. Najwyżej zlicytowano w tym roku rzeźbę miejscowego twórcy, Jerzego Kopecia - 200 zł, koszulkę WOŚP - 160 zł oraz kolekcję monet ofiarowaną przez Weronikę Fanselow - 150 zł. W koncercie udział wzięli uczniowie wszystkich szkół, wychowankowie Gminnego Przedszkola, zespół taneczny T-teens, zespół muzyczny ANTRAKT oraz Jakub Serowik. Koncert zakończony został światłokiem do nieba.

To, co tego dnia udaje się zrobić w całej Polsce, a więc i w Przytocznej, jest niewiarygodne. Podsumowanie każdego finału zaskakuje cały sztab. W tym roku pomagaliśmy dzieciom ze schorzeniami laryngologicznymi, a kwota, którą zebraliśmy to 6656,22 zł. Ofiarność mieszkańców Gminy Przytoczna jest ogromna i trudno znaleźć słowa, którymi moglibyśmy wyrazić naszą wdzięczność.

Dziękuję: ofiarodawcom, wolontariuszom, uczestnikom koncertu, zawodnikom turnieju, członkom sztabu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Orkiestra mogła znów zagrać w Przytocznej.

Dorota Dymnicka
szef sztabu

Zdjęcia do tekstów na str. 20,21

Aktualności z Muzeum „Dom Szewca”

Dzięki pomocy finansowej Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Muzeum „Dom Szewca” w Pszczewie zostało wyposażone w system sygnalizacji przeciwpożarowej, który wzmacnia bezpieczeństwo zgromadzonych tam eksponatów i samego obiektu. Lubuski



Konserwator Zabytków pozytywnie rozpatrzył wniosek skierowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie o udzielenie dotacji celowej na zakup i montaż systemu uzasadniając decyzję tym, że „Dom Szewca” w Pszczewie posiada wyjątkową

wartość historyczną i artystyczną i jest jedynym tego typu funkcjonującym obiektem na terenie województwa, drugi został przeniesiony do Muzeum Etnograficznego w Ochli (obiekt z Pszczewa - ul. Różana). Inwestycja została zrealizowana przez firmę „Hertz

System Ltd” sp. z o.o. z Zielonej Góry.

Muzeum „Dom Szewca” pełni istotną rolę w edukacji kulturalnej i upowszechnianiu kultury o czym świadczą liczni zwiedzający, a także wypożyczenie międzymuzealne. Aktualnie ok. 90 eksponatów z naszych zbiorów wystawianych jest w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze na międzynarodowej wystawie „Zapomniane rzemiosła”. Projekt dofinansowany jest ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W okresie ferii zimowych zapewne wielu mieszkańców naszego powiatu odwiedzi okolice Jeleniej Góry, a więc zachęcamy do odwiedzenia także Muzeum Karkonoskiego przy ul. J. Matejki 28.

Wanda Żaguń

W tym roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie ponownie zorganizowano **sekcję plastyczną** dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Zajęcia prowadzone są przez panią Monikę Mocek w każdy **wtorek o godz. 17⁰⁰** w sali GOK przy ul. Poznańskiej 27. Dzięki bardzo dobrej współpracy z Zespołem Szkół w Pszczewie udział w zajęciach prowadzonych w Gminnym Ośrodku Kultury pozwala na zdobycie dodatkowych punktów podnoszących ocenę z zachowania.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Koncert Majki Jeżowskiej

6 grudnia to będzie pamiętny dzień dla dzieci z Międzyrzecza. Koncert Majki Jeżowskiej w Hali Widowiskowo - Sportowej zgromadził tłumy dzieci, młodzieży i rodziców. Artystka o żywym temperamencie, barwnej osobowości i usposobieniu bawiła tłumy i śpiewała przeboje dla dzieci. Zespół TRANS był ozdobą choreograficzną występu Majki. Działwa, ich rodzice i goście znakomicie się bawili tańcząc i śpiewając z wokalistką. Piosenkarka organizując koncursy wśród słuchaczy, nagradzała zwycięzców swoimi barwnymi plakatami. Na koncercie obecni byli organizatorzy: burmistrz



Międzyrzecza Tadeusz Dubicki - wywołany przez Mikołaja podziękował wszystkim za miły koncert i Jolanta Pacholak-Stryczek - dyrektor MOK-u.

Dzieci wracały do domu zadowolone i z małą słodką niespodzianką ufundowaną przez władze samorządowe. Przy wyjściu można było nabyć płyty Majki Jeżowskiej, zdobyć autograf, a co ciepliwsii mogli zrobić pamiątkową fotkę z artystką. Impreza była znakomicie zorganizowana.

Więcej takich ciekawych i wartościowych koncertów. Brawo organizatorzy!!!

(Na zdjęciu Majka Jeżowska z Martynką)

Zdzisław Musiał

Szkoła pełna pasji - z życia skwierzyńskiego LO

EFS



Program finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.

Magia fotografii

W grudniu 2007 roku, w Liceum Ogólnokształcącym w Skwierzynie, otwarta została wystawa fotografii uczniowskiej. Fotografie zdobią korytarze na szkolnym parterze, przyciągając wzrok swoją różnorodnością tematyczną. Autorami zdjęć są uczniowie należący do szkolnego koła fotograficznego, prowadzonego przez p. Ryszarda Adamczyka. Na otwarciu wystawy zebrał się nie tylko animatorzy wystawy, ale także ich rodzice, nauczyciele, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego - p. Ramona Obrzegiewicz, przedstawiciele władz miasta, uczniowie oraz dyrektorzy innych skwierzyńskich szkół. Nie zabrakło także redaktorów z Gazety Lubuskiej.

Pani Dyrektor otworzyła wystawę i powitała serdecznie zgromadzonych. Następnie głos zabrała p. Dorota Kędziora, która opowiedziała o projekcie „Pod skrzydłami Pegaza” oraz o długoletniej już współpracy z Europejskim Funduszem Społecznym.

Po interesującym wstępie zaproszeni goście oglądali fotografie uczniów, chwalać ich talent. Wszyscy podziwiali kunszt młodych fotografów, których zainspirował świat przyrody, przedmiotów codziennego użytku oraz piękna krajobrazu.

Całości uroczystości dopełnił zorganizowany specjalnie dla gości poczęstunek, podczas którego wymieniali się poglądami na temat zdjęć. Jako uczennica tej szkoły serdecznie chciałam pogratulować wszystkim autorom fotografii, których dzieła na co dzień mogę podziwiać w szkole.

Życzę im dalszych sukcesów artystycznych, wspaniałych pomysłów i wytrwałości w uwiecznianiu na kliszy tego, co piękne.

Pamiętać o tych, którzy odeszli

15 stycznia tego roku w naszej szkole otwarta została wystawa „Aktion Reinhardt”. Jej organizatorem jest nauczyciel historii mgr Tomasz Watros. 23 ogromne plansze, wypożyczone od Instytutu Pamięci Narodowej, przedstawiają historię Żydów polskich podczas II wojny światowej. Wyrziste zdjęcia oraz towarzysząca im treść dotyczą cierpienia i martyrologii narodu wyznania mojżeszowego. Historia zamknięta w obrazach i słowach pokazuje bolesną kartę historii, z którą każdemu Polakowi trudno jest się pogodzić.

Przewodnikiem po szkolnej wystawie jest wspomniany mgr Tomasz Watros. Oprowadza on uczniów, także tych przyjeżdżających spoza Skwierzyny, prezentując i omawiając kolejne elementy ekspozycji. Wystawa jest dobrą okazją do rozmów i wymiany poglądów na temat stereotypów i nietolerancji panującej między ludźmi. Ta wystawa uwarściwia człowieka, bo nie można przejść obok niej obojętnie. Dotyczy części naszej przeszłości, o której musimy pamiętać i która nie może się już powtórzyć.

Jako jedna ze zwiedzających wystawę muszę stwierdzić, że pozwoliła mi ona ujrzeć piętno, jakie pozostawiła po sobie ta okrutna wojna i kogo najbardziej dotknęła. Żydzi cierpieli w ciszy, a ich cierpienie powinno zostać przez nas zapamiętane, a pamięć o nim przekazana potomnym. Mam nadzieję, że szkoła nadal będzie brała udział w podobnych projektach, ponieważ to dzięki nim „PAMIĘTAMY O TYCH, KTÓRZY ODESZLI”.



Karolina Adamus kl. I b
L O Skwierzyna

Wyprawa po olej do głowy - Młodzieżowa Akademia Naukowa

Projekt jest w całości finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach projektu „Nowoczesna edukacja - skuteczne wyrównywanie szans edukacyjnych w województwie lubuskim”, którego organizatorem jest Fundacja na rzecz Collegium Polonicum w Ślubicach.

Ze sztuką przez „S”

Należę do grupy redakcyjnej informatora Młodzieżowej Akademii Naukowej „Jak tłoczmy olej?” i miałam możliwość 11 grudnia ub.r. wraz z innymi uczniami Gimnazjum im. Jana Pawła II w Przytocznej, wziąć udział w wycieczce do Muzeum Narodowego w Poznaniu. Wtorkowy poranek był deszczowy, ale nic nie mogło zepsuć nam humoru. Takie wyjazdy bardzo integrują młodzież. Autobus wypełniony był śmiechem, nuconymi piosenkami i głośnymi rozmowami. W muzeum zostaliśmy podzieleni na dwie grupy. Przewodnik mojej grupy okazał się miły i szybko nawiązał z nami kontakt. Każdy z nas otrzymał poduszkę, aby usiąść wygodnie na podłodze i posłuchać niezwykle ciekawych rzeczy o najslawniejszych artystach polskich i historii powstania ich dzieł. Jeszcze nigdy godzina tak szybko mi nie minęła.



Prowadzący zajęcia zachęcał nas do własnych interpretacji obrazów. Szczególnie dużo emocji dostarczyło nam malarstwo abstrakcyjne. Mogliśmy wykazać się wiedzą i wyobraźnią, a tego nam młodzieży nie brakuje, dlatego często wybuchaliśmy śmiechem. Po wizycie w muzeum udaliśmy się w stronę Starego Miasta na spacer traktem galeryjnym. Kolejnym, równie ciekawym miejscem, jak się po krótkiej podróży okazało, był Zamek w Kórniku. Przewodniczka barwnie opowiadała nam o historii zamku i rodach Działyńskich i Zamoyskich. Poznałam legendę o Białej Damie, o której już wcześniej słyszałam, a teraz miałam okazję ujrzeć jej portret i miejsce, gdzie podobno straszy. Z okien pałacu rozpościerał się przepiękny widok na przysmakowy park, w którym jak się dowiedzieliśmy rosną nietypowe egzotyczne drzewa. Zrobiliśmy sobie wiele ciekawych zdjęć, aby upamiętnić te chwile. Mogę śmiało przyznać, że wyprawa ta należała do jednej z ciekawszych wycieczek szkolnych. W imieniu wszystkich uczestników pragnę gorąco podziękować organizatorom za wspaniałą lekcję poza szkolnymi ławkami.

Daria Krzywańska, kl. IIIb



Szkoła bliżej teatru

Szkoła Podstawowa w Bledzewie zorganizowała „Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Teatrze”, w którym wzięły udział SP Templewo i SP Bledzew. Konkurs przygotowały Zdzisława Dubaniewicz, Mariola Kośmider i Elżbieta Rajtar, która prowadziła imprezę. Uczniowie rozwiązywali zadania w dwóch grupach wiekowych. Odpowiadali na pytania dotyczące wiedzy o teatrze, rozwiązywali krzyżówki, czytali bajki z podziałem na role, inscenizowali baśnie, dobierając w tym celu potrzebne rekwizyty, kostiumy i przydzielając role, a potem prezentując przedstawienie. Innym zadaniem było narysowanie plakatu do obejrzanego ostatnio przedstawienia i ułożenie regulaminu wzorowego widza. Czas, w którym uczestnicy zmagali się z zadaniami, wypełniały dzieci z kl.I-

III, recytując wiersze, tańcząc czy śpiewając piosenki. Tutaj prezentowała się kl. Ia. Na zakończenie konkursu wystąpili uczniowie z Kółka Teatralnego z przedstawieniem „Królowa śniegu”, przygotowanym przez Marię Kruszelnicką. Konkurs wygrała Szkoła Podstawowa w Bledzewie.

Szkoła Podstawowa w Bledzewie realizuje projekt „Dać sobie szansę” finansowany przez EFS (projekty rozwojowe dla szkół). Jednym z działań projektu były „Bliskie spotkania ze sztuką”, którego podsumowaniem był konkurs wiedzy o teatrze. W ramach działania uczniowie wyjeżdżali do teatru, do kina. Poznawali różne rodzaje sztuki. Prezentowały swoje przeżycia poprzez prace plastyczne. Przygotowywały spektakle, będąc ich reżyserami, kostiumologami, aktorami (m.in. „Niespodzianka dla Mikołaja”).

wm



„Wyprawa po olej do głowy” - Młodzieżowa Akademia Naukowa”

„Mała chemia w kuchni” to działanie realizowane w ramach projektu „Nowoczesna edukacja - skuteczne wyrównywanie szans edukacyjnych w województwie lubuskim”, którego organizatorem jest Fundacja na rzecz Collegium Polonicum w Słubicach. Projekt jest w całości finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.

„Mała chemia w kuchni” to zajęcia - eksperymenty kulinarne, w czasie których uczniowie bawili się chemią.

Celem przeprowadzonego działania było przede wszystkim zapoznanie uczniów z zasadami zdrowego odżywiania, ukazanie możliwości i sposobu atrakcyjnego i pożytecznego zagospodarowania czasu wolnego oraz doskonalenie umiejętności kluczowych - współpraca w zespole.

Zajęcia realizowane były w dwóch blokach tematycznych:

- blok I: Podczas zajęć uczniowie zostali zapoznani z budową, wartością biologiczną oraz właściwościami białek roślinnych i zwierzęcych. Ilustracją poznanych wiadomości była obróbka termiczna mięsa i jaj: gotowanie, smażenie i duszenie, zaś efektem końcowym dwie sałatki.



- blok II: Uczniowie zostali zapoznani z wpływem przechowywania i przetwarzania owoców i warzyw na wartość odżywczą oraz z właściwościami disacharydów i polisacharydów. Ilustracją zajęć było kleikowanie i dekstrinizacja skrobi oraz karmelizacja

sacharozy. Efektem praktycznym było przygotowanie naleśników z serem i sałatki owocowej. Uwieńczeniem każdego z realizowanych bloków było wspólne spożycie przygotowanego posiłku, w czasie którego uczniowie wymieniali się uwagami i spostrzeżeniami.



- Pracując w grupach, miałem okazję być szefem kuchni (Michał).
- Nigdy nie sądziłem, że zajęcia kulinarne mogą być fascynujące. Dowiedziałem się wiele ciekawostek chemicznych. Chętnie wezmę udział w dalszych zajęciach „Małej chemii w kuchni” (Bartek).
- Przekonałam się, że chemia jest nie tylko dla chemików i ma różną postać. Polecam wszystkim, to atrakcyjne doświadczenia chemiczno - kulinarne (Karolina)

Dziekani i słuchacze
wydziału V - „Potomkowie Jana Długosza”

Świąteczne sygnały z Zespołu Szkół w Pszczewie

16 grudnia 2007 na przejściu granicznym w Łysej Polanie harcerze po raz siedemnasty odebrali Betlejemskie Światelko Pokoju z rąk słowackich skautów. Płomień przekazany został przedstawicielom piętnastu chorągwi z całej Polski.

Dzień później harcerze z pszczewskiej drużyny harcerskiej „Wataha” odebrali Światelko z Paradyża. Podzielili się nim z mieszkańcami gminy, aby mogło zagościć w naszych domach w tę szczególną świąteczną noc. Światelko przekazane zostało również do 27 państw europejskich, Jordanii, Libanu i obu Ameryk. Każdego roku akcja harcerzy przebiega pod innym hasłem. Tegoroczne motto brzmi: „Stawiajmy wyzwania. Świećmy przykładem.”

19 grudnia w szkole podstawowej odbył się kiermasz świąteczny, na który chętnie przyszli uczniowie, pracownicy szkoły jak i mieszkańcy Pszczewa. Sprzedaż rozpoczęła się o godz. 9.00, ale zainteresowanie kupnem świątecznego „skarbu” widać było znacznie wcześniej. W tym roku dużym zainteresowaniem cieszyły się barwne stroiki, świąteczne kartki, ozdoby na choinkę oraz przepiękne anioły i bałwanki.

W ostatnim tygodniu Robert Judek zapraszał klasy z wychowawcami na lekcję biblioteczną poświęconą zwyczajom świątecznym w Polsce. „Wieczera wigilijna gromadzi wokół stołu wszystkich domowników, którzy dzielą się opłatkiem, składają sobie życzenia i śpiewają kolędy, a dla niespodziewanego gościa zawsze jest przygotowane dodatkowe nakrycie” - powiedziała Monika z klasy III a. Inni mówili o pasterce, tradycyjnych potrawach oraz choince, gdzie mogą znaleźć upragnione upominki. Tłem dla rozważań były polskie kolędy.

Tradycją szkoły stało się spotkanie opłatkowe pszczewskiej Grupy Wsparcia. Na spotkaniu obecni byli rodzice, ich niepełnosprawni dzieci, wolontariusze a także nauczyciele i opiekunowie uczniów. Spotkanie rozpoczęło się od pięknych świątecznych życzeń, które złożyła dyr. Szkoły Halina Banaszkiewicz. Następnie wszyscy podzielili się opłatkiem i wysłuchali koncertu kolęd w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół, przy akompaniamencie skrzypiec, pianina i akordeonu. Na skrzypcach zagrała Maria Baczewska - uczennica gimnazjum w Międzyrzeczu, na pianinie - Dominik Fryza, a na akordeonie - Izolda Baczewska. Prawdziwą niespodzianką okazały się wystąpienia osób niepełnosprawnych i przybycie św. Mikołaja z workiem pełnym prezentów.



Z inicjatywy Samorządu i Sejmiku Uczniowskiego udekorowane zostały sale, w których 21 grudnia odbyły się spotkania opłatkowe. Pojawiły się choinki, kolorowe światelka a także ręcznie wykonane stroiki. Klasy przygotowały ścienne gazetki pod hasłem: „Polskie tradycje świąteczne”, a gimnazjaliści z klasy III a - w ramach bicia szkolnego rekordu - wykonali łańcuch z choinkę o długości 20 metrów. Ozdobił on szkolny korytarz.

W przedświąteczny piątek gimnazjaliści wysłuchali również audycji radiowej, którą przygotowali dziennikarze Szkolnego Interradia. Uczniowie: Monika Szaltys, Żaneta Lechman, Lucyna Jasionkowska, Angelika Batura, Paulina Koch, Michał Maryniak, Maciej Babiak z kl. III a oraz Sandra Piszczysłowa z kl. II c i Mateusz Szyngiel z kl. I a, są zadowoleni z wykonanej pracy i zapowiadają kolejne słuchowiska.

Tegoroczne spotkanie z kolędą w Gimnazjum w Pszczewie oparte było na pomysłach popularnego programu rozrywkowego - „Szansy na sukces”. Uczniowie kl. I - III mogli spełnić swoje marzenie i zaśpiewać wylosowaną kolędę przed swoimi kolegami oraz jury złożonego z nauczycieli. Chętnych do zabawy było wielu. Zwycięzca konkursu zaśpiewał z wybranym przez siebie nauczycielem, a wszyscy wyróżnieni uczniowie otrzymali od publiczności gromkie brawa. Zabawa była naprawdę wyśmienita!

Przygotowała: Katarzyna Wałęsa-Cieślak

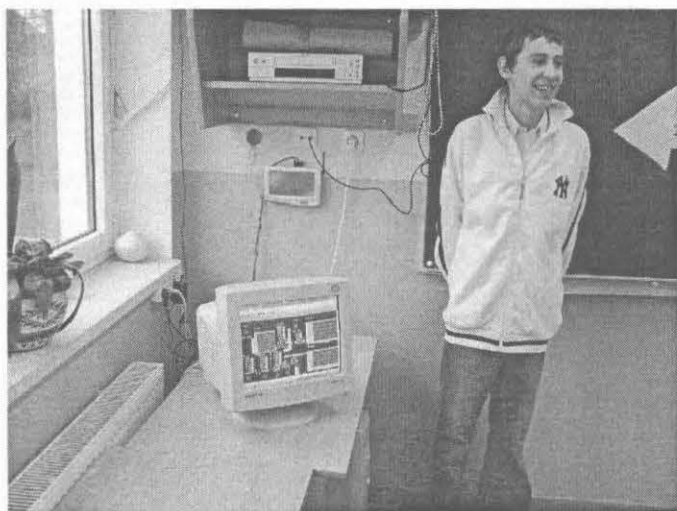
Świątowaliśmy Dzień Patrona

Piątek, 14 grudnia 2007 był dniem pełnym wrażeń i niespodzianek. Gimnazjum w Pszczewie obchodziło Dzień Patrona. Odbył się uroczysty apel poświęcony Marii Skłodowskiej - Curie, a także konkurs wiedzy o naszej patronce, który wygrała klasa Ia. Drugie miejsce zajęła klasa IIb, a trzecie - IIa. Uczniowie obejrzyli również prezentację multimedialną grupy historyczno - turystycznej i z pewnością doszli do wniosku, że w naszej okolicy jest wiele pięknych i ciekawych miejsc. Kolejnym punktem programu były pokazy zespołów badawczych, które przygotowali koledzy i koleżanki uczęszczający na zajęcia z projektu „Nowoczesna edukacja”.

Pokaz dotyczący stacji meteorologicznej prowadzonej przez Małgorzatę Schubert w bardzo interesujący sposób przedstawił uczniom czym zajmują się ich rówieśnicy podczas cotygodniowych spotkań. Młodzież dowiedziała się też wiele o opadach, temperaturach i wilgotności na terenie naszej miejscowości. Można było spytać i zobaczyć jak działa szkolna stacja meteorologiczna.

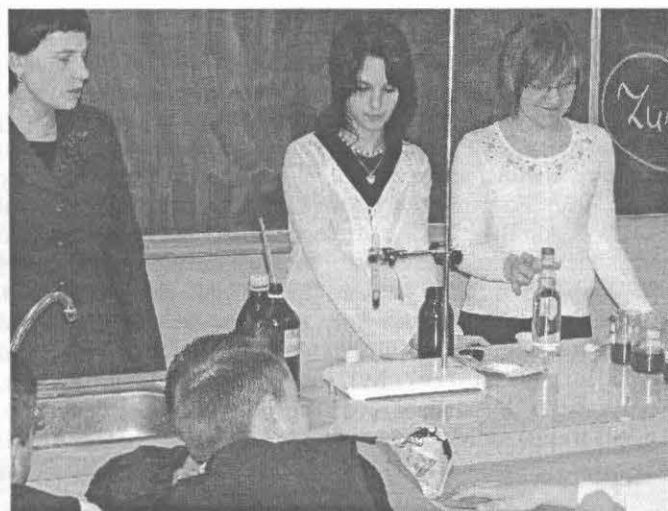
Doświadczenia fizyczne Józefa Piotrowskiego i chemiczne Marioli





Kaźmierowskiej zrobili na wszystkich wielkie wrażenie. Gimnazjaliści z zajęć „Między zabawą a chemią” oraz „Między zabawą i fizyką” pokazali m.in. jakie substancje utrzymują się w próbówce zanurzonej w wodzie lub jak działają mikrofały.

Organizatorzy pokazu „Biologia pod mikroskopem” pod kierunkiem Justyny Leśnej pokazali jak robi się preparaty i jak nazywają się poszczególne części mikroskopu. Uczestnicy zobaczyli



jak w powiększeniu wygląda cebula, dżdżownica czy skrobia.

Na wszystkich pokazach uczniowie przekazali nam swoją wiedzę w bardzo ciekawy i niebanalny sposób. Wszyscy z wielkim zainteresowaniem obserwowali doświadczenia. Dzień można uznać za bardzo udany. Oby więcej takich w naszej szkole.

Uczniowie Gimnazjum w Pszczewie

Co słyszać w Bobowicku?

Bożonarodzeniowy wieczór

16.01.2008, o godzinie 17.00 w Klubie Garnizonowym w Międzyrzeczu wystąpił chór Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. Pod batutą Andrzeja Korzeniewskiego młodzież przygotowała montaż muzyczno-słowny, dotyczący Bożego Narodzenia. Kolędy i pastorałki przeplatane były utworami o tematyce bożonarodzeniowej autorstwa ks. Jana Twardowskiego, Czesława Miłosza, Zdzisława Kunstmana i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, które przygotował tegoroczny maturzysta Paweł Sochacki.

Program artystyczny przeznaczony był dla mieszkańców Międzyrzecza i studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zebrani goście wypełnili salę po brzegi. Na widowni obecny był również burmistrz Tadeusz Dubicki.

Występ młodzieży z Bobowicka nagrodzony został olbrzymimi

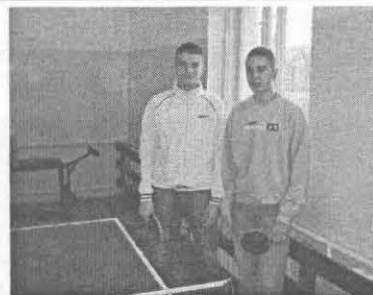
brawami. Jest to chyba najlepszy dowód na to, że nasi uczniowie doskonale potrafią zadbać o dobre imię szkoły. Jestem przekonana, że będą tak czynić nawet wtedy, gdy opuszczą szkolne mury!

S.B.

Sukcesy sportowe

W grudniu i styczniu rozegrano Mistrzostwa

Powiatu w tenisie stołowym i w piłce siatkowej dziewcząt. Tenis stołowy rozegrano w Sali Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. W zawodach udział wzięło 7 drużyn. W kategorii chłopców zdecydowanie zwyciężyła drużyna ZSR w Bobowicku, która grała w składzie: Przemysław Łuczkowiec i Michał Wajda. W kategorii dziewcząt zwyciężyła drużyna ZS Skwierzyna. Turniej piłki siatkowej dziewcząt rozegrano w styczniu w Międzyrzeczu. Kolejny raz zwyciężyła drużyna ZSR w Bobowicku, która



grała w składzie: Zuzanna Dacyszyn, Natalia Radomska, Ewa Kosberg, Zaneta Pawłowska, Maria Dacyszyn, Aleksandra Wilk, Sylwia Konieczna. Obydwie drużyny będą reprezentowały powiat międzyrzecki w dalszych rozgrywkach

Wacław Gall

TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY



Ładunek: Polska do 2t.
Europa 1,4t.

Międzyrzecz woj. łubuskie

ahgptrasport@tlen.pl

Andrzej Hunczak
tel 508 250 916

Grzegorz Paczkowski
tel 509 493 427



Świadczymy usługi transportowe
na terenie całej Unii Europejskiej

Posiadamy dwa nowe auta, które
bez problemu zawiozą Twój ładunek
w każde miejsce w Europie

Posiadamy wykwalifikowanych
kierowców

Posiadamy ocp przewoźnika

Wystawiamy Faktury Vat

Z nami tanio, szybko, bezpiecznie!!!!

Zaufaj nam!!!!

Wigilia w Pieskach

Wigilijne spotkania od pewnego czasu są coraz częściej organizowane. To piękny zwyczaj przyczyniający się do integracji lokalnej społeczności. W Pieskach wigilia odbyła się 21.12.2007r. Zorganizowały ją wspólnie sołectwo, KGW i Zespół Ludowy „Ale Babki”. Organizatorzy skierowali zaproszenie do wszystkich mieszkańców wsi. W świątecznie przystrojonej wiejskiej sali i przy udekorowanych stołach (pomysłu p. Genowefy Sucheckiej) spotkały się wszystkie pokolenia; od najstarszych mieszkańców do kilkuletnich. Strażacy z OSP Pieski (współorganizatorzy) byli w mundurach galowych, podkreślających charakter uroczystości. Powitała wszystkich p. Danuta Roszak składając życzenia świąteczne. Proboszcz parafii Templewo o. Jan Opara SVD odczytał fragment ewangelii i złożył również życzenia. Potem tradycyjne łamanie się opłatkiem i składanie życzeń. Życzenia złożył również burmistrz Tadeusz Dubicki, przewodnicząca Rady Powiatu p. Zofia Plewa. Kolędy śpiewały „Ale Babki”, zaproszony zespół śpiewaczy „Pod kasztanem” i Kapela im. wujka Felka z Templewa a także wspólnie wszyscy uczestnicy wigilii.

Widać, że mieszkańcy się lubią i chętnie się spotykają. Tradycyjne potrawy wigilijne przygotowały panie z własnych produktów. Zorganizowanie i przygotowanie uroczystości na tak dużą liczbę osób nie jest sprawą prostą i łatwą. Przygotowując uroczystość i później podczas samej wigilii mieszkanki Piesek sporo się natrudziły. Tym bardziej godny podkreślenia jest



wysiłek tych wszystkich, którzy włączyli się w jej przygotowanie i przeprowadzenie. Sołtys Edward Suchecki podkreślał wielkie zaangażowanie mieszkańców Piesek nie tylko w organizowaniu tej wigilii, ale i przy innych uroczystościach czy imprezach (choćby Muzyczne Spotkania z Folklorem). Takie inicjatywy i zaangażowanie mieszkańców są bardzo ważne i cenne, bo nie tylko łączą, ale również wnoszą do społeczności wiejskiej wiele życia.



Wanda Majchrzak

Takie Mikołajki ...

Dla dzieci święty Mikołaj to symbol wszelkiego dobra, tajemniczy ktoś, kto spełnia marzenia. Przybiera na całym świecie różne postacie, ale najczęściej jest dziarskim staruszkiem w czerwonym stroju. Świetnie powozi saniami, błyskawicznie przeciska się przez kominy lub bezszelestnie wchodzi przez okna. Najważniejsze i najpiękniejsze jest to, że obdarza prezentami. Wszyscy na tę chwilę czekają, szczególnie dzieci. Wypatrują, oczekują, starają się być bardzo grzeczne.

Dzieci z przedszkola w Trzcielu i w tym roku niecierpliwie oczekiwały upragnionego



gościa. Dzięki operatywności Rady Rodziców działającej przy naszym przedszkolu, przedszkolaki mogły przeżyć ten dzień nieco inaczej niż zazwyczaj, gdyż zafundowano im wyjazd do Poznania. Rada Rodziców przy pomocy sponsorów zorganizowała przejazd dwoma autokarami tak, aby mogły skorzystać z tej wyprawy wszystkie dzieci. Od rana gwarno i tłoczno było w naszym przedszkolu, rodzice odprowadzali swe pociechy, zarówno te zupełnie małe 3 i 4- letnie, jak i nieco większe 5 i 6- latki. Po raz pierwszy dzieci „całym przedszkolem”



wyruszyły na tak daleką wycieczkę. Miały okazję obejrzeć port lotniczy ŁAWICA, niemalą atrakcją było obserwowanie startu i lądowania samolotu, wiele uciechy sprawiła dzieciom przejażdżka schodami ruchomymi. Jednak główną atrakcją tej wyprawy było nowoczesne kino PLAZA, w którym dzieci w formacie trójwymiarowym obejrzały bajkę pt. „Mikołaj, kontra Bałwanek”- emocji i śmiechu było co niemiara. Zachwyciła nas również sceneria świąteczna galerii PLAZA. Przedszkolaki zmęczone, ale pełne wrażeń wróciły z grudniowej wyprawy. Dziękujemy wszystkim dobrym i hojnym MIKOŁAJOM za takie miłe MIKOŁAJKI.

Beata Piechaczek

Wigilijna pomoc

Z myślą o tych, dla których okres Świąt to czas troski i samotności Zbigniew Smejliś, Andrzej Kurtek, Remigiusz Biłous i Mieczysław Popiel przygotowali dla 40 rodzin paczki z żywnością (wędlina, herbata, majonez chrzan, czekolada, marmolada oraz inne). Paczki te trafiły w pierwszej kolejności do rodzin



wielodzietnych, niepełnych, dotkniętych chorobą, bezrobociem, które nie otrzymały pomocy od innych. Dowożenie paczek rozpoczęto już 20 grudnia na terenie całej gminy. Częściowo akcję tę sfinansowaliśmy dzięki sponsorom: Jarosławowi i Grzegorzowi Barszczakom oraz Robertowi Czernianinowi, za co w imieniu obdarowanych rodzin serdecznie dziękujemy, bo „życzliwość i pomoc bliźnich okazana w porę, decyduje nierzadko o jakości życia. Dodaje słabszym wiary i sił do pokonania trudów. Tym zaś, którzy świadczą pomoc, dodaje pewności, że swojemu życiu nadali głębszy sens, spełniając ważną moralną powinność”. Rozumienie tej zwykłej prawdy nie jest zjawiskiem powszechnym, tym większa więc rola ofiarodawców.

Katarzyna Hombek



Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawy czasowe:

- Alf Kowalski. Artysta i muzealnik.
- współczesna szopka ludowa (do 10.02.2008r.)

W lutym Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek, soboty zamknięte

Serdecznie zapraszamy!



Wieści z Policji

Kronika policyjna - grudzień 2007

- 06.12. Nieznany sprawca w godzinach między 10:00 a 14:00 dokonał w sklepie w Skwierzynie kradzieży monitora LCD 19 cali m-ki MIRAI wartości 600 zł. na szkodę Ireny D. 10.12. Na terenie Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu włamano się do budynku gospodarczego, skąd następnie sprawca dokonał kradzieży tablicy energetycznej rozdzielczej wartości 500 zł.

- 12.12. Prokurator Rejonowy w Międzyrzeczu zastosował dozór policyjny wobec Zbigniewa P. lat 18 oraz Moniki J. lat 17, podejrzanych o dokonanie włamania w nocy z 19/20 czerwca 2007 r. do kiosku spożywczego, skąd zabrali papierosy i pieniądze powodując ogólne straty w wysokości 32.340 zł na szkodę Jarosława B. oraz w dniu 10.12.2007 r. działając wspólnie z Hubertem M. lat 22 włamali się do sklepu spożywczego AS skąd dokonali kradzieży dwóch butelek piwa wart. 3.60 zł oraz spowodowali straty w mieniu w wysokości 500 zł na szkodę Elżbiety Ś.

- W nocy z 12/13.12. w miejscowości Wierzbno po uprzednim przecięciu siatki ogrodzeniowej prywatnej posesji, skradziono samochód osobowy m-ki VW Passat koloru granatowego o wartości 35.000 zł na szkodę Pawła K.

- 16.12. w miejscowości Lutol Suchy z kabiny samochodu ciężarowego Mercedes dokonano kradzieży portfela z pieniędzmi w kwocie 1000 zł i dokumentów (dowód osobisty, paszport, karty płatnicze) na szkodę Macieja D i Jana Z. Portfel z dokumentami odzyskano.

- 17.12. w Międzyrzeczu przy ul. 30-go Stycznia dwóch nieznanych sprawców ubranych w kominiarki weszło do sklepu spożywczego JOKER i po uderzeniu butelką w głowę ekspedientki dokonali kradzieży pieniędzy w kwocie 340 zł na szkodę PHS.

- W nocy z 18/19.12. na terenie hotelu w Trzcielu nieznany sprawca dokonał kradzieży portfela z pieniędzmi w kwocie 6500 Euro, 1000 zł, 150000 rubli białoruskich, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego na samochód Volkswagen T 4 na szkodę obywatela Białorusi.

- 19.12. w Trzcielu dwie kobiety podające się za lekarki dokonały kradzieży z mieszkania pieniędzy w kwocie 5300 zł i 100 dolarów USA na szkodę Marii CH.

- W nocy z 27/28.12. w m. Policko dokonano włamania do garażu skąd skradziono motocykl do jazdy terenowej m-ki Yamaha, rok produkcji 2004, koloru niebieskiego o wart. 12.000 zł na szkodę Elżbiety S.

**Oficer prasowy KPP Międzyrzecz
sierż. Beata Gromadecka**



Psy w służbie Policji

Dotychczas opisałem, jaką to trudną drogę muszą przejść psy i ich przewodnicy zanim rozpoczną służbę w Policji. Spełnienie tak wielu warunków kwalifikacyjnych powoduje właściwy dobór osobników i daje gwarancje najwyższej jakości wyszkolenia, no i oczywiście wyników w dalszej ciężkiej pracy. Jak mówią kynolodzy, do służby w Policji i innych służbach publicznych mogą być wykorzystywane prawie wszystkie rasy psów, ale najlepsze warunki i wyniki mogą osiągnąć następujące: *owczarek niemiecki, rottweiler, sznauzer, terier rosyjski, owczarek belgijski, berger de beauce (beauceron), bouvier des flandres, labrador, foksterrier, beagle, spaniel, wotolazy - nowofunland.*

Szkolenie psów na potrzeby policyjne odbywa się już od wielu stuleci. Źródła podają, że już w 1155 roku we francuskim miasteczku Saint-Malo działająca tam policja okrętowa wykorzystywała ogromne dogi. Psy te, po zamknięciu bram miasta, każdej nocy, spuszczano na ulice, aby pomagały strażnikom w zapewnieniu obywatelom bezpieczeństwa. Podobne zadania spełniały psy w wielu innych zakątkach świata, obowiązki tych psów ograniczały się jednak tylko do stróżowania.

Dopiero pod koniec XVIII wieku zaczęto szkolić psy do pracy w policji. W Belgii w 1889 r. w Gent powstała brigada policji wykorzystująca w swojej pracy te zwierzęta, tam też w 1903 roku odbyły się pierwsze zawody psów policyjnych w posłuszeństwie. Szkolone są psy do pracy w szeregach policyjnych w Anglii i Niemczech. W tym też okresie po raz pierwszy psa wykorzystano

do tropienia złodziei. Powstaje wiele szkół policyjnych specjalizujących się w tresurze psów, jedna z pierwszych założona zostaje w Bawarii w 1911 roku. Po II wojnie światowej policje całego świata zaczęły uznawać wartość psa służbowego.

W Polsce pierwsza placówka zajmująca się tresurą psów służbowych powstaje w 1945 roku w Janikowie pod Poznaniem. Była to Szkoła Przewodników i Tresury Psów Milicyjnych na potrzeby terenowych jednostek MO województwa poznańskiego. W maju 1946 roku szkołę przeniesiono do Słupska, gdzie należąca do Centrum Wyszczolenia MO funkcjonowała pod nazwą: Szkoła Przewodników i Tresury Psów Służbowych MO.

W 1949r. szkołę ze Słupska połączono z Zakładem Tresury Psów Służbowych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Sułkowicach pod Warszawą, a w 1956r. powołano do życia samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach. W 1990r. zakład zmienia nazwę na Szkołę Policyjną Przewodników i Tresury Psów, a w 1992r. w wyniku reorganizacji szkoła zostaje wcielona do struktur Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i do dzisiaj funkcjonuje jako Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów CSP z siedzibą w Sułkowicach.

Wszystkie psy służbowe, które pełniły i pełnią służbę na terenie powiatu międzyrzeckiego były po przeszkoleniu

w sułkowskiej szkole i jak dotychczas były to tylko owczarki niemieckie.



mł. insp. Zbigniew Melnik

Ps. W artykule wykorzystano materiały zawarte w pracy magisterskiej nadkom. Marka Hańczuka, eksperta z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.



Ratujmy drzewa

Kto nie dostrzega drzew w swoim otoczeniu i nie odczuwa potrzeby ich bliskości, jakże wiele traci! Przecież drzewa otaczają nas i są niesłychanie ważnym elementem krajobrazu. Indianie północnoamerykańscy wierzą, że drzewa podtrzymują niebo. Trzeba o nie dbać, bo zagłada drzew oznacza zagładę całej ziemi. Bo czy wyobrażamy sobie krajobraz i cały świat wokół nas bez drzew? A robimy chyba wszystko, żeby tak było! Popatrzmy wokół siebie, ile wycina się drzew na ulicach, drogach, cmentarzach. Ile z nich „pielęgnuje się” szpecąc je i kalecząc...

Wiele razy pisałem o drzewach, o polskich pięknych drzewach: dębach, sosnach, bukach. Pisałem o Świącie Drzewa, ratowaniu kasztanowców, Dniu Ziemi i Sprzątaniu Świata, nawoływałem, żeby z drzew nie robić pomników ludzkiej głupoty. Ale nic się nie zmienia! Nadal czytamy o wycinanych alejach, widzimy okaleczone potwornie lipy, bezsensownie przycięte topole, które za chwilę i tak trzeba wyciąć. Zapanowała swoista moda na wycinanie, przycinanie i „pielęgnowanie” drzew. Wciąż tylko nie ma mody na tworzenie nowych zadrzewień, a jak już coś się sadi to zwykle iglaki i różne egzotyczne i obce dla naszego krajobrazu gatunki. A czy potraficie wskazać park miejski czy wiejski, który ostatnio powstał? Czy gdzieś powstała nowa aleja i przetrwała 5, czy 10 lat?

Niektóre wsie, miasta i gminy usiłują sadzić drzewa, ale efekt tego trudu zwykle jest daremny... A tak niewiele

dobrych chęci potrzeba, żeby zrobić to dobrze, najlepiej zwrócić się o pomoc do leśników, którzy na pewno nie odmówią, a na rzeczy się znają, bo lesistość kraju wciąż wzrasta. Nasze województwo ma najwyższy wskaźnik lesistości w kraju, ale to wcale nie znaczy, że nie należy troszczyć się o drzewa. Las ma inne funkcje, a drzewa w zadrzewieniach także spełniają inną rolę. I są nam wszystkim ogromnie potrzebne. Aby wyciąć drzewo nawet na własnym gruncie trzeba zwrócić się z wnioskiem o zezwolenie do: starosty- gdy właścicielem nieruchomości jest gmina, wójta lub burmistrza dla pozostałych nieruchomości. Wyjątkowo, gdy nieruchomość znajduje się w rejestrze zabytków, to decyzje wydaje wojewódzki konserwator zabytków. Wszelkie sprawy związane z wycinką drzew reguluje ustawa o ochronie przyrody i warto do niej zajrzeć, gdy coś takiego się planuje, ponieważ kary za nielegalną wycinkę są ogromne i za jedno drzewo wycięte „na lewo” można zapłacić nawet 100 tys. zł!

Widać tu wyraźnie jak wiele zależy od wiedzy, wyobraźni i mądrości starosty, wójta czy burmistrza. Ten jeden podpis decyduje o życiu drzewa lub drzew, które rosły nieraz setkę lat i więcej, sobie na chwałę, a nam na pożytek.

Dlatego zwracam się z gorącym apelem do wszystkich, którzy decydują o losie drzew: starosty, burmistrzów i wójtów, ich pracowników, służb parków krajobrazowych, które opiniują wycinkę, radnych i sołtysów, którzy sprawują społeczną kontrolę w swoich społecznościach - RATUJCIE DRZEWA!

Jarosław Szalata

Nie tylko MRU

Każdy mieszkaniec Międzyrzecza i okolic słyszał o Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym, lecz nie każdy wie o innych fortyfikacjach znajdujących się w naszym województwie. Na uwagę zasługują fortyfikacje linii Odry, powstałe na przełomie lat 1928-1939. W tym okresie wybudowano ok. 650 obiektów bojowych i biernych zlokalizowanych na lewym brzegu Odry od przedmościa Wrocławia przez Głogów aż po Krosno Odrzańskie.

Zadaniem fortyfikacji była obrona bogatego terytorium Dolnego Śląska przed ewentualnym atakiem wojsk polskich. Nadodrzańskie schrony były budowlami żelbetonowymi, posiadały ściany zewnętrzne o grubości od 0,6m do 1,5m grubości, a stropodach obiektu grubość do 0,8m. Pozwalało to wytrzymać ostrzał z dział kal. 120mm. Nie były to obiekty rozmiarami przypominające fortyfikacje MRU, lecz posiadają swój urok. Uzbrojeniem obiektów były karabiny maszynowe oraz granatniki piechoty. Nie wszystkie obiekty posiadały uzbrojenie, wybudowano dużą liczbę obiektów biernych, które miały za zadanie ochronę jednostek piechoty. Do ochrony obserwatorów montowano kopuły o wadze 1,9t.

Montowano również półkopuły (16t.) i płyty pancerne (7,6t.) dla lepszej osłony załogi i środków ogniowych. Przez okres II wojny światowej obiekty nie były użytkowane. O odrzańskich fortyfikacjach sztab niemiecki przypomniał sobie dopiero w 1945 roku, kiedy sytuacja na froncie stawała się katastroficzna. Sztab niemiecki pokładał dużą nadzieję do możliwości obronnych Linii Odry, lecz źle obsadzone i przestarzałe w tym czasie fortyfikacje nie powstrzymały wojsk rosyjskich. Pierwsze przełamanie pozycji odrzańskiej nastąpiło 23 stycznia 1945 roku w rejonie Ścinawy, Opola i Iławy, a 29 stycznia w rejonie Cigacic. Po wojnie los obiektów był taki sam jak na Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym, duża część obiektów została wysadzona. W późniejszym okresie rozgrabiono pozostałe obiekty z wyposażenia oraz pancerzy, pozostawiając je na pastwę przyrody. Jednym z najciekawszych odcinków Linii Odry jest rejon Cigacic. Cechuje się dużą liczbą obiektów, w tym wiele dobrze zachowanych. Zachęcam wszystkich miłośników do zwiedzania tych obiektów, prosząc o zachowanie szczególnej ostrożności, bo wystające pręty, druty, czy nawet niewypały mogą być groźne dla zdrowia.

Grzegorz Paczkowski

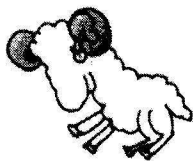
Do redakcji - Konkurs

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gorzowie ogłasza konkurs dla dzieci klas I - III szkół podstawowych na pracę plastyczną z zakresu profilaktyki tytoniowej pt. „Tato, mamie nie pal!” - Głównym celem konkursu jest wypromowanie i upowszechnienie wśród dzieci mody na niepalenie oraz kształtowanie postawy odpowiedzialności za zdrowie. Tematyka prac powinna dotyczyć

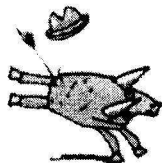
korzyści jakie wynikają z niepalenia oraz życia w świecie wolnym od dymu tytoniowego. Gotowe prace dyrekcja szkoły lub wyznaczony nauczyciel przekazuje do właściwej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej do 21 marca 2008r. Regulamin konkursu oraz Zgoda przedstawiciela ustawowego dziecka, które nie ukończyło 18 roku życia, na udział w konkursie są dostępne na stronie internetowej: www.wsse.gorzow.pl. Informacje: WSSE w Gorzowie Wlkp., tel. 095 722 60 57.

HOROSKOP ATYDE NA LUTY

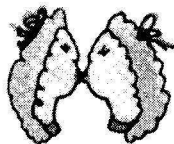
Baran (21.03.-19.04.) W krytycznej sytuacji, a taka jest możliwa w połowie miesiąca, okaże się, że masz więcej wiedzy, niż się spodziewałeś. Nie tylko unikniesz kłopotów, ale i dasz dobrą, bezcenną finansowo radę bliskiemu przyjacielowi. To, czy Cię posłucha, to już inna sprawa. Dobry czas na zainwestowanie pieniędzy, bo nawet pozornie ryzykowne pomysły przyniosą Ci zysk. Zdrowie niezłe, a w miłości ostrzeżenie - nie staraj się być zbyt mądry.



Byk (20.04. - 20.05.) Trudny miesiąc w pracy. Nie przekonasz otoczenia do swoich racji, a doskonałe pomysły będą torpedowane na każdym kroku. W dodatku szef szykuje nowe obowiązki i ani słowem nie wspomni o podwyżce. Planety radzą przeczekać te kilkanaście dni, i co ważne, nie dać się ponieść nerwom. Wydawanie pieniędzy zostaw innym. Na domiar złego ukochana osoba będzie stawiała coraz większe wymagania, a z kondycją kiepsko.



Bliźnięta (21.05.-21.06) Merkury ostrzega, że ostatnie miesiące mocno nadszarpnęły Twoje zdrowie i nerwy też już nie są ze stali. Koniecznie zatroszcz się o siebie, póki jeszcze możesz to zrobić za niewielkie pieniądze. Unikaj jednak cudotwórców, bo oni wyleczą tylko Twój portfel. W pracy zwolnij trochę tempo. Szef i tak będzie patrzył w inną stronę. Przestań się zadręczać głupią zazdrością. Wszystko jest w absolutnym porządku.



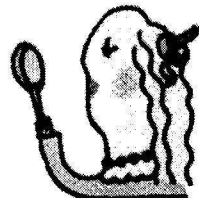
Rak (22.06.-22.07.) Końcówka karnawału będzie obfitować w nowe znajomości. Jedną z nich zauroczy Cię do tego stopnia, że zechcesz za wszelką cenę dorównać nowemu znajomemu. Mars ostrzega, że to może być niebezpieczny wysiłek. Ów ktoś nie jest wart Twojej uwagi, a już na pewno nie należy z nim wchodzić w finansowe zależności. Zdrowie poprawi się, a miłosne emocje sięgną zenitu. I metryka nie ma tu nic do rzeczy.



Lew (23.07.-22.08.) Zdecydowana poprawa zdrowia i chęć do działania wróżą powodzenie w sprawach zawodowych. Możliwy służbowy wyjazd. Nie wymiguj się od niego. Saturn wróży, że to znacznie przyspieszy Twój awans. Trwający już jakiś czas rodzinny konflikt będzie Cię kosztował sporo nerwów. Aby go załagodzić, trzeba będzie sięgnąć do portfela. W sprawach serca planety radzą unikać dłuższych rozstań, bo nie każdemu dobrze służą.



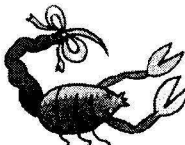
Panna (23.08.-22.09.) Miałeś piękne plany, opowiadałeś o nich wszystkim wokoło i na gadaniu się skończyło. No, może niezupełnie, bo ktoś ze znajomych skorzystał z Twoich pomysłów i cieszy się zyskami. Planety pocieszają, że przed Tobą kolejna szansa na atrakcyjną i doskonale płatną pracę. Niestety, może oznaczać ona rozstanie z bliskimi. Jeśli nie musisz, nie wydawaj zbyt wiele i koniecznie spędzaj więcej czasu z wybraną przez serce osobą.



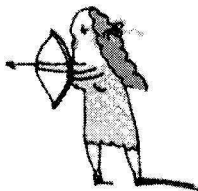
Waga (23.09. - 22.10.) Dobry czas, by w pracy porozmawiać o podwyżce. Szef ma przejściowo dobry humor, więc wykorzystaj go koniecznie. Jeśli jednak nic nie wskórasz, to nie martw się, zawsze możesz zmienić szefa. Taka propozycja jest możliwa za kilka tygodni. Nie przejmuj się niespodziewanym odpływem gotówki, wkrótce portfel będzie znów pełny. Kierowcom planety radzą odstawić pojazd w bezpieczne miejsce. W uczuciach kilka dni urlopu.



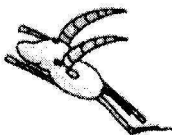
Skorpion (23.10.- 21.11.) Miesiąc spokojny. W pracy sielanka. Nikt nie będzie się czepiał, żadnych nowych obowiązków. W domu atmosfera jak z familijnego serialu. Tylko kondycja może zawieść, więc traktuj swoje dolegliwości ze szczególną troską. Rzadko widywany członek rodziny może poprosić o pomoc. Ogranicz się do dobrych rad, bo na razie nie stać Cię na finansowanie cudzych niepowodzeń. W miłości wcielaj w czyn obietnice, choćby ostatkiem sił.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Przyhamuj trochę w sprawach dotyczących pracy zawodowej. Koniecznie zatroszcz się o kondycję i nie licz na to, że wirusy będą Ciebie właśnie omijały. Już jakiś czas się w pobliżu. Podczas towarzyskich spotkań nie chwal się posiadanym majątkiem. A wychodząc z domu - sprawdzaj, czy zamknąłeś drzwi. W miłości wróć emocje tak mocne, jak sprzed lat.



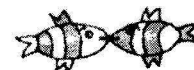
Koziorożec (22.12.-19.01.) Merkury pomoże Ci pokonać kłopoty w pracy, doda Ci nie tylko energii, ale i bezwzględności wobec tych, którzy z uporem kopią pod Tobą dołki. Czas wyjaśnić takie sytuacje, choćby za pomocą dobrych słów. Jedynie w stosunku do szefa nie zmieniaj swego postępowania. Odrobina wazelinarstwa też się przyda. Doskonałe wróżby dla handlowców, gdzie zyski przekroczą wyobrażenia. W miłości ciche plotki i ciche dni, niestety.



Wodnik (20.01.- 18.02.) Zielone światło dla artystów i kandydatów na nich. Osiągną uznanie, a nawet, choć nie wszyscy, przełożą swoje wizje na gotówkę. Artystyczne dusze sprawdzą się w pracy, także tej zwyczajnej. Zabłyszczą dowcipem, podsuną pomysł, jak zwiększyć zyski firmy. I awans w kieszeni! Uważaj z wydatkami, bo możesz trafić na „okazyjny” zakup, który okaże się buble. Za to w miłości nie oszczędzaj niczego!



Ryby (19.02.- 20.03.) Za sprawą Wenus Twój urok osobisty osiągnie szczyt. Za jej pomocą załatwisz sprawy, a jeśli czekają Cię egzaminy, to bądź spokojny o ich wynik. W pracy koledzy będą wręcz narzucać się z pomocą, więc możesz „podarować” im część swoich obowiązków. Uwaga! Niejedna osoba będzie chciała uwolnić Cię od samotnych chwil, ale na szczęście ukochana osoba ma swoje zdanie na ten temat.



SPORTOWIEC '2007- są pierwsze kupony...

Do redakcji wpłynęły pierwsze kupony z typami do tytułu **SPORTOWCA '2007 Powiatu Międzyrzecz**. Jako pierwsza swoje propozycje przysłała mieszkanka Skwierzyny **Danuta Grochowska**. Przypominamy, że kto z naszych gwiazd sportu znajdzie się w szóstce laureatów i komu przypadnie tytuł sportowca roku to już tylko zależy od decyzji czytelników „Powiatowej”?!

- * **Mirosław Frąckowiak** - kolarstwo, srebrny medalista przełajowych MP w kat. Junior
- * **Beata Gorzelańczyk** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MMP w sztafecie 4x100m
- * **Monika Grabarek** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MMP w sztafecie 4x100m
- * **Jacek Jackowiak** - biegi na orientację, srebrny medalista MP
- * **Agnieszka Kasica** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MME w sztafecie 4x100m
- * **Krzysztof Kochan** - lekkoatletyka, zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych w kat. M - 30
- * **Zbigniew Kolis** - biegi na orientację, złoty medalista MP
- * **Mateusz Magdoń** - brydż sportowy, srebrny medalista MMP
- * **Monika Michalik - Rogien** - zapasy, brązowa medalistka MŚw.
- * **Grzegorz Pająk** - siatkówka, czołowy zawodnik I - ligowego zespołu MOW Orzel
- * **Ilia Szpunto** - brydż sportowy, srebrny medalista MP w kat. Junior
- * **Łukasz Szyszka** - tenis stołowy, czołowy zawodnik III- ligowego klubu „Rolnik”
- * **Kasper Wilczak** - brydż sportowy, brązowy medalista MP w kat. Junior
- * **Emilia Wojtaś** - lekkoatletyka, czołowa dyskobolka kraju w kat. Junior
- * **Wojciech Wesołowski** - siatkówka, kapitan I-ligowego zespołu MOW Orzel

Na decyzję czytelników czekamy do **11 lutego 2008 r.** Zapraszamy do głosowania. **IX - Plebiscyt** odbywa się pod Patronatem Honorowym **Grzegorza Gabryelskiego**, Starosty Powiatu Międzyrzecz.

- redakcja -

Regulamin głosowania...

* **Cel:** Popularyzacja sylwetek kandydatów do miana **SPORTOWCA ROKU** oraz ich sportowe osiągnięcia w środkach masowego przekazu. Plebiscyt wyłania drogą publicznego głosowania **6-ciu** najlepszych - najpopularniejszych sportowców Powiatu Międzyrzecz 2007 roku.

* **Głosowanie:** - odbywa się tylko na kuponach drukowanych w miesięczniku Powiatowa, organizatora Plebiscytu. Wypełniony kupon(y) można wysłać drogą pocztową (w dowolnej ilości w jednej kopercie) na adres redakcji z dopiskiem **Plebiscyt**, ewentualnie złożyć w siedzibie **Sponsora Plebiscytu** - adres na odwrocie kuponu do dnia **11. 02. 2008 r.** Warunkiem ważności kuponu jest jego prawidłowe wypełnienie, tj. umieszczenie na nim kompletu, czyli sześciu nazwisk z oficjalnej listy kandydatów na najlepszego sportowca roku 2007, którą dziś publikujemy.

* O końcowej klasyfikacji Plebiscytu zadecyduje suma zdobytych punktów przez kandydata(kę). W przypadku równej ilości punktów przez dwóch lub więcej zawodników o ostatecznej kolejności zadecyduje wielokrotność umieszczenia jego kandydatury na wyższej pozycji.

* **Ogłoszenie wyników, - IX - go Plebiscytu** odbędzie się publicznie w trakcie kulturalno-sportowej imprezy **SPORTOWIEC '2007** w Skwierzynie **23 lutego 2008 r.** tj. sobota, gdzie ponadto nastąpi losowanie nagród dla osób biorących udział w głosowaniu.

- redakcja -

FINAŁ W SKWIERZYNIE



Powoli **IX Plebiscyt na Sportowca '2007** powiatu międzyrzeckiego zbliża się do rozstrzygnięcia. Kto głosami czytelników naszego miesięcznika znajdzie się doborowym gronie sześciu laureatów, *pamiętać należy, że głosujemy do 11 lutego br.* i komu zostanie wręczony puchar za tytuł Sportowca Roku, o tym dowiemy się w **Skwierzynie** w sobotę!

23 lutego br. W sali sportowej skwierzynskiego gimnazjum o godzinie **15.00** w trakcie imprezy kulturalno - sportowej oprócz sylwetek najlepszych sportowców poznamy też osobę, której przypadnie tytuł **Trenera Roku '2007**, widzów ponadto czeka wiele niespodzianek. Sponsorem Plebiscytu Sportowiec '2007, jak w latach poprzednich jest **Spółdzielcza Grupa Bankowa Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz - dyr. Zbigniew Górny**, a fundatorem pucharów **Grzegorz Gabryelski** - Starosta Powiatu Międzyrzecz.

W imieniu **Arkadiusza Piotrowskiego** burmistrza Skwierzyny i **Leszka Hołowni** dyr. SOKSiR - u, gospodarzy imprezy oraz redakcji „Powiatowej” organizatora Plebiscytu, zapraszamy w **sobotę 23 lutego do Skwierzyny** nie tylko sympatyków sportu i życzymy wszystkim dobrej zabawy oraz niezapomnianych wrażeń.

UWAGA! - Wszystkie zainteresowane osoby, nagrodzone i wyróżnione, związane bezpośrednio z Plebiscytem '2007 organizatorzy powiadomią imiennym zaproszeniem.

-redakcja-



SPORTOWIEC '2007 KUPON PLEBISCYTU

NA **6** NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW
POWIATU MIĘDZYRZECZ

- | | |
|---------|--------|
| 1. | 6 pkt. |
| 2. | 5 pkt. |
| 3. | 4 pkt. |
| 4. | 3 pkt. |
| 5. | 2 pkt. |
| 6. | 1 pkt. |

Imię i Nazwisko
Adres

Prosimy o czytelne wypełnienie i wysłanie kuponu w kopercie na adres redakcji z dopiskiem **PLEBISCYT** lub złożenie w biurach sponsora (adresy na odwrocie) do dnia **11.02.2008**. Wśród uczestników rozlosowane zostaną nagrody. Warunkiem uznania i zakwalifikowania kuponu do losowania nagród jest prawidłowe wypełnienie, czyli umieszczenie - 6 nazwisk sportowców tylko z listy plebiscytowej.



MILLENNIUM '2008

6 stycznia w hali sportowo-widowiskowej MOS i Wypoczynku rozegrany został turniej brydża sportowego Millennium '2008. Niestety kapryśna tego dnia aura; - prawdziwa „szklanka” na drogach sprawiła drobne kłopoty organizatorom. Do Międzyrzecza na inaugurację sezonu brydżowego przyjechały bowiem zaledwie 33 duety brydżowe, głównie z Lubuskiego i Wielkopolski.

Pierwszą w 2008 roku rywalizację brydżystów wygrała para z Gorzowa Wlkp.:

Andrzej Jeleniewski - Jarosław Wachnowski - 63.71 %. Na miejscu dziesiątym turniej ukończyli reprezentanci Międzyrzecza **Mirosław Bublewicz - Maciej Wierzbicki** - 52.56 %. Młodzi mieszkańcy Skwierzyny, duet rodzinny **Ilia Szpunto - Jan Szpunto** zmagania brydżystów zakończył na miejscu dwudziestym siódmym - 45.75 %.



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

**PROMOCYJNA
LOKATA
„130-lecie”**

- Oprocentowanie lokaty - 5,130 %
- Minimalna kwota lokaty - 4.130 zł
- Termin lokaty - 4 miesiące
- Oprocentowanie zmienne
- Promocja do 31 marca 2008 r.



Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



„KRÓL STRZELCÓW”

...stan na dzień: -21.01.2008 r.

- 42 - Paweł CYGAN *Promens*,
- 31 - Marcin ŻENO *Promen*,
- 30 - Rafał KOPEĆ *Rempol*,
- 28 - Piotr ŚRON *Motel Trzciel*,
- 27 - Dawid PAŁUBIAK *Rempol*
- 16 - Marcin IWAN *Motel Trzciel*, Edwin KUSZCZYK *Łódź Podwodna 5700*,
- 15 - Łukasz KORCZYŃSKI *Speed Gum*, Marcin PRZYBYSZEWSKI *MOW*, Sławomir TOŚTA *Łódź Podwodna 5700*

Dla kogo korona mistrza?

W hali MOSiW-u osiemnaście drużyn w ramach ligi halowej piłki nożnej walczy o tytuł Mistrza sezonu 2007/2008. Oto wyniki spotkań rozegranych do **21 stycznia**:

>23.12.2007

- * URZĄD MIEJSKI - L'EMPIRE CALVI 5:2 (3:0); T. Brodzik 2, M. Rzepa, S. Suchowski, R. Wróbel / B. Dziedzic, M. Gieszc.
- * PROMENS - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 7:0 (3:0); P. Cygan 4, M. Żeno 2, R. Połomka.
- * REMPOL - ZAŁOGA „G” 6:1 (1:1); D. Pałubiak 4, R. Kandyda, R. Kopeć / P. Bogacz.
- * FOTO JOKER - PRAEFA 6:8 (2:4); S. Barłóg 2, R. Mazurkiewicz 2, D. Nowak 2 / J. Figiel 4, J. Kwieciński, D. Matuszewski, T. Stachowiak, K. Tarazewicz.
- * GALAXIA - FC TOPAZ 3:4 (3:1); Ł. Sobieszek 2, J. Bartczak / M. Golwiej 2, K. Chmielewski, S. Rzepski.
- * AUTO KOMIS SPECIAL - MOTEL TRZCIEL 2:5 (1:2); S. Brodnicki, D. Zgliniecki / P. Śron 3, M. Iwan, S. Nyga.
- * SPEED GUM - JANAX 4:3 (2:2); M. Konefał 2, M. Kaźmierski, A. Piłat / W. Król 2, K. Janas.
- * SAMOCZYNNI - CZARNUCHY 1:3 (0:0); P. Pomes / R. Kusz, S. Mazurek, M. Surkont.

> 12.01.2008

- * VALENTIN - L'EMPIRE CALVI 6:4 (2:2); D. Kopeć 3, J. Ekwifski 2, M. Górgurewicz / K. Dopkiewicz, B. Dziedzic, A. Gil, M. Kasica.
- * URZĄD MIEJSKI - SAMOCZYNNI 1:3 (1:1); T. Brodzik / A. Jackowski, P. Pomes, P. Witkowski.
- * FC TOPAZ - FOTO JOKER 2:11 (1:3); T. Dworszczak 2 / M. Górzny 3, D. Nowak 3, S. Barłóg 2, R. Humeniuk, K. Nowak, R. Mazurkiewicz.
- * GALAXIA - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 1:8 (0:2); Ł. Sobieszek / E. Kuszczak 3, S. Tośta 2, D. Kłoska, D. Marczak, P. Offman.
- * JANAX - ZAŁOGA „G” 6:1 (2:1); W. Haniewicz 2, P. Kaźmierski, D. Kunat, D. Tataj, D. Wojtczak / P. Bogacz.
- * MOW - AUTO KOMIS SPECIAL 5:1 (2:0); M. Przybyszewski 3, K. Antoszek, M. Grajner / T. Mirowski.
- * CZARNUCHY - MOTEL TRZCIEL 5:10 (1:4); S. Mazurek 2, T. Orczyk 2, M. Surkont / P. Śron 5, K. Pawlik 3, M.



- Iwan 2.
 * SPEED GUM - PRAEFA 7:1 (2:1); M. Konefał 2, Ł. Korczyński 2, T. Szczepański 2, A. Pilat / J. Figiel.
 * REMPOL - PROMENS 3:7 (2:4); D. Pałubiak 2, R. Kopeć / M. Żeno 3, P. Cygan 2, T. Sobczak, T. Szafranec. Czerwona kartka: - Marcin Żeno Promes.
 > 20.01.2008
 * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - ZAŁOGA „G” 6:1 (5:0); D. Kłoska 3, E. Kuszczak, P. Offman, S. Tośta / A. Grabiński.
 * PRAEFA - L’EMPIRE CALVI 3:2 (0:1); J. Figiel 2, K. Tarazewicz / P. Jednorowicz, M. Słociński.
 * GALAXIA - JANAX 4:2 (2:2); Ł. Kłobus 2, R. Florek, K. Kapusta / D. Kunat, D. Wojtczak. Czerwona kartka: - W. Haniewicz Janax.
 * MOTEL TRZCIEL - FOTO JOKER 7:3 (2:2); M. Iwwan 2,

- P. Śron 2, M. Cichowski, J. Konopski, K. Pawlik / S. Barłóg, M. Górny, M. Humeniuk.
 * VALENTIN - CZARNUCHY 4:4 (2:1); D. Kopeć 2, J. Ekwirski, Sz. Podkowiński / R. Kusz 3, M. Surkont.
 * SPEED GUM - AUTO KOMIS SPECIAL 5:0 (1:0); M. Konefał 2, M. Kaczmarek, Ł. Korczyński, T. Szczepański.
 * URZĄD MIEJSKI - PROMENS 1:6 (1:2); T. Dembowy / P. Cygan 3, T. Sobczak, T. Szafranec, M. Żeno.
 * SAMOCZYNNI - REMPOL 2:4 (1:1); M. Wamberski, P. Witkowski / R. Kopeć 4. * MOW - FC TOPAZ 2:2 (1:1); W. Kubalski, M. Przybyszewski / K. Chmielewski, M. Waltrowski.

LIGA HALOWA...stan na: - 21.01.2008r.

1. PROMENS	11	33	98:23	11. SAMOCZYNNI	11	11	28:38
2. SPEED GUM	11	30	72:23	12. CZARNUCHY	11	11	40:59
3. MOTEL TRZCIEL	10	27	67:29	13. FC TOPAZ	10	8	18:67
4. ŁÓDŹ PODWODNA 5700	11	26	63:24	14. ZAŁOGA „G”	11	7	29:42
5. MOW	11	23	40:22	15. URZĄD MIEJSKI	11	7	17:43
6. JANAX	11	21	59:30	16. AUTO KOMIS SPECIAL	11	6	22:61
7. REMPOL	11	21	72:49	17. GALAXIA	11	6	25:70
8. PRAEFA	11	19	50:38	18. L’EMPIRE CALVI	11	0	23:95
9. FOTO JOKER	11	16	58:40				
10. VALENTIN	11	14	28:54				

PIŁKA HALOWA - terminarz na luty...

* 03.02.2008

- 9.30 - CZARNUCHY - AUTO KOMIS SPECIAL
 10.10 - REMPOL - PRAEFA
 10.50 - SPEED GUM - FOTO JOKER
 11.30 - JANAX - VALENTIN
 12.10 - FC TOPAZ - PROMENS
 12.50 - GALAXIA - L’EMPIRE CALVI
 13.30 - SAMOCZYNNI - MOW
 14.10 - ŁÓDŹ PODWODNA - MOTEL TRZCIEL
 14.50 - GALAXIA - ZAŁOGA „G”

* 24.02.2008

- 10.00 - FC TOPAZ - PRAEFA
 10.40 - L’EMPIRE CALVI - AUTO KOMIS SPECIAL
 11.20 - CZARNUCHY - ZAŁOGA „G”
 12.00 - ŁÓDŹ PODWODNA - MOW
 12.40 - SAMOCZYNNI - MOTEL TRZCIEL
 13.20 - GALAXIA - REMPOL
 14.00 - JANAX - PROMENS
 14.40 - URZĄD MIEJSKI - SPEED GUM

* 17.02.2008

- 10.00 - VALENTIN - FOTO JOKER
 10.40 - CZARNUCHY - L’EMPIRE CALVI
 11.20 - GALAXIA - AUTO KOMIS SPECIAL
 12.00 - ŁÓDŹ PODWODNA - REMPOL
 12.40 - SPEED GUM - FC TOPAZ
 13.20 - URZĄD MIEJSKI - PRAEFA
 14.00 - JANAX - MOTEL TRZCIEL
 14.40 - MOW - PROMENS

UWAGA! - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki meczów oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2007/2008 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW - u.

~Zapraszamy na stronę: www.miedzyrzecz.pl
 (Informacje z MOSiW) ~

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Informator Kibica

MKS Orzeł Międzyrzecz oraz MOSiW 6 lutego o godz. 10.00 organizują turniej piłkarski dla młodzieży

szkolnej. Wszystkich chętnych zapraszamy do wzięcia udziału. Bliższe informacje w siedzibie klubu lub tel. 0957429171.

Grzegorz Paczkowski

Odznaczeni

Zwyczajem lat ubiegłych Zarząd Klubu „Orlęta” Trzciel zorganizował spotkanie z zapaśnikami, działaczami sportowymi i sponsorami. Było radośnie, a powodów do radości było sporo, bo sukcesem organizacyjnym był Puchar Polski w Zapasach przeprowadzony w brójeckiej hali sportowej, a przede wszystkim dlatego, że trzcielska zapaśniczka zakwalifikowała się na olimpiadę w Pekinie. Wspaniałe wyniki uzyskali także inni sportowcy z klubu „Orlęta”, a więc Jerzy Szulc, Piotr Kaliński, Mateusz Terlecki, Mateusz Ułasewicz, Łukasz Ciećwiera i wielu innych, którzy zamierzają iść w ślady swoich utytułowanych starszych koleżanek i kolegów, np.: Marka Kraszewskiego, Moniki Michalik - Rogien, czy też trenera Mieczysława Kurysia. Wśród całej armii

rozpoczynających zapaśniczą karierę młodziutkich dziewcząt i chłopców ze szkół w Trzcielu i Brójcach byli: **Marzena Michalik i Tadeusz Michalik**, aktualnie zawodnicy „Agrosu” Żary, jeszcze niedawno temu jeździli rowerami z Jasieńca na treningi do klubu „Orlęta”. Rodzeństwo Michalików po ukończeniu nauki w żarskim technikum wróci do macierzystego klubu, bo „Orlęta” są im najbliższe. Zarząd „Orlęt” zaprosił na ten uroczysty wieczór sponsorów oraz przyjaciół zapaśników i uhonorował ich pięknymi statuetkami ze szkła. Otrzymali je: **Dariusz Brożek** - red. GL, **Zbigniew Górny** - prezes GBS-u, przedsiębiorca **Jan Sawicki**, **Nadleśnictwo Trzciel**, **Roman Strzelczyk** z Międzyrzecza, **Robert Marciniak** z Galmaru w Brójcach, **Maciej Jaśkowski** - właściciel trzcielskiej piekarni, **Bogdan Szulcik** - wieloletni sponsor gminnego sportu, **Longina Tryba**. Statuetkę otrzymałam także ja, a właściwie

„Powiatowa”, bo to sugeruje napis na plakietce: „*W podziękowaniu za rozpowszechnianie na łamach prasy wyników i osiągnięć zawodników MGLKS „Orlęta” Trzciel*”. Prezes klubu **Jarosław Kaczmarek** serdecznie podziękował za skuteczną, efektywną pracę trenerom: **Mieczysławowi Kurysowi**, **Krzysztofowi Augustyniakowi**, **Marcinowi Więckowiczowi** oraz dyrektor szkoły w Brójcach - **Małgorzacie Jażdżewskiej**. Wszyscy zgromadzeni otrzymali piękne, orlętowskie kalendarze na rok 2008, ważny dla klubu i całego trzcielskiego sportu.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach na str.39:

1. *Monika Michalik - Rogien i jej siostra Marzena, wicemistrzyni Europy kadetek*
2. *Jurek Szulc i Tadeusz Michalik*
3. *Prezent dla młodego zapaśnika*

Zapobiegliwa babcia Genowefa

O tym, że babcia Genowefa będzie żyła co najmniej 100 lat, wiedzieli wszyscy. A przynajmniej większość mieszkańców naszego bloku. Babcia Genowefa, bo tak kazała do siebie mówić, regularnie odwiedzała lekarzy, stosowała zdrową dietę i często zażywała ruchu, wyprowadzając na spacer swojego psa Puszka. Miała grono serdecznych koleżanek, z którymi celebrowała piątkowe herbatki przy ciasteczku. Żwawa starsza pani żyła samotnie już od dziesięciu lat, kiedy to po długiej chorobie pożegnała swojego męża. Dzieci nie miała, a najbliższym krewnym był dla niej bratanek, który odwiedzał ją regularnie, troszcząc się o bardziej uciążliwe i skomplikowane sprawy urzędowe.

Babcia Genowefa należała do osób bardzo praktycznych i zapobiegliwych. Mieszkanie, na wypadek śmierci, przepisała na córkę bratanka, do konta upoważniła jego samego, a do opieki nad Puszkiem zmusiła życzliwe koleżanki. Wszystko z góry miała ustalone i zaplanowane. W swoich planach poszła jednak o parę kroków za daleko. Zakupiła bowiem, stosowny jej zdaniem, ubiór do trumny.

Ciemnoszary kostium, biała bluzeczka i piękne skórkowe czółenka stały zdeponowane w szafie. Co i rusz pani Genowefa wyciągała je z foliowego worka i podziwiała. Podziw jednak nie wypadał dość dobrze, bo co innego

widzieć rzeczy na wieszaku, a co innego na sobie. Do głowy babci Genowefy wpadł genialny w swojej prostocie pomysł. Postanowiła mianowicie już za swojego życia skontrolować, jak będzie wyglądała tuż po śmierci.

W korytarzu wisiało duże lustro w drewnianej, stylowej ramie. Jakimś cudem babci Genowefie udało się je zdjąć z haków i ustawić oparte o segment na wprost wersalki. Potem pomysłowa starsza pani przykryła wersalkę białym prześcieradłem, wokół porozkładała sztuczne kwiaty z bukietu, zapaliła świece w dwóch lichtarzach i ustawiła u wezglowia wersalki. Sama wystrojona w kostium i buty położyła się na prowizorycznym katafalku, okręcone różańcem ręce spłótła na piersiach i dyskretnie podziwiała w lustrze swój nienaganny wygląd.

Pech sprawił, że tego dnia listonosz rozniósł emeryturę. Zajęta swoimi sprawami babcia Genowefa, nie zapomniła jednak zostawić otwartych drzwi. Listonosza znała już od dwudziestu lat i zawsze, kiedy przychodził z emeryturą, tylko pukał i od razu otwierał sobie sam drzwi, a od progu radośnie pokrzykiwał. Tak było i tym razem. - *Pani Genowefo! Emeryturka! Jeszcze ciepła!* - radośnie odezwał się listonosz. Nie odpowiedziało mu zaproszenie, więc nieśmiało rozejrzał się po mieszkaniu.

Właścicielki nie było w pokoju gościnnym i w kuchni. Do sprawdzenia pozostał już tylko mały pokójek służący za sypialnię. Listonosz otworzył drzwi i zamarł. Na łóżku leżały zwłoki babci Genowefy, paliły się świece i tylko księżda brakowało. Listonosz - człowiek wierzący i taktowny przeżegnał się i zaczął odmawiać „Wieczny odpoczynek...” kiedy to zmarła otworzyła gwałtownie oczy i z rozbrajającym uśmiechem powiedziała: - *Już wstaję i podpisuję kwitek*. I tu nastąpiła scena jak z horroru. Rażony strachem listonosz zaniemówił. Włosy mu się uniosły, z rąk wypadła firmowa czapka. Na usta wdarł się okrzyk przerażenia, ciało rzuciło się do gwałtownej ucieczki, ale nogi odmówiły posłuszeństwa. Tak się zaplątał w swoją torbę, że upadając w przedpokoju boleśnie się poturbował i na chwilę stracił kontakt z rzeczywistością. Przytomna babcia Genowefa wezwwała pogotowie i cała sprawa skończyła się tygodniowym pobytem listonosza na zwolnieniu lekarskim. Jedynym pocieszeniem w tej historii nie z tej ziemi stało się to, że babcia Genowefa przestała myśleć o ostateczności, a zaczęła interesować się przyszłością. Kiedy wczoraj spotkałam ją na spacerze z psem nie omieszczała pochwalić się swoim nowym pomysłem. Zapisala się na Uniwersytet Trzeciego Wieku i postanowiła zgłębić tajniki psychologii. Tak na marginesie, ciekawe kto tym razem posłuży jej za materiał doświadczalny.

Zbuntowana żona

Zdjęcia na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szafata, J. Szylar, D. Szewczuk, L.S. Franas. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm' czarno-białe, 1,40 zł cm' kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu



2



1



3

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLOWE

ORMEB
MEBLE
Orlik

AIG
sprzedaż na
raty

Sygma Bank
POLSKA

ulica Poznańska 106, Międzyrzecz
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl

Meble **VOX**



wajner

KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ

DEKOR

Dawid Drabiński

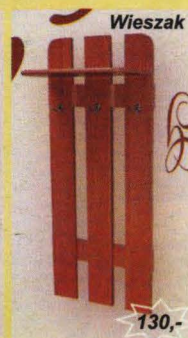
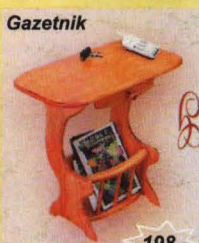
66-300 Międzyrzecz ul. Łąkowa 20 c/5
tel. 0602 557 057

Wykonuję usługi w zakresie:

- układania glazury,
- montażu regipsów (klej, stelaż),
- dociepleń,
- układania paneli podłogowych,
- szpachlowania,
- malowania,
- montażu i wymiany drzwi oraz okien.



MEBLE
PRODUKCJA I SPRZEDAŻ
ANDRZEJ MIELCZAREK
 ul. Konstytucji 3-Maja 16
 Tel. (095) 741 25 41
www.meblemielczarek.pl



OFERTA:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- ♦ **Możliwość dowozu towaru**
- szeroka gama kolorów
- profesjonalny montaż
- Meble na wymiar
- Mierzenie i projektowanie gratis

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰



Komputery Telefony Serwis GSM

SimLock Zmiana języka Zmiana oprogramowania Naprawa



AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Sulęcín, ul. Kilińskiego 1A, tel: 95 755 23 90
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99